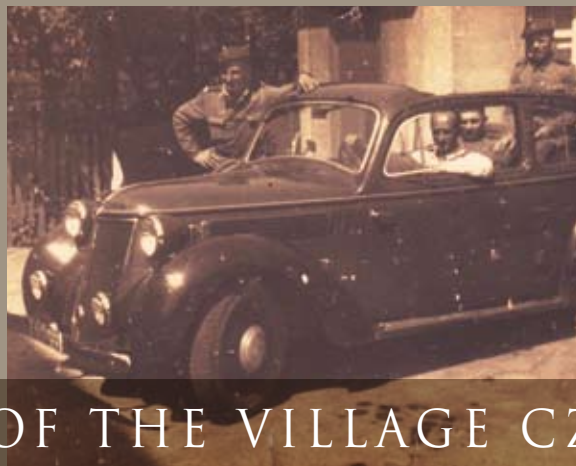




HISTORIA WSI CZERWONAK

ZAPISANA PAMIĄTKAMI I WSPOMNIENIAMI JEJ MIESZKAŃCÓW



HISTORY OF THE VILLAGE CZERWONAK
SAVED SOUVENIRS AND MEMORIES OF ITS INHABITANTS

HISTORIA WSI CZERWONAK

Szanowni Państwo

Każdy naród, który zapomina o swojej historii, traci swą tożsamość. To proste przesłanie wskazuje na potrzebę sięgania do korzeni naszych przodków i ich dokonań, aby uniknąć błędów i skutecznie walczyć o lepszą przyszłość młodego pokolenia.

W 2011 roku obchodziliśmy piękny jubileusz 600-lecia pierwszego pisemnego wzmiankowania o wsi Czerwonak. Czytając treści zawarte w poszczególnych rozdziałach niniejszej książki, przekonacie się Państwo, jak wiele dokonań naszych przodków wywarło pozytywny wpływ na dzisiejsze realia gminy, jak wiele pokoleń musiało pracować na naszą wolność i bezpieczeństwo, abyśmy dzisiaj mogli żyć w zjednoczonej Europie. Warto o tym pamiętać, doceniać i przekazywać tę wiedzę następnym pokoleniom.

Jestem mieszkańcem gminy Czerwonak dokładnie 60 lat. Znam wielopokoleniowe rodziny od dawna tu mieszkające, będące częścią historii tego miejsca. Również moi bliscy brali czynny udział w budowaniu lepszego jutra. Moja mama – Zofia Poznańska – jako kierowniczka biblioteki napisała pierwszą kronikę o Czerwonaku, wykorzystując informacje przekazywane przez najstarszych mieszkańców oraz dostępne wówczas źródła historyczne. Jako mały chłopiec podziwiałem jej upór, dokładność i precyzję w pisaniu kroniki i przyozdabianiu jej odręcznymi rysunkami choć nie rozumiałem, dlaczego tyle czasu poświęca swojej pasji. Mój ojciec – Mikołaj Poznański – przez dwanaście lat pełnił funkcję nauczyciela i kierownika szkoły w Czerwonaku. Wyjaśniał dzieciom świat fizyki, wykorzystując swoje zdolności manualne przy tworzeniu niedostępnych wówczas pomocy naukowych.

Zostając wójtem gminy Czerwonak w 1990 roku, stałem się współodpowiedzialny za rozwój wsi Czerwonak. Mam świadomość, że to od naszych postaw i zaangażowania zależy przyszłość kolejnych pokoleń, a historię zawsze tworzą ludzie. Dziś, na kartach tej publikacji, wspominamy dawnych społeczników, którzy są dla nas przykładem działania na rzecz lokalnej społeczności, przypominają nam, że odpowiedzialność za miejsce, w którym żyjemy spoczywa na każdym z nas.

Szczerze polecam przeczytanie niniejszej publikacji i zachęcam do chwili refleksji nad przeszłością zapisaną na jej stronach. Jestem przekonany, że wielu mieszkańców Czerwonaka odnajdzie w niej znajome twarze i wspomnienia minionych lat.

Z wyrazami szacunku (napisane odręcznie)

Mariusz Poznański,

Wójt Gminy Czerwonak

Odręczny podpis

Autorzy książki dziękują wszystkim, którzy zaangażowali się w działania związane z jubileuszem 600-lecia wsi. Szczególnie chcieliby wyróżnić osoby i instytucje, które przyczyniły się do powstania niniejszej publikacji ofiarowując swój czas, dzieląc się wspomnieniami, udostępniając pamiątki, fotografie i dokumenty:

Ewie Banaszak, Irenie Bartkowiak, Kazimierzowi Bartkowiakowi, Irenie Buchholtz, Renacie Czerniowskiej, Teresie Chudzickiej, Czesławowi Chudzickiemu, Grażynie Ciosmak, Balbinie Dondaj, Ludwice Filipowskiej, Mirosławie Gajewskiej, Danucie Garniec, Bożenie i Antoniemu Głowackim, Ryszardowi Grabianowskiemu, Barbarze Jarosz, Gabrieli Jakubowskiej, Leszkowi Jakubowskiemu, Barbarze Jarosz, Ewie i Jerzemu Jarzębowskiemu,

Tatianie Kędziorze, Henrykowi Kijanowskiemu, Władysławowi Kłosinskiemu, Władysławie Korta, Henryce Koterskiej, Mieczysławie Krawczyk, Henryce i Edmundowi Krukowi, Barbarze i Władysławowi Kubickim, Krystynie i Józefowi Kuczewskim, Ireneuszowi Kujawie, Marianowi Lewandowiczowi, Marii Neuman, Annie i Tadeuszowi Nowaczykom, Zofii Matuszewskiej, Małgorzacie Maziarz, Wandzie Musielak,

Wiesławie Oporowskiej, Łucji Ostrowskiej,

Zbigniewowi Paskowi, Emilii i Zdzisławowi Perdek, Krystynie Piątek, Wandzie Piechockiej, Marii Piechowiak, Beacie Plucińskiej, Halinie Płoszyńskiej, Alinie Radke, Franciszkowi Ratajczakowi, Wojciechowi i Krystynie Rączkiewiczom, Barbarze Skrzypczak, Grażynie Skrzypek, Kazimierze Skrzypek, Magdalenie Stafeckiej, Mieczysławowi Śliwińskiemu, Bogusławie Świadek, Henrykowi i Halinie Tolula, Romanowi i Hannie Wichtowskiemu, Zofii i Franciszkowi Winkel, Halinie i Zygmuntowi Wolniewiczowi, Przemysławowi Żarnowieckiemu,

oraz Parafii w Kicinie, Gminnej Bibliotece Publicznej, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Muzeum Archidiecezjalnemu w Poznaniu, Archiwum Archidiecezjalnemu w Poznaniu, Muzeum Regionalnemu im. Wojciechy Dutkiewicz w Rogoźnie, Kołu Gospodyń Wiejskich z Czerwonaka, Szkole Podstawowej w Czerwonaku.

Zdjęcia: archiwum rodziny: Kwarta, Plucińskich, Gałazewskich, Oporowskich, Skrzypków, Neumanów, Żarnowieckich, Malinowskich, Nowaczyków, Czajków, Wasilewskich, Buchholtz, Wojtkowiaków, Poznańskich, Norek, Wolickich, Smuszkiewiczów, Marii Neumann, Łucji Ostrowskiej, Mariusza Malinowskiego

oraz archiwum Gminnej Biblioteki Publicznej, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Parafii w Czerwonaku, Szkoły Podstawowej w Czerwonaku, Urzędu Gminy Czerwonak, kroniki Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku prowadzonej przez Zofię Poznańską

zdjęcia lotnicze Milena Kuleczka

Ipsuscillan hent praessim ing euguerci-
dunt delit am eugiatis dolor ipit nosto et
augiam, cortin et wismolessed duisi.

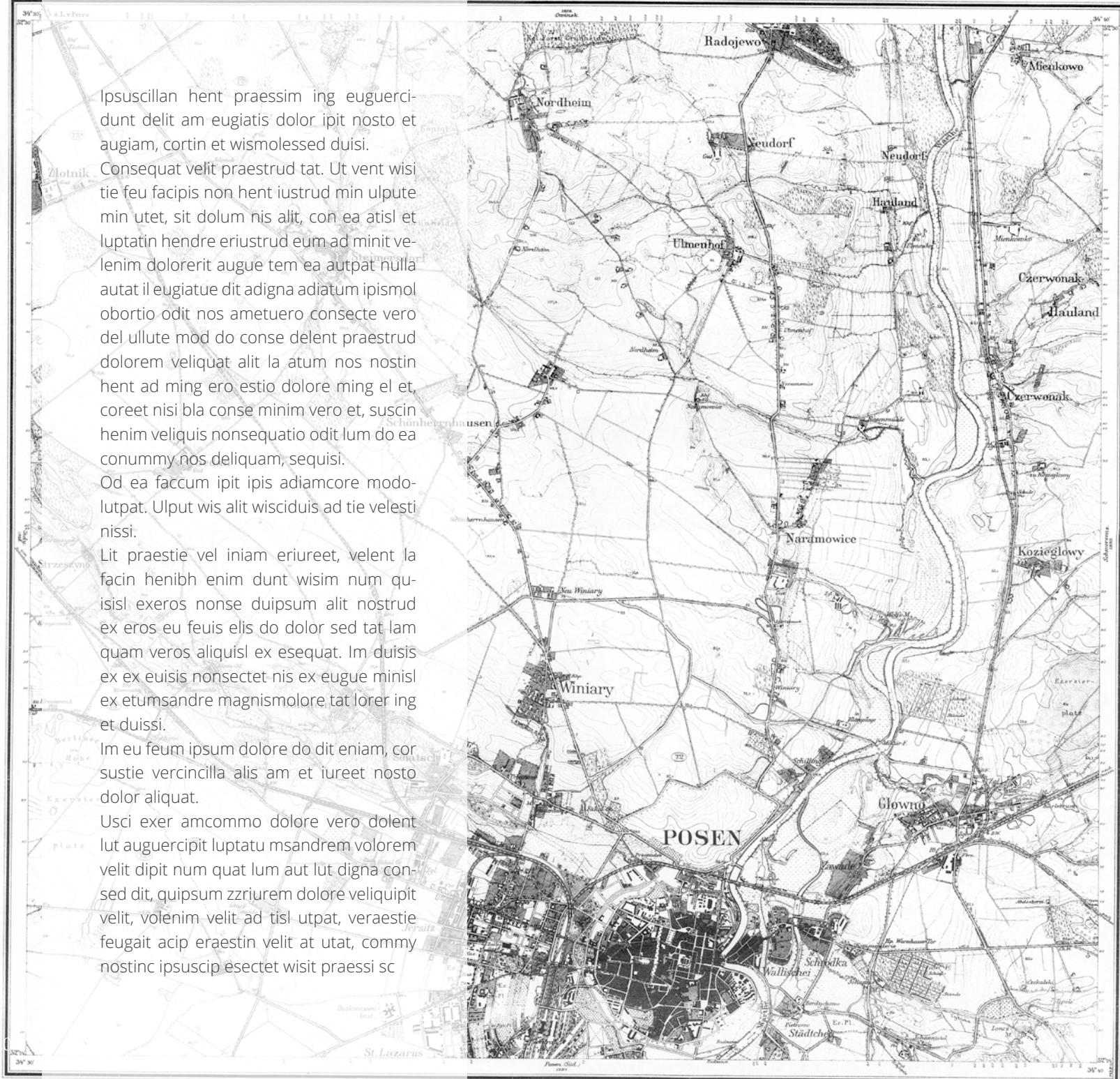
Consequat velit praestrud tat. Ut vent wisi
tie feu facipis non hent iustrud min ulpute
min utet, sit dolum nis alit, con ea atisl et
luptatin hendre eriustrud eum ad minit ve-
lenim dolorerit augue tem ea autpat nulla
autat il eugiatue dit adigna adiatum ipismol
obortio odit nos ametuero consecte vero
del ullute mod do conse delent praestrud
dolorem veliquat alit la atum nos nostin
hent ad ming ero estio dolore ming el et,
coreet nisi bla conse minim vero et, susc
henim veliquis nonsequatio odit lum do ea
conummy nos deliquam, sequisi.

Od ea faccum ipit ipis adiamcore modo-
lutpat. Ulput wis alit wisciduis ad tie velesti
nissi.

Lit praestie vel iniam eriureet, velent la
facin henibh enim dunt wisim num qu-
isisl exeros nonse duipsum alit nostrud
ex eros eu feuis elis do dolor sed tat lam
quam veros aliquisl ex esequat. Im duiis
ex ex euis nonsectet nis ex eugue minisl
ex etumsandre magnismolore tat lorer ing
et duissi.

Im eu feum ipsum dolore do dit eniam, cor
sustie vercincilla alis am et iureet nosto
dolor aliquat.

Usci exer amcommo dolore vero dolent
lut auguercipit luptatu msandrem volorem
velit dipit num quat lum aut lut digna con-
sed dit, quipsum zzriurem dolore veliquipit
velit, volenim velit ad tisl utpat, veraestie
feugait acip eraestin velit at utat, commy
nostinc ipsuscip esectet wisit praessi sc



WSTĘP

Czerwonak to jedna z podpoznańskich wsi położonych na północ od stolicy Wielkopolski. Malownicza lokalizacja na skraju moreny i doliny Warty, urocze zespoły (pałacowy i klasztorny w Owińskach), Dziewicza Góra z wieżą widokową sprawiają, że jest to interesujący zakątek naszego regionu, odwiedzany przez turystów, ale także przez osoby szukające pamiątek przeszłości i ceniące kontakt z historią.

Nie należy się zatem dziwić, że i mieszkańcy Czerwonaka doceniają sprawy związane z przeszłością i tradycjami rodzinnych stron. W 2006 roku ukazała się popularnonaukowa praca niżej podpisanego Na skraju puszczy. Gmina Czerwonak w przeszłości, teraźniejszości i legendzie, przedstawiająca gminę Czerwonak i miejscowości położone w jej granicach. Była okazją do przypomnienia tradycji i ludzi związanych tymi stronami, ciekawych miejsc, a także legend. Gdy w 2011 roku Czerwonak obchodził 600-lecie pierwszej historycznej wzmianki o wsi w dokumentach, jako naturalna kolej rzeczy nadeszła pora na dokładniejsze omówienia historii gminy. Zapadła decyzja przygotowania publikacji rocznicowej, która prezentowałaby przeszłość wsi w oparciu także o wspomnienia i materiały archiwalne znajdujące się w rękach mieszkańców. Równocześnie postanowiono przypomnieć te aspekty przeszłości, które są mało znane, dotąd niepublikowane, warte przypomnienia i druku przy nadarzającej się okazji.

Niżej podpisany przypomniał ogólnie dzieje Czerwonaka (do transformacji ustrojowej na przełomie lat 90. ubiegłego wieku włącznie). Kalendarium minionego dwudziestolecia przedstawił Wojciech Skrzekut, przebieg obchodów 600-lecia zaprezentowały Joanna Szalbierz-Kędzierska i Daria Malinowska.

Drugą część opracowania stanowi zespół studiów prezentują-

cych poszczególne tematy związane z przeszłością i – w mniejszym stopniu – z obecnymi realiami Czerwonaka. Papiernicze tradycje wsi, będące swoistym zwojnikiem historii z teraźniejszością, przedstawili Olga Krause-Matelska i Marek Rezler. Życie kulturalne wsi opisała Karolina Nowaczyk, a parafie kicińską i czerwonacką ks. Andrzej Magdziarz. Ciekawy i mało znany problem osadnictwa olęderskiego w tej okolicy przedstawił wybitny znawca problematyki Zbigniew Chodyła. Olga Krause-Matelska opracowała dzieje szkolnictwa w Czerwonaku i tradycje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół h. Osobne opracowanie autorstwa Marii Piechowiak poświęcono harcerstwu, a dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej przedstawiła Agata Kaniewska.

Publikację zamykają zestawienia oparte na zachowanych materiałach źródłowych i spuściznie nieodżałowanej pamięci Tadeusza Piszczka: wykaz mieszkańców Czerwonaka zmobilizowanych w czasie I wojny światowej – z zaznaczeniem ich losów – oraz spis powstańców wielkopolskich z Czerwonaka i okolic. Kto zamierza rozszerzyć swoją wiedzę na tematy poruszone przez autorów, na pewno sięgnie po publikacje zamieszczone w bibliografii na końcu książki.

Autorzy niniejszej książki szczególnie wdzięczni są liczным mieszkańcom Czerwonaka, którzy udostępnili posiadane materiały, służyli swoją wiedzą i pamięcią, interesowali się przebiegiem pracy. To oczywiście – książka jest o nich...

Marek Rezler

The name Czerwonak first appeared in a document in 1411. In 1545 a paper mill was built in the village. Along with the still active paper factory founded in 1928 it is the heart of the paper industry tradition of Czerwonak. In 1860 the locals were enfranchised and in October 1908 a rail-road connecting Poznań with Skoki and Wągrowiec was opened, starting the industrial development of the village. There is no data on the locals' participation in the Polish uprisings but at the beginning of the 20th century when the village head was Szczepan Krause there was a Polish-German rivalry here. The people of Czerwonak also took part in the Wielkopolskie Uprising in 1918-1919. During the interwar period the village developed its industry. There were factories producing paper, roofing felt and hemp and wire ropes, a mill and a lumber mill. The "Sokół" Gymnastics Association, the local scouts and the Volunteer Fire Department were active in the area. During the occupation from 1939 to 1945 Czerwonak was renamed Rotental. The local people took part in the resistance and some of them died. After the war most of the works in Czerwonak were nationalized and it was only after 1990 that private industry started to function in the village again. Until the change of system in the 1990s, Czerwonak was one of the most industrialised villages in Poland.



Z PRZESZŁOŚCI CZERWONAKA

Czerwonak to miejscowość, która w obecnym kształcie powstała dopiero w XX wieku. Złożyły się na nią wsie Czerwonak, Czerwonzyn nazywany też Czerwonackimi Olędrami oraz Miękówko i Dziewicza Góra. Dwie pierwsze wsie wchodziły w skład tzw. klucza kicińskiego, który aż do rozbiorów stanowił własność kapituły katedralnej. Natomiast północna i północno-wschodnia część dzisiejszego Czerwonaka, czyli Dziewicza Góra i Miękówko, to dawne dobra zakonu cysterek z Owińsk, które gospodarowały tam do zaborów. Wówczas ziemie klasztoru przeszły na własność rodziny von Treskow. Ten historyczny podział spowodował, że mieszkańcy dawnych dóbr cysterskich należeli do parafii w Owińskach, zaś mieszkańcy Czerwonaka i Czerwonzyna do parafii w Kicinie.

Geneza nazwy Czerwonak do dziś nie jest ostatecznie wyjaśniona. Początkowo był to Czerwony Młyn, co być może miało związek z młynem zbudowanym z czerwonej cegły, który miał się znajdować w dolinie Warty. Inna opowieść głosi, że nazwa ta pochodzi od krwi, która zabarwiała ziemię podczas walk toczonych tu przez miejscowe plemiona. Pojawia się też sugestia, że czerwień ta łączy się z kolorem miejscowych piasków i gliny. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak skojarzenie z hodowlą czerwca polskiego (*Porphyrophora polonica*), prowadzoną przez siostry cysterk z Owińsk na stokach Góry Dziewiczej. Ze zbieranych w czerwcu czerwonych larw tego owada uzyskiwano niezwykle wówczas cenny czerwony barwnik zwany karmazynem.

Pierwszy raz Czerwonak wzmiankowany był w 1411 roku jako Czirwony Mlin (prowadzony przez Wawrzyńca młynarza), należący do kapituły poznańskiej. Jego nazwę w 1510 roku zapisano

Czyrwony Kij i możliwe, że przez skrócenie tej formy powstało obecne brzmienie nazwy wsi. W 1781 roku w kicińskim kluczu majątków kapitulnych założono osadę tzw. osadnictwa olęderskiego nazwaną Czerwonzyn (dziś jest to wschodnia część Czerwonaka). Nowi przybysze nieprzypadkowo ulokowali się właśnie tutaj. W rejonie, gdzie woda odgrywała w gospodarowaniu znaczną rolę, ci wytrawni melioratorzy mieli duże pole do popisu.

Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej zakończony jej rozbiorem przez sąsiednie mocarstwa sprawił, że Czerwonak znalazł się w granicach państwa pruskiego. Dla ludności Czerwonaka, w większości chłopskiej, zmiana ta przyniosła obok oczywistych negatywów także pozytywne skutki. Władze zaborcze zadbały o upowszechnienie oświaty także wśród warstw najuboższych. W miejscu dzisiejszego kościoła powstała pierwsza w Czerwonaku szkoła zbudowana „systemem pruskim”.

Jednak prawdziwą przemianę na wsi przyniósł – zakończony w 1860 roku – proces uwłaszczenia chłopów. Akty własności otrzymało wtedy 12 gospodarzy, którzy aż do końca I wojny światowej spłacali należność z tego tytułu (każdy z rolników otrzymał wtedy 60 mórg gruntu). W dwadzieścia lat później tak prezentowały się w liczbach osady wchodzące w skład dzisiejszego Czerwonaka: w Olędрах było 11 domów, 107 mieszkańców (w tym 56 ewangelików i 56 katolików), razem 37 analfabetów; w Czerwonaku było 21 domów, 224 mieszkańców (w tym 9 ewangelików, 214 katolików i 1 wyznania mojżeszowego), a razem 114 analfabetów. We wsi był młyn, oberża, cegielnia. W Miękówku odnotowano 4 domy, 42 mieszkańców oraz folwark pobudowany w XIX wieku. Ogółem mieszkali na tym obszarze 373 osoby w 36 domach.



Fragment aktu sprzedaży młyna papierniczego Janowi Winklerowi rajcy i kupcowi poznańskiemu przez Jana Elsnera

W 1883 roku wybudowano w Koziegłowach jednooddziałową szkołę, do której uczęszczali uczniowie z Czerwonaka, Czerwonczyna i Koziegłów.

Uruchomienie w październiku 1908 roku linii kolejowej łączącej Poznań, Skoki i Wągrowiec dało początek rozwojowi przemysłu.

W schyłkowym okresie zaboru Czerwonak był przez władze pruskie określany jako miejscowość o szczególnie silnej polskiej świadomości narodowej. Zatem pruska komisja osadnicza niekiedy (np. w kwietniu 1905 roku) nie wydawała zgody na stawianie tam własnych domów przez polskich mieszkańców. Przypomnijmy, że podobna decyzja była podstawą słynnego wystąpienia Michała Drzymały. Ale jednak w tym samym czasie nastąpiła korzystna dla Polaków zmiana na stanowisku sołtysa: w 1904 roku Richard Schwandke – sołtys i zarazem właściciel miejscowej oberży – został zastąpiony przez Polaka, Szczepana Krausego, który sprawował swój urząd aż przez 9 kolejnych

lat. W 1913 roku sołtysem Czerwonaka został zasłużony polski działacz i społecznik Józef Krause, który pozostał na swym stanowisku aż do 1939 roku. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Niemcy przystąpili do budowy ograniczonych umocnień w okolicach Miękowa, Dziewiczej Góry i Łysej Góry pod Kicinem. W obliczu nadciągającego konfliktu i zagrożenia ze wschodu niewątpliwie poczynania te miały związek z ważnym znaczeniem tych wzgórz dla obserwacji północnego przedpola twierdzy poznańskiej. Wbrew pozorom nie należy tych działań łączyć z pobliskim poligonem w Biedrusku (Warthelager), gdyż w razie rozpoczęcia bezpośrednich działań wojennych na tym obszarze, ów szkoleniowy teren całkowicie zmieniał swoją rolę. Dodajmy, że Szczepan Krause, ojciec Józefa, szczególnie zasłużonego działacza polskiego w Czerwonaku, od 1898 roku zajmował się potajemnym dostarczaniem literatury polskiej z Poznania (z centrali Towarzystwa Czytelni Ludowych) i zorganizował system wypożyczeń.

W latach I wojny światowej okolice Dziewiczej Góry były ośrodkiem skoszarowania jeńców rosyjskich i francuskich, których zatrudniano przy budowie drogi, a także w nowo postawionym tartaku. Angażowano ich też do pomocy w okolicznych gospodarstwach rolnych. Baraki jenieckie rozebrano po odzy-

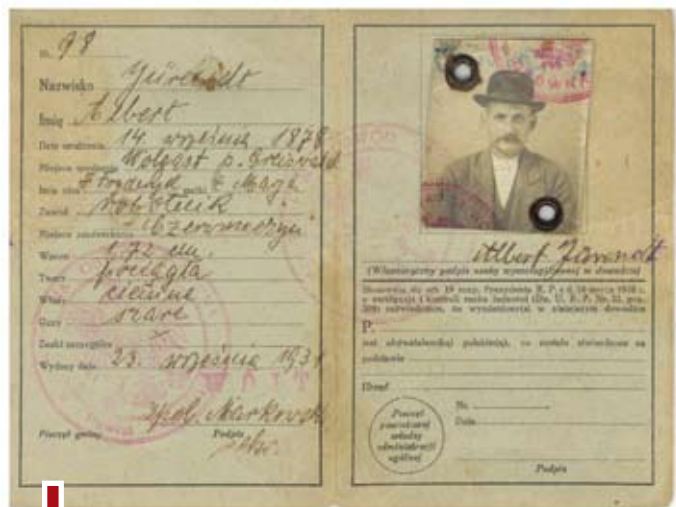


Oberża Szwandkego w Czerwonaku przy drodze głównej do Poznania, pocztówka z końca XIX w.



Rada gminy Czerwonak, rok 1938. Czwarty z lewej Wacław Kalisz, kierownik fabryki Zwierzchowskiego

skaniu przez Polskę niepodległości. W latach 1914–1918 wielu mieszkańców Czerwonaka i okolic zostało zmobilizowanych do służby w armii niemieckiej; kilkudziesięciu z nich po powrocie w rodzinne strony wzięto udział w powstaniu wielkopolskim. W realia niepodległej Polski Czerwonak wchodził jako wieś nie najbogatsza, z mieszkańcami w dużej części zajmującymi się pracą w miejscowym drobnym przemyśle i chałupnictwem.



Dowód osobisty Alberta Jurenda, robotnika z Czerwonczyna, rok 1931



Dom dla ubogich w Miękówku, rok 1937

Były tu młyn parowo-turbinowy, karczma, piekarnia, sklep kolonialny, czyli spożywczy, piwiarnia, a także sklepy rzeźniczy i winno-kolonialny.

W 1923 roku w Czerwonaku przy szosie powstała kuźnia, której właścicielem był Wincenty Serbin, druga obok podobnego warsztatu prowadzonego przez Franciszka Gajewskiego. W tym samym roku w Czerwonaku wybudowano pierwszą fabrykę lin drucianych i konopnych (Andrzej Zwierzchowski i Spółka), która wkrótce uzyskała wysoką pozycję w tej branży w kraju; w 1938 r. firma osiągnęła 591620,85 zł obrotu. Część produkcji była przeznaczona dla wojska: wyrabiano m.in. pakuły i sznurki do czyszczenia karabinów, liny i cumy saperskie, uchwyty do skrzyń amunicyjnych, drut kolczasty oraz druciane siatki maskownicze. W 1939 roku firma zdążyła otworzyć oddział w Stalowej Woli, którego rozwój przerwał wybuch wojny. W czasie okupacji hitlerowskiej firma nadal funkcjonowała, produkowano głównie na potrzeby Luftwaffe, ale pod koniec wojny Niemcy część maszyn wywieźli w głąb Rzeszy. Po drugiej wojnie światowej fabryka Zwierzchowskiego stała się polem działania dla nie zawsze moralnie czystych poczynających do upaństwowienia. Stopniowo doprowadzono do celowej dewastacji i wreszcie upadku kwitnącej niegdyś fabryki.



Czerwonak, Czerwonzyn i Miękówko funkcjonowały jako osobne wsie do lat 70-tych XX wieku, kiedy to zostały administracyjnie połączone w jedną miejscowość – Czerwonak. Przez kolejne lata funkcjonowały jeszcze nazwy Czerwonzyn i Miękówko jako części wsi Czerwonak. Ostatecznie nazwy te przestały być używane od 1 stycznia 2007 r. zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, które je zniósło i połączyło miejscowość Czerwonak, Czerwonzyn - część wsi Czerwonak i Miękówko – części wsi Czerwonak w jedną jednostkę osadniczą o nazwie Czerwonak „wieś”.

Czerwonak rozwinął się z osady wokół młyna. Młyn został przekształcony w papiernię w 1545 roku. W końcu XVI wieku nowy właściciel papierni dostał przywilej na prowadzenie gorzelni i karczmy oraz szmat nieuprawnej ziemi wzdłuż drogi do Owińsk, aż do granicy z ziemią zakonu cysterek. W ten sposób powstała osada na prawach sołeckich. W następnym wieku nadano mieszkańcom Czerwonaka prawo olęderskie potwierdzone dokumentem 1781 r. Z XIX-wiecznych map wynika, że nieliczne zabudowania skupione były wzdłuż drogi z Poznania szczególnie na jej odcinku pomiędzy strumieniami, dziś jest to mniej więcej obszar wzdłuż dzisiejszej ulicy Gdyńskiej pomiędzy ulicami Szkolną, a Kościelną.

Czerwonzyn (dawniej Czerwonak Hauland lub Czerwonackie Olędry) osada powstała w pierwszej połowie XVIII w. na prawie olęderskim na ziemiach należących do Czerwonaka. Rozciągała się na wzniesieniach, na wschód od dzisiejszej ul. Gdyńskiej. przecinała ją obecna ulica Źródłana.

Miękówko (Miękowskie Olędry) powstało najprawdopodobniej w 1781 r. za rządów w cysterskim klasztorze w Owińskach ksieni Małgorzaty Herstopskiej, na gruntach wsi Miękówko. W XIX wieku nowi właściciele - rodzina von Treskow założyli tam folwark, którego śladem jest charakterystyczny dla zabudowy folwarcznej układ budynków wokół placu Zielonego.



Przed domem Michalaków z dzieckiem, druga połowa lat 20. XXw.



Petronela Stanisław Skrzypek z wnukami, rok 1942



Tadeusz_Oporowski, lata 40. XXw.



Łucja Deyk, rok 1932



Ola, Basia i Bogdan Kallisan, lata 30. XXw.



Boże Narodzenie, lata 30. XXw.



Aleksandra Kallisan, lata 30. XXw



Pamiętka z wojska, pocztówka przedstawiająca żołnierzy nad Wartą w Czerwonaku, 26 sierpnia 1915



?????



I wojna światowa, fotografia z frontu. Czwarty z lewej Albert Jurendt



Kartka - podpis w wordzie

W okresie międzywojennym nastąpiło odrodzenie papierniczych tradycji Czerwonaka: w 1927 r. bracia Ferdynand i Christian Queckowie przystąpili do budowy na terenie zakupionym od rodziny Tresków (przy torze kolejowym naprzeciw folwarku Miękówko) fabryki papieru, o której powiemy jeszcze w innym miejscu. Za fabryką papieru Tadeusz Domeradski wybudował tartak. W 1928 r. Edmund Czerniewicz zbudował – na terenie pomiędzy fabryką papieru i fabryką lin – fabrykę papy dachowej. W 1932 r. zakład ten sponażył w 60%, lecz został odbudowany, a nawet rozbudowany. Firma funkcjonowała także podczas okupacji hitlerowskiej, a po wojnie została upaństwowiona.

W 1924 roku w Czerwonaku powstało gniazdo (czyli koło) Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Głównymi inicjatorami powołania organizacji byli: Aleksander Pacewicz, Kajetan Zieliński, Marcin Tolula i Jan Zgoła.

Na przełomie lat 1931 i 1932 powstała jako nowa jednostka administracyjna gmina Czerwonak, składając się z obwodu 12 wiosek. Wójtostwo mieściło się w budynku naprzeciw dworca. Pierwszym wójtem został Ferdynand Sauszek, właściciel młyna.

Życie polityczne w Czerwonaku od 1936 roku koncentrowało się wokół miejscowej i piętnastoosobowej komórki Polskiej Partii Socjalistycznej, kierowanej przez Michała Lewandowskiego. Zajęto się rekreacją i staraniami o poprawę warunków pracy: udało się uzyskać wydzielenie kilkunastu działek pod ogródki pracownicze, a jeden z czerwonackich PPS-owców Jan Pacholski zorganizował dwa strajki w fabryce papieru. Do pierwszego, trzydniowego strajku doszło w lipcu 1937 roku, następny, okupacyjny, odbył się w roku kolejnym. Głównym powodem protestu były – zdaniem robotników – nadmierne różnice płacowe między nimi a obcojezycznym zespołem nadzorczym. Wywalczone wtedy podwyżkę płacy o 1–7 groszy za godzinę. Podczas strajku okupacyjnego doszło do konfliktu między strajkującymi robotnikami i... ich żonami, które nie poparły protestu. Ostatecznie do akcji wkroczyła policja,

która siłą opróżniła fabrykę, a czterech organizatorów strajku aresztowano. Po niepowodzeniu tego protestu komórka PPS w Czerwonaku rozwiązała się.

W 1932 r. z inicjatywy Józefa Krausego, Kajetana Zielińskiego i Michała Rybarczyka utworzono Ochotniczą Straż Pożarną, która miała swoją siedzibą w budynku naprzeciw dworca.

Do głównych inwestycji z lat 30. XX wieku w gminie należy zaliczyć też budowę drogi dojazdowej do osiedla w Miękówku i drogi do Czerwonczyna. W 1937 roku w Osiedlu Miękówko odbył się zjazd wójtów, burmistrzów i sekretarzy powiatu poznańskiego. Wtedy też otwarto w Miękówku Dom Ubogich.

W końcu sierpnia 1939 roku w Czerwonaku wyczuwało się napięcie pomiędzy ludnością polską i niemiecką. Wyjechali młodzi mężczyźni, którym doręczono karty mobilizacyjne, wojsko zajmowało pozycje obronne; w rejonie Czerwonaka stacjonowały 7. pułk strzelców konnych oraz 58. pułk piechoty wielkopolskiej.

Po wybuchu wojny 1 września 1939 roku sołtys Czerwonaka Józef Krause utworzył Straż Obywatelską i sam stanął na jej czele. Zadaniem tej formacji uzbrojonej w 10 karabinów uzyskanych w Poznaniu było utrzymanie porządku w gminie i obserwacja miejscowej ludności niemieckiej. 7 września członkowie straży zaangażowali się w starcie zbrojne z wkraczającym do Murowanej Gośliny oddziałem niemieckim. W nierównej walce poległ jeden Niemiec i trzech członków straży. Władze



Józef Krause,
sołtys Czerwonaka





Ulica Gdyniska, lata 40. XXw.

śław Widerski, Józef Mielcarek oraz Ignacy Kasperski. Ranni Ludwik Beyer i Józef Kowalik zdołali zbiec. Obawy budziło także 200 więźniów zwolnionych z Wronek, którzy tymczasowo zostali zakwaterowani w miejscowej szkole.

Po zajęciu Czerwonaka okupanci podjęli represje wobec polskich działaczy i członków Straży Obywatelskiej; szczególnie aktywny w tych działaniach był SA-man Walter Schwandke. Uwięziono m.in. sołtysa Józefa Krausego, którego dwukrotnie aresztowano i zwalniano, dopóki nie zaczął się ukrywać w Poznaniu. Aresztowano też sekretarza gminy Władysława Jankowskiego i żonę prezesa „Sokoła” panią Jakubowską. Życie stracili również Stefan Staniewicz, Bronisław Jarzębowski, Aleksander Olszewski, Walkowiak, Nowak i Ziółkowski. W obozie koncentracyjnym w Dachau zginął Tadeusz Wasilewski z Koziegłówek, pod Warszawą polegli w 1939 roku Franciszek Dondalczyk i Franciszek Gronowski, zaś w Forcie VII w Poznaniu – Aleksander Olszewski.

W okresie okupacji hitlerowskiej (w latach 1941–1945) Czerwonak przemianowano na Rotental. Miejscowość funkcjonowała jak wcześniej, z tym że powoli zaczęli się uaktywniać członko-

wie ruchu oporu. W 1940 roku do Tajnej Organizacji Wojskowej z centralą w Swarzędzu wstąpił Wacław Kaliszan, pracownik fabryki A. Zwierzchowskiego. Po aresztowaniu konspiratorów przez gestapo został osadzony w Forcie VII, a w 1942 roku stracony w więzieniu przy ul. Młyńskiej. W 1941 roku za czytanie zakazanej literatury uwięziono na trzy lata Jakuba i Grzegorza Dondajów i Annę Czajkową, a Aleksandra Bednarza stracono za „sabotaż gospodarczy”, za który uznano złamanie dyszla w wozie gospodarza Niemca. W następnym roku za udział w tajnej organizacji aresztowano kilku robotników z Czerwonaka, m.in. Rajmunda Tarczewskiego (zmarł w obozie koncentracyjnym w Mauthausen) oraz Władysława Jankowskiego i Mieczysława Wolickiego. W budynku czerwonackiej szkoły umieszczono żołnierzy wehrmachtu i chłopców z Hitlerjugend.

Rok 1944, wobec nasilenia alianckich nalotów na Poznań, był okresem zmiany profilu działalności szeregu fabryk w Czerwonaku i przestawienia ich działalności na produkcję wojenną. W fabryce Zwierzchowskiego wyrabiano części do lotniczych karabinów maszynowych, w papierni Quecków zaś umieszczono małe biuro konstrukcyjne i montownię uzbrojenia.

Wyzwolenie wsi nie następowało równocześnie i jednorazowo, choć oddziały Armii Czerwonej dowodzone przez pułkownika



Dom dla ubogich w Międzybóżu, rok 1937



Uroczystość ślubna Anny z domu Skrzypek z Romanem Czajką, 25 kwietnia 1937



Uroczystość ślubna Dobrochny z domu Kosmowskiej z Edmundem Beyerem, lata 30. XXw.



Magdalena z domu Radomska i Józef Stafeccy, 10 września 1934



Uroczystość ślubna w rodzinie Schwermerów i Wichtowskich, 7 czerwca 1958





Właściciel fabryki lin konopnych i drucianych A. Zwierzchowski i kierownik fabryki W. Kaliszczan, lata 20.



Rodzina Zwierzchowskich lata 30. XXw.

Mikołaja Smirnowa z XI Korpusu Pancernego – mimo intensywnego a skutecznego ognia artylerii niemieckiej – utworzyły swoje przyczółki na Warcie w tym rejonie już po południu 22 stycznia 1945 roku. Pułkownik Smirnow został komendantem wojskowym Owińsk.

Później często dochodziło tu do walk polskiej milicji z niedobitkami oddziałów niemieckich, przebijającymi się z Poznania na północ w kierunku Piły. W początkach lutego 1945 r. starszy sierżant Stanisław Kotarski przystąpił do formowania w Czerwonaku Milicji Obywatelskiej. To właśnie ci funkcjonariusze wspólnie z żołnierzami Armii Czerwonej stoczyli 16 lutego 1945 r. w Miękówku bój z kilkunastoosobowym oddziałkiem niemieckim ulokowanym w zagrodzie Jarzębowskich. Poległo wtedy 9 Polaków: Jan Dolny, Stanisław Grochala, Marian Jakubowski, Stefan Kocerka, Stefan Lemański, Stanisław Plonder, Józef Skórzak, Czesław Skrzypek i Kazimierz Stelmach oraz dwóch czerwonoarmistów. Zginęła także gospodyni Antonina Jarzębowska. Opór Niemców złamał dopiero ogień sprowadzonego z Owińsk działka; wzięci do niewoli obrońcy zagrody zostali rozstrzelani, a poległych milicjantów i Rosjan pochowano na cmentarzu w Kicinie. Z okazji obchodów tych wydarzeń

w 1985 roku w pobliżu „sokolni” odsłonięto pomnik zaprojektowany przez Józefa Kaliszczana.

Niemcy jednak w dalszym ciągu próbowali przemknąć przez Czerwonak i okoliczne miejscowości. W nocy z 17 na 18 lutego 1945 r. w lasu koło Miękówka zmuszono do kapitulacji 150-osobowy oddział z 4 oficerami i 12 podoficerami; następnego dnia na lewym brzegu Warty rozbrojono jeszcze większy oddział Wehrmachtu. Wkrótce komendę nad milicjantami w Czerwonaku i okolicach objął rolnik z Kicina Władysław Widerski, były powstaniec wielkopolski.

Zgodnie z realiami tworzącej się nowej władzy politycznej w początkach lutego 1945 roku powołano w Czerwonaku Gminny Komitet Polskiej Partii Robotniczej, na którego czele stanął Michał Konieczny. Równocześnie miejscowości gminy powoli zaczęły wracać do normalnego życia pokojowego. Już 25 lutego w Czerwonaku otwarto szkołę, na której czele stanął (do 1948 roku) Jan Wolanin. Wkrótce też, na przełomie lat 1945–1946, próbowano dokonać parcelacji ziemi. Trudności wystąpiły z uruchomieniem produkcji w ocalałych fabrykach, gdyż stacjonujące w budynkach oddziały polskie i radzieckie wymontowały znajdujące się tam maszyny, a pozostały mają-

tek został zdewastowany. We wrześniu 1945 roku fabryka papieru Ferdynanda Quecka została przejęta przez Poznańskie Zakłady Papiernicze i aż do 1959 roku wyrabiała papier pakowy, papier toaletowy, torebki, tekturę, kartonowe kubki i inną pomniejszą galanterię wykonywaną z tektury.

Po drugiej wojnie światowej w Czerwonaku upaństwowiono rozdzielnię elektryczną i halę remontów, zaś fabrykę papy wydzierżawił Mieczysław Widelicki. Do 1951 roku swoim tartakiem kierował też Tadeusz Domeradski, potem jego firma została znacjonalizowana.

Wkrótce pomyślano o organizacji normalnego życia w czasie pokoju. Na Dziewiczej Górze ulokowało się nadleśnictwo, ale szkoła podstawowa czasowo musiała zająć barak postawiony jeszcze przez okupanta. Zabrano się do organizowania kursów wieczorowych mających doprowadzić do likwidacji analfabetyzmu. Dom Ubogich w Miękówku dostosowano dla potrzeb Ośrodka Zdrowia i Państwowego Przedszkola. Nie reaktywowano Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a w siedzibie tej organizacji założono gminną spółdzielnię. W 1946 roku powołano 60-osobowe koło Ligi Kobiet kierowane przez Walentynę Konieczną i Pelagię Tomczak.

Pomyślano też o rozwoju ruchu sportowego – w Czerwonaku powołano klub piłkarski „Ju-trzenka” – i o kulturze: w 1947 roku przy szkole podstawowej w Czerwonaku utworzono punkt biblioteczny kierowany przez Stanisława Kunach. Rok później, 5 marca 1948 roku oficjalnie wpisano bibliotekę do rejestru bibliotek.

W 1954 r. Poznańskie Zakłady Przemysłowe „Metalowiec” przeniosły do Czerwonaka swój oddział 8 wraz z produkcją wyłączników ciśnieniowych do hydroforów. Rok ten był szczególnie ważny dla gminy, która została wtedy zelektryfikowana.

W latach 1954–1960 w Zakładach Remontowych Energetyki rozbudowano i oddano do dyspozycji

halę mechaniczną z nowoczesnym wyposażeniem parku maszynowego oraz halę remontu transformatorów dużej mocy z urządzeniami dźwigarowymi o nośności 120 ton.

Na północnym skraju wsi w 1955 roku zbudowano wielki elewator zbożowy, w latach 70. powiększony o zespół żelbetonowych silosów, przystosowany też do odbioru zboża z barek rzecznych. Dodajmy, że budowla ta dziś jest również doskonałym punktem orientacyjnym dla osób, które odwiedzają gminę po raz pierwszy.

Ważny dla kultury Czerwonaka i całej gminy był rok 1956, kiedy to na czele Gromadzkiej Biblioteki stanęła Zofia Poznańska, która kontynuowała tradycje swych poprzedniczek, nie ograniczając działalności biblioteki do spraw związanych tylko z książkami. Zofia Poznańska była animatorką ruchu czytelniczego w gminie, twórczynią cennej kroniki dziejów miejscowości gminy i macierzystej instytucji. Organizowała przedstawienia teatralne, wystawy i spotkania z pisarzami, prowadziła również dziecięcy zespół artystyczny.



9. Przedszkole w budynku po domu ubogich przy placu Zielonym w Miękówku, rok 1952

Czerwonak znany w całej Polsce

PYTALEM dziesięciu przyrodników napotkanych po poznaniu co wiedzą o Czerwonaku. Ano że, głębokie peryferie, że kiedyś mała była tu teren rekreacyjny, że tamieję prowadzi droga do Wągrowa. Jeden z nich wspominał tylko o Zakładzie Produkcjo-Remontowym Energetyki.

Tymczasem Czerwonak znany jest i to bardzo dobrze, w całej Polsce dzięki właśnie temu zakładowi. Bo na dobrą sprawę nie ma w kraju elektryków, rozdzielni elektrycznych, cukrowni, młynów, które nie korzystałyby z usług i produkcji tego przedsiębiorstwa.

25 lat istnienia tego zakładu to kawał czasu mierzonego tysiącami naprawionych transformatorów, turbosopłów, produkcją różnego rodzaju urządzeń i części zamienne. Czasu mierzonego wdrożeniem do produkcji ponad 1500 wniosków racjonalizatorskich, zdobyciem 10 cennych patentów wynalazczych.

Niewielki to zakład, jeżeli brać pod uwagę powierzchnie hal produkcyjnych. Wielki jednak w swoim znaczeniu dla gospodarki narodowej, wielki profilem usług i produkcji, ich wysoką jakością.

Tu oto przykład skonstruowane i wyprodukowane zostało urządzenie do zgrzewania rur kotłowych. Jest to osiągnięcie na miarę europejską podobną bowiem zgrzewarkę i to mniej

produkuje tylko Szwecja. Ten też zakład jest również jedynym producentem sprężelii śrutowych i bezstopniowych przekładni.

Zakład Czerwonaku to również jedyna w Polsce zakłaga specjalistyczna od remontowania turbin promieniolowych sprządzanych z zagranicy.

Trudno by zresztą wyliczyć wszystko czego dokonywać muszą fachowcy tego zakładu. Wystarczy przecież wspomnieć, że ich chleb powszedni to dorabianie zużytych części, konstruowanie nowych detali, stałe ulepszanie urządzeń elektrycznych. A dokonują również przeworów ciężkich elementów, montują je na miejscu w rozdzielniach energetycznych.

Użyłem słowa fachowcy i dodać muszę że wybitni. Bez zadnej w tym określeniu przesady. Bo produkcja tu jednostkowa, bo i remonty w gruncie rzeczy — niepowtarzalne.

Wielu z tej załogi pracuje tu od początku. Są świadkami prężnej rozbudowy i dynamicznego rozwoju zakładu. Wię-

szość tej załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy i to sprawiło, że na własność go został w Czerwonaku sztandar przychodni Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

Wspólnie produkują ze sprawami socjalno-bytowymi była tu zawsze jednym z podstawowych założeń. Wyraża się to między innymi w stałej trosce o rozwój budownictwa mieszkaniowego. Pierwsze bloki mieszkalne oddano dla załogi już w 1956 roku. Zamieszkało w nich 36 rodzin. Dalszych 16 mieszkań oddano w roku 1960. W kilka lat później rozpoczęto realizację zakładowego osiedla dla mieszkaniowego w Czerwonaku. Mieszkała tam już 94 rodziny. Dla wyróżniających się specjalistów zakupiono w spółdzielniach mieszkaniowych dalszych 13 mieszkań.

Nad zdrowiem załogi czuwa przychodnia wraz z gabinetem fizykoterapii i pracownią analityczną.

Zakład posiada również trzy ośrodki wypoczynkowe a budowę nowego rozpoczęcie się w najbliższej przyszłości.

Dzisiaj załoga tego zakładu obchodzi wraz z całą zresztą energetyków swoje święto. Zwróćmy jej dalszych osiągnięć. (kar)

Express poznański numer 208, z dnia 11-12 września 1976

5 lipca 1959 r. na zebraniu w Szkole Podstawowej w Czerwonaku założono Kółko Rolnicze dla Czerwonaka i Koziegłówek, złożone z 20 osób, w tym 14 rolników. Prezesem Koła został wybrany inż. Jan Radomski.

W 1960 r. ludność napływowa rozpoczęła zabudowę łączących Czerwonak z Kicinem „Zdrojów” nad strumieniem. Wkrótce budować zaczęło się także Zagórze. W październiku w dawnym Tartaku po firmie „Mostostal” ulokował się Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych. Był tam magazyn transportów, a także wykonywano mniejsze urządzenia budowlane dla leśniczków i osiedli robotniczych w lasach. Według danych spisu powszechnego w wyniku ruchów ludnościowych gromada Czerwonak obejmowała wtedy 4005 mieszkańców, w tym 1953 mężczyzn i 2052 kobiet; a z rolnictwa utrzymywało się 1312 osób.

Szczególną rolę w życiu wsi odgrywało Koło Gospodyń Wie-

skich. Pierwsza wzmianka o wznowieniu działalności tej organizacji w Czerwonaku pochodzi z 23 listopada 1966 roku, a przewodniczącą koła była wtedy Ludmiła Borkowa. Celem czerwonackiego koła od początku było upowszechnianie kultury na terenie wsi, podnoszenie kwalifikacji gospodyń wiejskich oraz intensyfikacja produkcji we własnym gospodarstwie. Organizowano prelekcje i pogadanki dotyczące zagadnień rolniczych oraz prowadzenia gospodarstwa domowego, a także praktyczne kursy gotowania, pieczenia, frywolitki, makramy, haftu i kosmetyki. Koło prowadziło działalność w zakresie dystrybucji drobiu, roślin uprawnych i drzew owocowych. Przewodnicząca rozprawiała wśród członkiń pisklęta zamówione wcześniej w zakładach wylęgowych; równocześnie odbywały się szkolenia w zakresie ich chowu.

Koło zrzeszało wtedy około 100 członkiń. Kobiety działały bardzo dynamicznie, organizowały imprezy okolicznościowe, bale karnawałowe itp. Na swoich zebraniach spotykały się w bibliotece, szkole podstawowej (obecne gimnazjum) i w siedzibie Komitetu Gminnego PZPR (obecnie siedziba Gminnego Ośrodka Kultury „Sokół”). Oprócz składek członkowskich, które wносиły panie, koło dofinansowywane było przez Bank Spółdzielczy, GS, a także Ośrodek Doradztwa Rolniczego, który był również organem doradczym.

Na przełomie lat 1973–1974 nową przewodniczącą koła gospodyń została Izabela Mysłowska, która swoją funkcję pełniła do 1991 roku. Pod jej kierownictwem kontynuowano inicjatywy podjęte wcześniej. Liczba pań należących do koła nie ulegała większym zmianom.

W roku 1968 postawiono w Czerwonaku trzy bloki mieszkalne dla 70 rodzin robotników z miejscowych zakładów pracy.

Rok 1971 zaznaczył się m.in. kolejną, trzecią już modernizacją ulicy Gdyńskiej – głównej arterii komunikacyjnej całej gminy. Na wpół wiejska droga, jeszcze w okresie międzywojennym obsadzona czereśniami, coraz bardziej zaczęła się przekształcać w asfaltową, bezdrzewną szosę z chodnikami. Niewątpliwie



Autobus linii 111 zwany popularnie ogórkiem, kursował z Poznania przez Czerwonak do Owirisk do połowy lat 80. XXw



Ulica Gdynńska, lata 70. XXw.



Sklep Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, rok 1971



Sklep spożywczy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Czerwonaku, zwany Jedynką, lata 70. XXw.



Ulica Leśna w Czerwonaku z widokiem na zabudowania ulicy Zagórze, rok 1976



Widok na Zakłady Remontowe Energetyki w Czerwonaku, rok 1975



Akt - bez podpisu



Uroczystość odsłonięcia pomnika, 18 maja 1985



Wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik poległych milicjantów, 22 października 1983

Inicjatywa budowy pomnika pojawiła się u schyłku stanu wojennego lub zaraz po jego zakończeniu i miała pokazać Milicję Obywatelską w lepszym świetle. Z relacji jednego z mieszkańców wynika że pomnik miał przypominać wszystkim przechodniom jak straszna jest każda walka i wojna oraz wzmocnić więź przyjaźni pomiędzy osobami partyjnymi i bezpartyjnymi, wierzącymi i niewierzącymi, robotnikami i chłopami aby Polska stała się silniejsza i niezależna. W prace Społecznego Komitetu Budowy Pomnika zaangażowali się mieszkańcy wsi, którzy pozyskiwali materiały budowlane. W 1993 roku zmieniono treść tablicy na pomniku na „Poległym i pomordowanym za wolność tej ziemi. Mieszkańcy Gminy Czerwona”

była to cena postępu i nasilenia ruchu na drodze łączącej Poznań z Murowaną Gośliną. Z czasem droga okazała się i tak zbyt wąska dla potrzeb narastającego ruchu drogowego.

W latach 1972–1973 przy ul. Rolnej 1 wybudowano długo oczekiwaną i nowocześnie wyposażoną Zbiorczą Szkołę Gminną. Jej dyrektorem został Henryk Odrobina. Do budynku przeniesiono uczniów z dotychczasowej szkoły nr 1 oraz ze szkoły nr 2. Opuściła pawilon szkolny przy pl. Zielonym zaadaptowano na oddziałowe przedszkole. Przedszkole oficjalnie otwarto 1 września 1975 roku. Przez pierwsze 17 lat jego dyrektorką była Ewa Banaszak z Czerwonaka.

W latach 1974–1979 na skarpie doliny naprzeciwko stacji kolejowej według projektu Aleksandra Holasa zbudowano kościół parafialny Niepokalanego Serca NMP. Murowany budynek powstał na miejscu drewnianego kościoła, który spłonął 2 października 1971 r.

W latach 1984–1986 w północnej części Czerwonaka wzdłuż ulic Gdyńskiej, Słonecznej i Okrężnej (w pobliżu Puszczy Zielonka) Spółdzielnia Mieszkaniowa im 23 Lutego w Koziegłowach wybudowała osiedle czterokondygnacyjnych bloków mieszkalnych. Była to pierwsza inwestycja budowlana nowo powstałej spółdziel-

ni. Miejsce w Czerwonaku wybrane zostało nieprzypadkowo, bo zgodnie z wówczas obowiązującą koncepcją tzw. „Północnego Pasma Rozbudowy Miasta Poznania”, zakładającą zabudowę m.in. tego terenu wielotysięcznym osiedlem mieszkaniowym.

Anegdota głosi, że choć połowa lat 80. nie była dobrym czasem dla budownictwa wielorodzinnego z uwagi na kryzys gospodarczy i brak materiałów budowlanych, to dzięki sprytowi ówczesnego prezesa spółdzielni Jerzego Kowalskiego udało się wybudować ponad 200 mieszkań w zaledwie 2 lata. Podobno wszystko to stało się za sprawą nazwy osiedla – 40-lecia PRL – dzięki której rzekomo łatwiej było uzyskać wymagane zezwolenia i pozyskać potrzebne surowce.

Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się do wymarzonego M pod koniec 1985 roku. Mimo zmiany ustroju i nazwy państwa polskiego przez wszystkie te lata osiedle zachowało swą dawną nazwę. Z badań ankietowych przeprowadzonych w różnym czasie wśród tamtejszej społeczności wynika, że mieszkańcy nie chcą zmiany nazwy swego osiedla, obawiając się m.in. kosztów z tym związanych.

Co wydarzyło się później, powiemy w osobnej części.



Budowa osiedla 40-lecia PRL, lata 1984-86



Budowa osiedla 40-lecia PRL, lata 1984-86

The last two decades certainly brought stable growth to the village. The technical and social infrastructure developed, schools were renovated and new sports and recreational buildings built. The population increased by over a thousand. The so called Czerwonak housing development filled with detached houses. The danger to the environment that appeared in the 1990s due to the multitude of production plants was eliminated. The urban planners' vision of erecting a multi-thousand housing development between Czerwonak and Miękowo was not implemented, nor was a bay created on the Kiciński watercourse. However, the creation of AKWEN Marina persuaded the locals to spend more time on the banks of the Warta. The cultural repertoire of the local library was backed by the activity of the "Sokół" Commune Cultural Centre and the newly created vocal groups of Czerwonak.



DWIE MINIONE DEKADY

Niełatwo opisać ostatnie 22 lata istnienia wsi Czerwonak. Historia ta jest przecież nieodległa, a co za tym idzie bardzo wyraźna i żywa w pamięci mieszkańców. Posiada wiele wątków i wydarzeń wartych spisania czy choćby wspomnienia.

Minione dwie dekady to na pewno sukcesywny rozwój miejscowości. Pojawiła się „infrastruktura” techniczna i społeczna, wyremontowano obiekty oświatowe, wybudowano nowe miejsca rekreacyjne i sportowe. Zwiększyła się też liczba mieszkańców. Domami jednorodzinnymi zabudowano tzw. osiedle Czerwonak. Udało się oddalić groźbę zagrożenia ekologicznego, która ciążyła na Czerwonaku na początku lat 90. w związku z działającymi tu firmami produkcyjnymi. Nie wypełniła się też wizja planistów i urbanistów, która zakładała budowę wielotysięcznego osiedla mieszkaniowego na granicy Czerwonaka z Miękowem. Nie powstał zalew na cieku kicińskim, ale udało się zachęcić mieszkańców do spędzania czasu nad Wartą poprzez budowę AKWEN Mariny. Kulturalna oferta biblioteki została wsparta artystyczną działalnością Gminnego Ośrodka Kultury „Sokół” i nowo powstałych czerwonackich zespołów wokalnych.

Długo można by jeszcze wyliczać, co wydarzało się przez minione 22 lata i to, na co mieszkańcy ciągle jeszcze czekają. W postaci zwięzłego kalendarium spróbowano przedstawić najbardziej znaczące i ważne wydarzenia oraz sytuacje, które wpłynęły na rozwój Czerwonaka. Nie zapomniano również o ludziach, którzy tu żyli, działali lub pracowali i w szczególny sposób wpłynęli na jakość życia czy wizerunek wsi.

1990

- Początek lat 90. ubiegłego wieku to przede wszystkim czas przemian społeczno-ustrojowych. Demokratycznie wybrane władze gminy dokonywały pierwszych decyzji, które zawały na rozwoju Czerwonaka w kolejnych latach.
- 7 czerwca w ówczesnym budynku Ośrodka Remontowo-Budowlanego (ORB) Lasów Państwowych przy ul. Gdyńskiej 139 w Czerwonaku odbyła się pierwsza po zmianach ustrojowych sesja Rady Gminy Czerwonak; następnie obrady odbywały się w budynku GOK „Sokół”, w sali nad ochotniczą strażą pożarną, a kolejne w sali sesyjnej w hali sportowej. Wyłoniono nowe władze gminy. Rada Gminy liczyła 26 radnych, a na jej czele stanęła Krystyna Rybka – mieszkanka Czerwonaka. Nowym wójtem został Mariusz Poznański, siedziba urzędu gminy mieściła się w budynku na placu Zielonym.
- Powołano Gminny Ośrodek Kultury „Sokół”, przekazując w użytkowanie budynek przy ul. Gdyńskiej 47. Ośrodkowi Kultury oddano działający przy ulicy Słonecznej klub „Słoneczko”. Pierwszym dyrektorem ośrodka została Hanna Ciulkin.
- W pierwszych latach działalności „Sokół” dzielił pomieszczenia z następującymi instytucjami: Kołem Emerytów i Rencistów, Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację, Kołem Gospodyń Wiejskich, a także redakcją „Głosu Czerwonaka”. W budynku odbywały się również sesje Rady Gminy.
- Biblioteka stała się jednostką organizacyjną prowadzoną i utrzymaną przez gminę. W tym samym roku bibliotekę przeniesiono z ciemnego i zimnego pomieszczenia przy uli-

cy Szkolnej do pomieszczeń piwnicznych na osiedlu 40-lecia PRL 1 w Czerwonaku. Od 1989 roku biblioteką zarządzała Renata Laskowska, mieszkanka Czerwonaka.

- Sołtysem sołectwa Czerwonak II został Eugeniusz Wichtowski, który zastąpił Henryka Kortę. Funkcję przewodniczącego zarządu osiedla 40-lecia PRL pełnił od 1986 roku Jerzy Kociemba.
- Przy ulicy Źródlanej otwarto pierwszą aptekę w Czerwonaku.

1991

- Ostatecznie zrezygnowano z zabudowy wielorodzinnej przy granicy Czerwonaka z Miękowem, gdzie w pierwotnych planach – aż do Owińsk – miała powstać zabudowa wielorodzinna realizowana przez Spółdzielnię „Wielkopolanka”.
- Sołtysem sołectwa Czerwonaka I został Antoni Głowacki, który zastąpił długoletnią sołtys Władysławę Wawrzyńkiewicz (1961–1990).
- Rozpoczęto budowę nowej remizy OSP przy ul. Leśnej.
- Podzielono szkołę podstawową w Czerwonaku na dwie niezależne placówki: jedna mieściła się przy ul. Szkolnej, a druga przy ul. Rolnej.
- Przeprowadzono pierwsze osiedlowe referendum na zmianę nazwy osiedla 40-lecia PRL. Wśród propozycji nowych nazw znalazło się osiedle Słoneczne i osiedle Przylesie. Jednak

mieszkańcy – głównie ze względów praktycznych – nie wyrazili zgody na zmianę.

- Jadwiga Krause objęła funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Czerwonaku. W wyniku transformacji ustrojowej i zmian gospodarczych koło ukierunkowało swoją działalność bardziej na turystykę i rekreację. Skończyła się dystrybucja piskląt, drzew owocowych i roślin uprawnych, co spowodowało mniejsze zainteresowanie ze strony pań; liczba członkiń zmniejszyła się o połowę. Czerwonackie koło aktywnie uczestniczyło w życiu kulturalnym i społecznym wsi. Organizowało coroczne bale karnawałowe, zabawy andrzejkowe, wyjazdy do operetki, goszczono znanych przedstawicieli administracji oraz artystów polskiej sceny.
- Utworzono Fundację Pomocy Szkole, dzięki której 20 kwietnia 1993 roku w budynku przy kościele uruchomiono księgarnię.
- Wykonano oświetlenie wzdłuż ulic Leśnej i Zagórze.



Budynek Gminnego Ośrodka Kultury Sokół, w latach 1992, 1998 i 2008



Osiedle 40-lecia PRL, rok 2010

1992

- Na osiedlu 40-lecia PRL, w miejscu zlikwidowanego przedszkola, utworzono Ośrodek Opieki nad Dzieckiem; funkcjonował jako miejsce, gdzie można było zostawić małe dzieci na kilka godzin dziennie pod opieką wykwalifikowanych opiekunów, którym pomagali rodzice podopiecznych. Ze względu na małe zainteresowanie rodziców ośrodek zlikwidowano ostatecznie w 1998 roku.
- W upalną niedzielę 9 sierpnia zerwana linia energetyczna spadając na biegnące pod nią przewody telefoniczne, wywołała iskrę, od której doszło do wielkiego pożaru lasu przy Dziewiczej Górze. Silny wiatr szybko rozprzestrzenił ogień. Pożar szalał kilka dni, kres położyła mu dopiero gwałtowna burza. W akcji ratowniczej brało udział 50 sekcji zawodowej i ochotniczej straży pożarnej oraz wielu żołnierzy – niestety, spłonęło 280 hektarów lasu. Wydarzenie to upamiętniono okolicznościowym kamieniem, dziś mijanym podczas pieszych i rowerowych wędrowek po Puszczy Zielonce.
- Podjęto decyzję o budowie cmentarza komunalnego w nowej części Czerwonaka. Zwodociągowano ulicę Gdyńską i częściowo ulicę Zieloną; postępowala telefonizacja oraz gazyfikacja wsi.
- Mirosława Meyer rozpoczęła pracę jako dyrektorka Gminne-

go Przedszkola im. Dzieci z Leszczynowej Górki w Czerwonaku. Zastąpiła na tym stanowisku Ewę Banaszak.

1993

- Wieś liczyła 4713 osób i była drugą co do wielkości miejscowością na terenie gminy Czerwonak.
- W sołectwie Czerwonak II powstał społeczny komitet pod kierownictwem Józefa Kuczewskiego. W wyniku starań tego gremium przy współpracy z Urzędem Gminy Czerwonak do 31 maja 1994 roku wykonano 320 przyłączy wodociągowych. Komitet uzyskał 400 mln starych złotych (kwota przed denominacją) dofinansowania i wypracował dzięki rozsądnej działalności 600 mln starych złotych nadwyżki. W ramach komitetu wykonano również



Kamień upamiętniający pożar ponad 280 ha lasów w okolicach Czerwonaka, rok 1992



Krystyna Rybka, mieszkanka Czerwonaka,
dwukrotna przewodnicząca Rady Gminy

- Funkcję dyrektora szkoły podstawowej im Józefa Wybickiego w Czerwonaku objął Włodzimierz Minikowski, który zastąpił na tym stanowisku Tadeusza Zielezińskiego.
- PSS Społem utworzył pierwszy w Czerwonaku market, który jednak dość szybko zakończył swą działalność.
- Rozpoczęto modernizację ulicy Gdyńskiej.
- Ukończono budowę remizy OSP przy ulicy Leśnej. Przez kolejne lata obiekt był wyposażany w nowoczesny sprzęt ratujący życie i mienie.
- Pod koniec roku komisariat policji w Czerwonaku liczył 22 etaty.

pięciokilometrową sieć gazową z 400 przyłączami.

• Podjęto decyzję o zagospodarowaniu nowej dzielnicy Czerwonaka (tzw. osiedla Czerwonak), w którym docelowo miał powstać zalew oraz nowe centrum gminy z siedzibą władz.

• Przewodniczącym zarządu osiedla 40-lecia PRL został Jan Muszak, funkcję tę pełnił przez następne 14 lat.

1994

- Zbudowano ulicę Słoneczną oraz oświetlono tzw. dolny taras biegnący między ulicą Gdyńską a blokami na ulicy Słonecznej, będący miejscem spacerowym mieszkańców. Powstał również kolektor sanitarny do ul. Polnej.
- Po raz kolejny przewodniczącą Rady Gminy wybrano Krystynę Rybkę, mieszkankę Czerwonaka.

1995

- W 1995 roku, aby umożliwić dojazd autobusów do Zdrojów, zbudowano ul. Brzozową. Nowa linia autobusowa miała ruszyć 1 stycznia 1996 r., jednak została uruchomiona dopiero ponad rok później.
- Pod koniec roku doszło do dużego wybuchu gazu na osiedlu 40-lecia PRL, co ostatecznie zaważyło na przyłączeniu osiedla do gazociągu.

1996

- Zakończono budowę cmentarza komunalnego w Czerwonaku oraz części ulicy Polnej, którą zaplanowano jako główną drogę dojazdową do tzw. osiedla Czerwonak.



Posterunek Policji, rok 1993



W budynku apteki przy ulicy Działkowej, od roku 1997 znajduje się Zespół Lekarzy Rodzinnego Pro Familia



Przebudowa ośrodka zdrowia na siedzibę Urzędu Gminy, rok 1998

1997

- Na przełomie lat 1996–1997 przeprowadzono dyskusję nad możliwością utworzenia zalewu przy nowo tworzo-
nym osiedlu Czerwonak. Ostatecznie w 1998 roku projekt
przepadł podczas głosowania na sesji Rady Gminy (jed-
nym głosem) z powodu dyskusji o grunty potrzebne pod
tę inwestycję.
- 1 kwietnia w wyniku przetargu ogłoszonego przez lekarza
wojewódzkiego powołano Zespół Lekarza Rodzinnego Pro
Familia, który rozpoczął swoją działalność w budynku daw-
nej apteki przy ul. Działkowej w Czerwonaku.
- Po burzliwej dyskusji radni zdecydowali o przeniesieniu Urzę-
du Gminy z placu Zielonego do budynku po ośrodka zdrowia
przy ulicy Źródlanej. Powodem przeprowadzki była ograni-
czona liczba miejsca w dotychczasowym biurze. Dodajmy, że
innymi propozycjami były: rozbudowa ówczesnego budynku
urzędu o nowe skrzydło czy przeniesienie części urzędników
do pobliskiego budynku na placu Zielonym.
- Nowym dyrektorem GOK „Sokół” został Jacek Benn i funkcję
tę pełnił przez następne 10 lat. Od tego roku pracę w „So-
kole” rozpoczyna również Małgorzata Matyjaszczyk, anima-
torka, która rozwinęła pracownię plastyczną i teatralną. Jej
podopieczni uczestniczyli w ogólnopolskich i międzynaro-
dowych projektach plastycznych czy teatralnych, zdobywa-
jąc liczne nagrody i wyróżnienia.
- Fabryka papieru znalazła się na skraju likwidacji. Firma zo-
stała jednak uratowana w 1999 roku przez przedstawiciela
rodziny Quecków, czyli przedwojennych właścicieli.
- Po 16 latach pracy na emeryturę odszedł proboszcz para-
fii Niepokalanego Serca NMP ksiądz Kazimierz Sierpowski.
1 lipca posługę duszpasterską jako proboszcz rozpoczął
ksiądz dr Wojciech Murkowski.

1998

- 1 września miała miejsce kolejna przeprowadzka gminnej bi-
blioteki spod nr 1 C do lokalu 7 A na osiedlu 40-Lecia PRL.
Biblioteka zajęła lokal po zlikwidowanym Ośrodku Opieki
nad Dzieckiem.
- Nową dyrektorką szkoły podstawowej została Magdalena
Pikuła.

1999

- 1 września na miejscu dawnej szkoły podstawowej utworzo-
no gimnazjum przy ul. Szkolnej 1 w Czerwonaku. Pierwszą
dyrektorką została Ewa Piotrowska. Do gimnazjum przyjęto
wówczas 110 uczniów, których podzielono na cztery klasy.
- Kontynuowano prace nad budową kanalizacji ul. Gdyńskiej
i dalszą modernizacją tej drogi.

2000

- Wieś liczyła 5005 mieszkańców.
- GOK „Sokół” został powiększony o trzy zamiejscowe filie.
Obok czerwonackiego „Sokoła” zajęcia odbywały się w klu-
bie „Kogucik” w Potaszach, w klubie „Koziołek” w Koziegło-
wach (istniał do 2005 r.) i w klubie „Iskra” w Promnicach.
- W czerwcu powstało Koło Ligi Ochrony Przyrody „Ćma” pod
przewodnictwem Dawida Łowickiego. Siedziba koła znaj-
dowała się początkowo w „Sokole”. Po paru latach została
przeniesiona do pomieszczeń piwnicznych budynku przy ul.
Działkowej w Czerwonaku.
- We wrześniu zakończono kanalizację ul. Gdyńskiej w Czer-
wonaku wraz z podłączeniem ulic Okrężnej i Zielonej.



Gimnazjum w Czerwonaku, rok 2001

2001

- W latach 2001–2002 przy OSP w Czerwonaku wybudowano halę sportową. Od tej pory wiele imprez sportowych i kulturalnych odbywa się w tym budynku.
- Gminna Biblioteka w Czerwonaku od starosty powiatu poznańskiego otrzymała wyróżnienie „Najlepsza biblioteka gminna” za wdrażanie nowoczesnego systemu komputerowego służącego do wypożyczania i katalogowania książek.

2002

- Mieszkańcy osiedla Zdroje wyrazili niezadowolenie z powodu zawieszenia kursu linii autobusowej przebiegającej przez ich teren. Ostatecznie linię przez Zdroje przywrócono, kierując tam niektóre kursy autobusów jadących do Promnic i Czerwonaka.
- Po raz pierwszy GOK „Sokół” przygotował niecodzienny wystrój lokalu wyborczego podczas wyborów samorządowych. Mieszkańcy Czerwonaka mieli okazję głosować w scenerii przypominającej plac budowy. W kolejnych latach pomysł ten podtrzymywano, a mieszkańcy mogli głosować m.in. na boisku piłkarskim, w jaskini, w lesie czy... bujając w obłokach. Ten unikalny pomysł ówczesnego dyrektora Jacka Benna przełamał wszelkie urzędnicze opory i rozślawił Czerwonak w całej Polsce.



Wybudowana w 2002 roku hala sportowa, rok 2010

- Biblioteka uruchomiła wypożyczalnię elektroniczną oraz dostęp do internetu, za co otrzymała nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki.

2003

- Zmieniono wygląd Gminnego Ośrodka Kultury „Sokół”, którego elewacja została obłożona pruskim murem, zaaranżowano spalony dach i dodano młyńskie koło, co znacząco zmieniło i wyróżniło budynek.
- Renata Laskowska, dyrektorka Gminnej Biblioteki została wyróżniona przez Ministra Kultury i Sztuki resortowym odznaczeniem „Zasłużony Działacz Kultury”.
- Nowym sołtysiem sołectwa Czerwonak II został Tadeusz Wojciechowski, a dyrektorką szkoły podstawowej Małgorzata Marciniak.
- Nadleśnictwo Czerwonak zostało włączone do Nadleśnictwa Łopuchówko.
- W latach 2003–2006 skanalizowano osiedle Zdroje.

2004

- Powołano Centrum Rozwoju Kultury Fizycznej AKWEN z siedzibą w hali sportowej przy ul. Leśnej 3. Centrum zajęło się sportem, rekreacją i turystką na terenie gminy. Pierwszym

dyrektorem został Tomasz Stellmaszyk.

- Zmieniono trasę gminnego autobusu nr 313 dzięki czemu mieszkańcy Czerwonaka mogli dojeżdżać na poznańskie Piątkowo.
- Biblioteka w Czerwonaku otrzymała tytuł „Najlepsza biblioteka w Wielkopolsce promująca czytelnictwo”.
- Przy gimnazjum w Czerwonaku rozpoczął działalność zespół wokalny La Speranza prowadzony przez nauczyciela muzyki Marcina Matuszewskiego.
- Małgorzata Matyjaszczyk, instruktorka Gminnego Ośrodka Kultury „Sokół” otrzymała przyznawany przez gminną kapitułę tytuł „Animatora Kultury 2004”.

2005

- W uznaniu za aktywne uczestnictwo w pracach samorządu lokalnego na rzecz rozwoju gminy, zrozumienie potrzeb mieszkańców i troskę o dobro publiczne Krystyna Rybka – mieszkanka Czerwonaka, długoletnia radna i dwukrotna

przewodnicząca Rady Gminy Czerwonak – otrzymała tytuł „Zasłużona dla Gminy Czerwonak”.

- Przy GOK „Sokół” powstał zespół wokalny Retro Cafe, prowadzony przez Remigiusza Wojciechowskiego, mający w swoim repertuarze utwory biesiadne, ludowe oraz piosenki w stylu retro.
- W najwyższym punkcie Dziewiczej Góry Nadleśnictwo Łopuchówko wybudowało 40-metrową wieżę – dostrzegalnie przeciwpożarową z tarasem widokowym dla turystów, z której roztacza się widok na Poznań i Puszcę Zieloną.
- W latach 2005–2006 wybudowano ulicę Kościelną w Czerwonaku oraz przeprowadzono kanalizację ulic Źródlanej i Świerkowej.
- Przy ul. Okrężnej odsłonięto tablicę upamiętniającą Obrońców Kresów II Rzeczypospolitej.

2006

- W uznaniu za pracę i zaangażowanie na rzecz gminy i jej mieszkańców Eugeniusz Wichtowski, wieloletni sołtys sołectwa Czerwonak II i strażak OSP został wyróżniony tytułem „Zasłużony dla Gminy Czerwonak”.
- Zagospodarowano teren nadwarciański leżący za budynkiem ośrodka kultury – powstała AKWEN Marina, czyli przystań dla łodzi i kajaków. Obok hali sportowej przy ulicy Leśnej wybudowano ściankę wspinaczkową AKWEN Peaks.
- Powołano straż gminną z siedzibą w budynku OSP przy ul. Leśnej.
- Rozbudowano i wyremontowano gimnazjum w Czerwonaku. 16 października gimnazjum otrzymało imię Jana Pawła II. Elewację szkoły ozdobiła rzeźba autorstwa Jolanty Banowskiej, miejscowej rzeźbiarki. Na uroczystości obecni byli m.in.: ksiądz biskup Grzegorz Balcerek, marszałek



Lokal wyborczy w budynku GOK Sokół, Rene, rok 2006



Budowa dostrzegalni przeciwpożarowej
na Dziewiczej Górze, rok 2005



Dostrzegalnia przeciwpożarowa na Dziewiczej Górze, rok 2012

Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, starosta Powiatu Poznańskiego Jan Grabkowski oraz władze gminy w osobach wójta Mariusza Poznańskiego i przewodniczącego Rady Gminy Zbigniewa Zielińskiego.

- Gminna biblioteka wydała dwie książki: Na skraju Puszczy – Gmina Czerwonak w przeszłości, teraźniejszości i legendzie autorstwa Marka Rezlera oraz zbiór gminnych legend opracowany przez Tadeusza Piszczka.

2007

- Nadano gminne wyróżnienia: ks. Wojciech Murkowski, proboszcz parafii w Czerwonaku otrzymał tytuł „Zasłużonego dla Gminy Czerwonak”, a tytuł „Animatora Kultury 2007” otrzymali Jacek Benn, dyrektor Ośrodka Kultury Sokół oraz Mieczysław Śliwiński, mieszkaniec Czerwonaka, nauczyciel, muzyk i kolekcjoner instrumentów muzycznych.
- Wykonano termomodernizację szkoły podstawowej przy ul. Rolnej. Na widocznej z ulicy Źródlanej ścianie budynku pojawiło się charakterystyczne słońce zaprojektowane przez jedną z uczennic szkoły w ramach przeprowadzonego kon-

kursu. W kolejnych latach przy szkole wybudowano boiska sportowe i bieżnie.

- Nowym dyrektorem GOK „Sokół” została Joanna Szalbierz. Od tego czasu częstym gościem tego ośrodka kultury został taniec.
- Przy bibliotece powstał klub malarzy gminnych „Impresja”, do którego należą lokalni artyści amatorzy.
- Funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Czerwonaku objęła Grażyna Skrzypek. Po latach starań koło otrzymało salę (z wyposażoną kuchnią) w budynku straży pożarnej przy ulicy Leśnej.
- W dalszym ciągu dozbrajano tereny na tzw. osiedlu Czerwonak.
- Przy ul. Leśnej wybudowano boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią.
- Nowym przewodniczącym zarządu os. 40-lecia PRL został Wojciech Skrzekut. Zmiany personalne nastąpiły również w czerwonańskich placówkach oświatowych: Emilia Korzép zastąpiła Ewę Piotrowską na stanowisku dyrektora gimnazjum, a Ilona Illmer na stanowisku dyrektora gminnego przedszkola zastąpiła Mirosławę Meyer.

2008

- Tak zwanym skrótem połączono ulice Zieloną z Poprzeczną, powiększono parking przed urzędem gminy, dokończono oświetlenie ulicy Gdyńskiej, a także postawiono lampy wzdłuż ulic na osiedlu Czerwonak.

2009

- Za przygotowanie i realizację historyczno-artystycznego projektu „Potasze 170” GOK „Sokół” otrzymał prestiżowe wyróżnienie Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w kategorii samorządowych instytucji kultury. Było to 17 lutego.
- Za wkład w rozwój oświaty i kultury na terenie gminy Zofia Poznańska, długoletnia dyrektorka Gromadzkiej Biblioteki Publicznej zastała pośmiertnie wyróżniona przez Radę Gminy tytułem „Zasłużona dla Gminy Czerwonak”.
- Koło Gospodyń Wiejskich w Czerwonaku zostało wpisane do rejestru Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Poznaniu.
- Zmodernizowano ulicę Słoneczną i chodnik przy ulicy Poprzecznej, a także zbudowano nowe ulice na osiedlu Zdroje.



Szkoła podstawowa w Czerwonaku, rok 2010

Na osiedlu Czerwonak Oddano do użytku nowoczesne boiska „Orlik” (wraz z zapleczem szatniowo-sanitarnym). Budowę zrealizowano w ramach rządowego programu Orlik 2012.

2010

- Pod koniec maja Czerwonak nawiedziła fala powodziowa na Warcie. Woda przekroczyła stan alarmowy (6 metrów) o 60 cm, zaląła teren AKWEN Mariny na powierzchni 4 ha i – pomimo ułożenia wałów ochronnych – podtopiła część ogródków działkowych w Czerwonaku.
- Zespół wokalny La Sperazna i jego prowadzący Marcin Matuszewski otrzymali tytuł „Animatora Kultury 2010”, przyznany przez gminną kapitułę.

2011

- Rok 2011 upłynął pod znakiem obchodów 600-lecia pierwszej pisemnej wzmianki na temat wsi Czerwonak. Pod wspólnym tytułem „Czerwonak 600” zorganizowano szereg imprez i inicjatyw upamiętniających to szczególne wydarzenie. Projekt zakładał zaangażowanie lokalnej społeczności



Boisko Orlik z zapleczem sanitarnym, rok 2010

w upamiętnianie czerwonackiej historii i tradycji. Jego organizatorem był Gminny Ośrodek Kultury „Sokół”, a koordynatorem instruktorka „Sokoła” Olga Krause-Matelska. Obchody zakończyła wystawa „Ludzie, obrazy, emocje”, na której zaprezentowano zgromadzone pamiątki.

- Tytuł „Animatora Kultury 2011” otrzymała Olga Krause-Matelska, instruktorka GOK „Sokół”, a także żeński zespół wokalny Retro Cafe działający przy ośrodku kultury.
- Z funkcją sołtysa sołectwa Czerwonak I pożegnał się Antoni Głowacki, który przez 20 lat piastował tę funkcję. Jego miejsce zajęła Violetta Gancarz.

2012

Na początku roku wieś liczyła 5655 mieszkańców.

- Koło Gospodyń Wiejskich w Czerwonaku obchodziło 45. rocznicę istnienia. Liczyło wówczas ponad 30 członkiń w wieku od 43 do prawie 80 lat.
- Policja przeprowadziła się do nowego komisariatu przy ulicy Leśnej, który powstał na gruncie ofiarowanym przez gminę Czerwonak.

- Zmodernizowano linię kolejową biegnącą przez Czerwonak i wybudowano długo oczekiwany przez mieszkańców osiedla 40-lecia PRL przystanek kolejowy nazwany Czerwonak Osiedle.
- Przyznano gminne wyróżnienia: Remigiusz Wojciechowski, instruktor muzyki i prowadzący zespół Retro Cafe otrzymał tytuł „Animatora Kultury 2012”, a Marek Jakubowski i Alina Talukder, mieszkańcy Czerwonaka, długoletni pracownicy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach otrzymali tytuł „Zasłużony dla Gminy Czerwonak”.
- Rozpoczęto termomodernizację gminnego przedszkola na placu Zielonym, budowę kaplicy w okolicach osiedla 40-lecia PRL, budowę pasażu handlowego na miejscu budynku zajmowanego przez pocztę przy ul. Gdyńskiej oraz długo oczekiwaną budowę sieci kanalizacyjnej w ramach dużego projektu obejmującego całą gminę Czerwonak.
- Nową nawierzchnię otrzymały ulice Polna i Żurawia oraz część ulicy Źródlanej. Powstała również droga łącząca ul. Leśną i Źródlaną, dzięki czemu poprawiła się komunikacja w tej części Czerwonaka.



Podwyższony stan rzeki Warty, rok 2010



Komisariat Policji przy ulicy Leśnej, rok 2012

- Od września tego roku w gimnazjum uczyło się 231 uczniów w 10 klasach, w szkole podstawowej 319 dzieci w 17 klasach, a do gminnego przedszkola uczęszczało 93 maluchów podzielonych na 4 grupy.
- Siedziba gminnej biblioteki w Czerwonaku przeszła gruntowny remont: odświeżono wygląd pomieszczeń i zakupiono nowe wyposażenie (m.in. regały na książki).



Siedziba Urzędu Gminy Czerwonak od roku 1998, rok 2010



Budowa Centrum Edukacji Turystycznej pod Dziewiczą Górą, rok 2012



The 600th anniversary of the first mention of the village was an opportunity to look into the past, discover a long forgotten history and the people who lived during that time. It was also a perfect opportunity to bring the people of the village together, those that have lived here for generations and those that had only moved to Czerwonak recently. Apart from the date of 1411 and several later mentions, not much is known about the past of Czerwonak. Therefore, it was decided to take a look at the local history and promote the traditions, customs and local legends. The "Sokół" Commune Cultural Centre prepared an extensive art and history project, "Czerwonak 600", involving collecting items from the past: photos, mementos and documents. Contests in art, film and knowledge of Czerwonak were organized. There were

exhibitions and a theatre play, "600 years" by the Flex Step Dance Theatre. The theme was also present in the annual meeting between the commune authorities and the local businessmen, this year under the name "Strong with Tradition", and a game "Time Machine" organized for the local families. Another great treat was a "4 czerwce" commemorative coin designed just for the occasion, with 10 000 copies by the Polish Mint. The final point of the celebrations was an art exhibition "People, pictures, emotions" organized by the Cultural Centre. To commemorate the anniversary an oak was planted in the local park, with a time capsule buried among its roots. There is also the book you are holding in your hands. Finally, there is a webpage we heartily invite you to visit: www.600lat.czerwonak.pl.

OBCHODY JUBILEUSZU

W 2011 roku upłynęło 600 lat od czasu pierwszej pisemnej wzmianki o miejscowości Czerwonak. Poza tą datą i kilkoma późniejszymi zapisami o przeszłości Czerwonaka niewiele wiadomo. Postanowiono więc potraktować okrągłą rocznicę jako pretekst do przyjrzenia się kartom historii, a zarazem do upowszechnienia tradycji, zwyczajów i miejscowych legend. Młodszemu pokoleniu chciano opowiedzieć dzieje Czerwonaka i pokazać, jak miejscowość wyglądała oczami ich rodziców, dziadków, pradiadków, natomiast starszym mieszkańcom chciano dać impuls do dzielenia się cennymi wspomnieniami i pamiątkami. Ważne było także odkrycie tradycji związanych z Czerwonakiem, które tworzą wartości kulturowe tego miejsca. Chcieliśmy ocalić również magię Czerwonaka nakreśloną w baśniach, legendach i lokalnych wierzeniach.

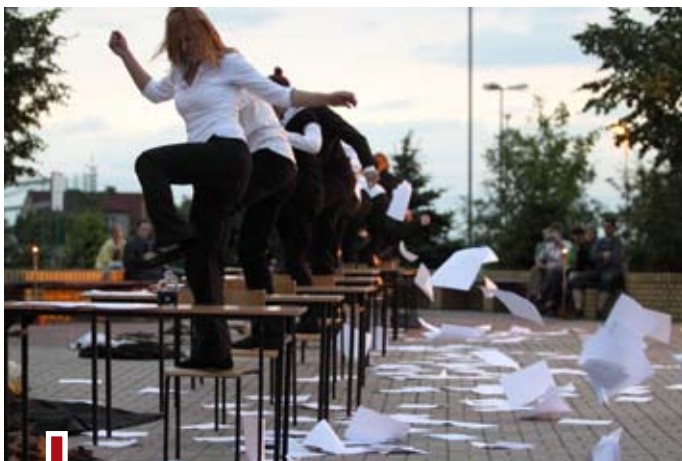
Gminny Ośrodek Kultury „Sokół” przygotował wielowątkowy projekt artystyczno-historyczny Czerwonak 600 – zakładając zaangażowanie we wszystkie zaplanowane działania jak największej liczby mieszkańców – dla dzieci, młodzieży, osób dorosłych (w tym seniorów) oraz stowarzyszeń i placówek oświatowych. Rozpoczęto poszukiwanie pamiątek. Gminny Ośrodek Kultury „Sokół” i Urząd Gminy wraz z wolontariuszami zaangażowali się w gromadzenie starych fotografii, dawnych przedmiotów codziennego użytku, dokumentów, a także w spisywanie licznych wspomnień i opowieści.

Równocześnie ogłoszono konkursy: plastyczny i filmowy. Pierwszy, adresowany do dzieci ze szkół podstawowych ożywił także zdolności krasomówcze rodziców oraz dziadków. Bo



Spotkanie inauguracyjne projektu obchodów 600-lecia Czerwonaka, 10 marca 2011

któż lepiej niż oni opowie na dobranoc magiczną historię? Któż lepiej niż dziadek pamięta zawiłości losów legendarnych postaci? Dzieci same wybierały baśń, opowieść czy legendę związaną z miejscami położonymi w gminie Czerwonak. Część z nich z wypiekami na twarzach słuchała opowiadających rodziców, inni zapewne wysłuchali pani na lekcji polskiego. Jednak wszystkie dzieci ożywiły opowieści w swoich rysunkach. Powstały prace plastyczne wykonane różnymi technikami, pokazujące, jak wiele emocji wywołują w odbiorcy magiczne historie i miejsca.



 Spektakl 600

A podczas wystawy zorganizowanej w ramach Dni Gminy Czerwonak można było zobaczyć, jak bardzo prace podobają się nie tylko oceniającym je jurorom, ale także mieszkańcom. Konkurs plastyczny był współorganizowany przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Koziegłowach, a laureatami zostały: w kategorii klas I–III Antonina Mrówczyńska, natomiast w kategorii IV–VI Natalia Jarzembowska; obie uczennice uczęszczały do SP w Kicinie.

Adresatem konkursu filmowego „Moja gmina” była młodzież i osoby dorosłe. Ich zadaniem było opowiedzenie swojej osobistej historii o miejscu, w którym mieszkają, o wsi, w której się urodzili, o ławce, na której siadywali ich dziadkowie. W tej pracy nie trzeba było skupiać się tylko na historii, w opowieściach ważna była także teraźniejszość, pokazanie własnego „tu i teraz”: miejsc, przyjaciół, pasji. I rzeczywiście, opowiedzenie historii językiem medium, z którym mamy do czynienia właściwie na co dzień, który uważamy za jedną z najpopularniejszych i najbliższych nam sztuk, okazało się rzeczą niełatwą. Laureatem konkursu została grupa uczniów z gimnazjum w Koziegłowach.

Dla uczczenia jubileuszu powstał też wyjątkowy spektakl teatralny 600-TKA w choreografii Ewy Sobiak, stworzony wraz



z zespołem działającym przy GOK „Sokół”, czyli Teatrem Tańca Fleks Step. Twórcy zadali sobie pytanie, które miejsca są dla gminy najbardziej charakterystyczne, najważniejsze, najbardziej magiczne, związane z najbardziej dramatyczną historią. Wybrano kilka: Urząd Gminy Czerwonak – miejsce reprezentacyjne, koniecznie obecne; pałac w Owińskach, gdzie nadal żyją duchy historii, duchy chorych przebywających w szpitalu, duchy hitlerowców i całkiem rzeczywista młodzież odwiedzająca budynek i park dzisiaj; cysterki i ich ważna obecność w Owińskach, na Dziewiczej Górze, ich prawda i legenda; Maruszka – para tragicznych kochanków, których groby do dziś znajdują się w na rozstaju dróg; fabryka papieru, czyli teraźniejszość pamiętająca o przeszłości; pływalnia, miejsce odpoczynku i dobrej zabawy. I wreszcie... oczyszczalnia ścieków. Przez te przestrzenie, zakomponowane w ruchu i tańcu, mogli przejść widzowie spektaklu, którego premiera miała miejsce w ramach Dni Gminy Czerwonak.

Interesującą propozycję w całorocznym projekcie znaleźli dla siebie również lokalni artyści amatorzy. Zaproponowano im cykl spotkań, podczas których namalowali nie tylko najpiękniejsze miejsca Czerwonaka, ale również nabyli nowe umiejętności, słuchając wskazówek Magdaleny Parnasow, wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Drugim nurtem projektu Czerwonak 600 było artystyczne przetwarzanie techniki czerpania papieru. Papiernictwo to jedna z najstarszych tradycji związanych z Czerwonakiem. To tutaj powstał pierwszy w okolicy młyn i papiernia. Młyna nie udało się odtworzyć, ale papierowa pulpa została uwarzona – kolorowa, o specyficznej strukturze, kładziona na sita, żeby odcisnąć wodę i uformować arkusz. Dla dodania artystycznego wyrazu uczestnicy wkładali w arkusze suszone trawy i kwiaty. Tak pracowano całą wiosną i lato, susząc swoje prace na słońcu... Warto dodać, że warsztaty te zostały na stałe wpisane



w działalność ośrodka kultury. Podczas gdy GOK „Sokół” długie godziny poświęcał na przygotowanie wystawy wieńczącej całoroczny projekt, działania związane z jubileuszem prowadziła także Gminna Biblioteka Publiczna. Instytucja ta w siedzibie Urzędu Gminy zorganizowała wystawę prac plastycznych „Czerwonak pędzlem malowany”, podczas której zaprezentowano opartą na gminnych legendach twórczość Henryka Kijnowskiego, Marii Ruśniak, Krystyny Jowsy oraz Jerzego Bartkowiaka. Ogłosiła też konkurs dla młodzieży, którego zadaniem było zaprezentowanie własnej twórczości (pisanej) z motywem przewodnim w postaci wsi Czerwonak. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajęła Małgorzata Spaloniak z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czerwonaku.

Ofertą skierowaną dla starszych mieszkańców było spotkanie międzypokoleniowe „Między historią a pamięcią”, podczas którego seniorzy opowiadali o swoim życiu w Czerwonaku oraz czytali czerwonackie legendy zebrane przez Tadeusza Piszczka. Wszystkich wspomnień z dużym zaciekawieniem wysłuchała obecna na spotkaniu młodzież, a w ramach podsumowania obejrzano prezentację multimedialną „Gmina wczoraj i dziś”.

Z okazji 206 rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena oraz 600-lecia Czerwonaka filia biblioteki w Koziegłowach zorganizowała „Noc w Bibliotece”, podczas której dzieci obejrzały



Wystawa Silni tradycjami eksponowana podczas spotkania władz gminy z przedsiębiorcami i rolnikami, czerwiec 2011

przedstawienie teatru cieni oraz wysłuchały legend o Czerwonaku czytanych przez zaproszonych gości.

Szereg działań związanych z jubileuszem 600-lecia Czerwonaka przeprowadził również Wydział Rozwoju i Promocji Urzędu Gminy Czerwonak. Uruchomiono specjalną stronę internetową www.600lat.Czerwonak.pl prezentującą materiały zebrane w ramach całego projektu Czerwonak 600 – skany dokumentów, bogatą galerię zdjęć przekazanych przez mieszkańców,



Warsztaty czerpania papieru podczas Gry Wiejskiej, 11 czerwca 2011 roku

wspomnienia oraz dokumentację wszystkich działań jubileuszowych podjętych w 2011 roku. Przez pół roku na łamach tej witryny ponad 100 osób wzięło udział w konkursie: „Wszystko co wiesz o Czerwonaku”, a także wygrało jubileuszowe nagrody, dowiadując się przy okazji, czym była tzw. ogiernia, jaka instytucja miała kiedyś swoją siedzibę w budynku GOK „Sokół”, czy jaką nazwę nadano Czerwonakowi w okresie okupacji hitlerowskiej.

Okolicznościową tematykę zyskało również coroczne spotkanie władz gminy z lokalnymi przedsiębiorcami, zatytułowane tym razem „Silni tradycjami”. Szczególną uwagę poświęcono tradycji i długoletniej działalności firm czy ich niezaprzeczalnym atutom na rynku. Na spotkaniu obecni byli m.in. przedstawiciele lokalnego samorządu na czele z wójtem Czerwonaka Mariuszem Poznańskim oraz przewodniczącym Rady Gminy Marcinem Wojtkowiakiem, a także starosta poznański Jan Grabkowski, przedstawiciele mikro- i małych przedsiębiorstw z Czerwonaka oraz średnich i dużych firm z terenu całej gminy działający na rynku minimum 15 lat. Byli wśród nich także właściciele czerwoneckich przedsiębiorstw istniejących już ponad 30 lat: P.H.P. Ambit – Siatkogród, Zakład Mechaniki Pojazdowej



Punkt na trasie gra wiejskiej na osiedlu 40-lecia PRL, 11 czerwca 2011

Edward Skrzypczak, Zakład Stolarski Bogdan Lisiewicz, Zakład Fryzjerski Harłóżyńska Zofia oraz Power Engineering Energetyka Czerwonak. Wszyscy uczestnicy spotkania wzięli udział w wernisażu wystawy: „Wczoraj i dziś okiem czerwonackich przedsiębiorców”.

Z myślą o rodzinach dwie instytucje – Urząd Gminy i ZHP Hufiec Czerwonak – zorganizowały terenową grę wiejską „Wehikuł Czasu”, której celem było zapoznanie uczestników z historią Czerwonaka w ciekawy i lekki sposób. Uczestnicy odwiedzili wskazane na mapie miejsca, ściśle związane z przeszłością wsi, wykonując przy tym przygotowane dla nich zadania: szyfrowali wiadomości, strzelali z wiatrówki, mierzyli szerokości rzeki, robili zakupy w sklepie z czasów PRL-u itd. Meta gry znajdowała się na Dziewiczej Górze, gdzie harcerze z czerwonackiego hufca zaproponowali wszystkim mieszkańcom udział w Pikniku Historycznym.

Nie lada gratką zarówno dla mieszkańców gminy czy okolic, jak i miłośników numizmatyki również z dalszych regionów Polski okazał się pamiątkowy żeton monetarny 4 Czerwce. Jego nazwę wybrano w konkursie przeprowadzonym wśród mieszkańców. Zwycięską nazwę zaproponował Piotr Matias z Koziegłówek. Moneta ze specjalnie zaprojektowanym awersem i rewersem wybiła Mennica Polska w nakładzie 10000 sztuk.



Punktem kulminacyjnym wszystkich działań przeprowadzonych w 2011 roku była wystawa „Ludzie, obrazy, emocje” zrealizowana przez Gminny Ośrodek Kultury „Sokół”. Przygotowania były bardzo długie: kilka miesięcy spotkań, gromadzenia zdjęć, starych dokumentów, prywatnych listów i czasopism; kilka miesięcy nagrywania wywiadów, spisywania wspomnień; kilka miesięcy zbierania prywatnych przedmiotów, z których każdy posiadał swoją osobną historię i własne emocje... Czy udało się pokazać te wspomnienia, tych ludzi, obrazy i emocje? Wystawę zorganizowano w starych garażach znajdujących się za budynkiem poczty w Czerwonaku, które przekształcono w pokoje dziecięce, kuchnie, salony dawnych domów. Pomieszczenia wypełniono zabytkowym sprzętem fotograficznym, ściany wypełniono przedmiotami i dokumentami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, OSP, harcerstwa. Była i szkoła, stał zabytkowy motocykl. A w dzień wernisażu przestrzeń ożywiły aktorki Skansenu Teatralnego przebrane w stroje z epoki, czytające książki na sianie, zadumane przy gminnych kapliczkach świętych... Wernisaż się skończył, aktorzy zniknęli, ale nie zapanowała cisza. Wystawa ożywała codziennie nowymi emocjami, gdy mieszkańcy przychodzili i rozpoznawali swoje zdjęcia. To tutaj dziadkowie opowiadali swoje historie wnukom. To tutaj spotykali się sąsiedzi i wymieniali wspomnieniami. Przy okazji prowadzono także lekcje dla całych klas, gdyż poza wspomnieniami znaleźć tu można było kopie wielu dokumentów, zdjęcia obrazujące codzienne życie sprzed lat. Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, ponad 3000 osób zobaczyło dawny Czerwonak i jego mieszkańców.

Inaugurację wystawy poprzedziło zasadzenie dębu (w parku u zbiegu ulic Źródlanej i Leśnej), w którego korzeniach zakopano kapsułę czasu. Licznie zgromadzeni mieszkańcy, głównie Czerwonaka, zostawili podpisy na specjalnym pergaminie, który wraz z pamiątkami umieszczony został w przygotowanej na tę okoliczność metalowej tubie.



Mieszkańcy podpisujący listy do kapsuły czasu zakopanej w korzeniach dębu w parku przy ulicy Leśnej, 26 września 2011



Sadzenie dębu

Jubileusz 600-lecia wzmiankowania istnienia wsi to szczególne wydarzenie. Daje okazję i możliwość spojrzenia w przeszłość, odkrycia dawno zapomnianych historii i przypomnienia ludzi żyjących w tamtym czasie. Jest to również doskonały pretekst do integracji mieszkańców – tych, którzy żyją tu od pokoleń z tymi, którzy zamieszkują Czerwonak od niedawna. Mamy nadzieję, że poprzez zorganizowaną w 2011 roku inicjatywę udało się przywołać wspomnienia minionych lat, a młodsze pokolenie mieszkańców Czerwonaka poznało historię wsi. Warto dodać, że projekt artystyczno-historyczny Czerwonak 600 koordynowany przez Olę Krause-Matelską, instruktorkę GOK „Sokół” został doceniony przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu; w konkursie na działania proekologiczne i prokulturowe. „Sokół” jako główny organizator obchodów oraz twórca projektu otrzymał nagrodę pieniężną.

Tym, co pozostanie po jubileuszu, jest publikacja książkowa, którą trzymają Państwo właśnie w rękach. Broszura ta stanowiła jeszcze jedną okazję do wnikliwego przyjrzenia się przeszłości wsi, a także uporządkowania zebranych wspomnień i doku-

„Bo właśnie w Czerwonaku,
Gdzie są zakłady, banki
Rosną duże osiedla
Przedszkola, szkoły, parki.

Bo teraz nasz Czerwonak
Ma właśnie sześćset lat
Jesteśmy szczęściarzami
Że teraz jest ten czas.

Jest ośrodek zdrowia,
A także biblioteka
Wiec wszystkich zapraszamy
Gmina tu na Was czeka.

A na Dziewiczej Górze
Jest wieża widokowa
W dolinie Akwen, Sokół
I ścianka wspinaczkowa...”

Fragment piosenki śpiewanej przez zespół Retro Cafe na otwarciu wystawy „Ludzie, obrazy, emocje”.
Słowa Danuta Garniec.



In the 1530s, a second centre of the paper industry after Kraków was created around Poznań. One of the oldest paper mills was the one in Czerwonak. In 1545 Tomasz Stempfer received a privilege to build it the Kicin parish from the parish priest of the Poznań cathedral chapter. For this purpose he modified the old "Czerwoniak" mill, which had existed there since the beginning of the 15th century (first note: 1411). The paper mill was bigger and more effective than the old ones, and Tomasz Stempfer paid rather high rent to the parish priest. After Stempfer's death the paper mill fell into disuse for a short period. However, it was restored and expanded by Michał Eldsner, his old apprentice. Between 1564 and 1574 the parish priest of the Poznań cathedral chapter, and as such the owner of the mill, was Jan

Kochanowski, a great poet of the Renaissance. It was to him that Eldsner paid rent for Czerwoniak for ten years. In 1596 Michał Eldsner's son sold the paper mill to Jan Winkler, a rich merchant from Poznań. A rebirth of the paper making traditions of Czerwonak came in 1927, when brothers Ferdynand and Christian Queck started to build a new paper mill in the Miękówko farm. It produced mostly packing paper, cardboard, bags and roofing felt. During WWII the factory still existed, but in 1944 it was replaced by a weapons factory and a small design office. After the war the factory was nationalised and it was only in 1998 that it was bought back by a son of one of its pre-war owners. After some modernisation it functions to this day.



PAPIERNICZE TRADYCJE CZERWONAKA

Wiek XVI był czasem rozkwitu drukarstwa w Polsce, co zwiększyło zapotrzebowanie na papier. W tym czasie wokół Poznania wytworzył się drugi po Krakowie pod względem wielkości ośrodek papierniczy w Polsce. Sprzyjały temu korzystne warunki: miasto przeżywało wówczas okres wielkiego rozkwitu, stolica Wielkopolski była ważnym centrum życia gospodarczego, politycznego, kulturalnego oraz ośrodkiem życia kościelnego prowincji.

Pierwszym poznańskim papiernikiem był Tomasz Stempfer z Wrocławia – brat Stefana, pierwszego papiernika wrocławskiego. Swoją warsztat papierniczy w okolicach Poznania założył we wsi Zawady (oddalonej od miasta o 2,5 km), nad rzeczką Główną, prawobrzeżnym dopływem Warty. Nad Główną znajdowały się wówczas młyny mączne i m.in. młyn Nadolnik. 12 kwietnia 1531 roku kapituła poznańska wydała Stempferowi zezwolenie na zakup Nadolnika i wybudowanie młyna papierniczego. Papiernia zaczęła działać w następnym roku, ale nie była dużym warsztatem; miała jedno koło wodne i jedną kładź czerpalną. Wiadomo, że Tomasz Stempfer później uruchomił jeszcze jedną papiernię – tzw. papiernię miejską (1534–1544) – oraz być może młyn papierniczy zwany Piłą.

Zapotrzebowanie na papier wciąż rosło, zatem 16 stycznia 1545 r. Tomasz Stempfer otrzymał od Macieja Śliwnickiego, proboszcza kapituły poznańskiej, doktora obojga praw, archidiacona gnieźnieńskiego przywilej na wybudowanie papierni w Kicinie pod Poznaniem. W tym celu przebudował istniejący

od XV wieku młyn zwany Czerwonakiem na papiernię. Nazwa młyna wywodziła się niewątpliwie z faktu, że w przeciwieństwie do pozostałych zabudowań młyn był kryty czerwoną dachówką bądź murowany. W 1510 roku Czerwony Młyn płacił plebanowi w Kicinie 1 ćwierć mąki rocznie tytułem mesznego.

Z nadanego przywileju wynika, że Stempfer już przed jego uzyskaniem poczynił w młynie szereg ulepszeń. Papiernia przewyższała rozmiarami dotychczasowe warsztaty i była dwukołowa. Stempfer zobowiązał się do płacenia stosunkowo wysokiego czynszu: 4 grzywny rocznie i 3 rzyzy papieru (w tym 2 rzyzy papieru pięknego i 1 podlejszego). Z dawien dawna do Czerwonaka przynależało stosunkowo duże gospodarstwo rolne. Stempfer postarał się o nadanie mu przez proboszcza kapituły poznańskiej ugorów do wykarczowania oraz dodatkowo roli przy drodze do Owińsk.

Po śmierci Tomasza Stempfera od jego córki młyn nabyli wrocławianie Achilles Cips i Andrzej Pergamenik, a w 1549 roku za 150 złotych odkupił od nich papiernię czeladnik Stempfera, gdańszczanin Michał Eldsner. Transakcja odbyła się za zgodą proboszcza katedralnego i kapituły. Papiernia była wtedy już zaniedbana; czynne było tylko jedno koło wodne, a drugie stało nienaprawione do 1554 roku. Michał Eldsner wyremontował, a następnie rozbudował młyn papierniczy, prowadząc go z powodzeniem do końca życia, czyli do 1589 roku.

Jako ciekawostkę można dodać, że w latach 1564–1574 Michał Eldsner płacił czynsz za Czerwonak – 4 grzywny i 3 rzyzy pa-

pieru – słynnemu polskiemu poecie Janowi Kochanowskiemu, który w tym czasie (z łaski królewskiej i jako tytularny proboszcz kapituły poznańskiej) czerpał dochody z tej prałatury, nie pełniąc, oczywiście, posługi kapłańskiej.

Po śmierci Michała Eldsnera papiernię czerwonacką prowadził jego syn, a w 1596 papiernię za 1000 złotych odkupił kupiec poznański Jan Winkler. Dodatkowo uzyskał od kapituły prawo rybołówstwa, założenia browaru i karczmy oraz znaczną część nieuprawnej ziemi – od granic wsi kapitulnej Koziegłowy do granic wsi cysterskiej Owińska. Wydaje się, że od tego właśnie momentu możemy mówić o początku rozwoju osobnej wsi Czerwonak obejmującej ziemię wzdłuż Warty i drogi z Poznania do Owińsk; wcześniej był to młyn i tzw. osada młynna należąca do wsi Kicin.

Wśród niezbyt licznych zabytków papiernictwa tego okresu nie da się, niestety, rozpoznać papieru powstałego w Czerwonaku, ponieważ nie był odrębnie sygnowany. Znaki wodne wszystkich papierni poznańskich, w tym papierni czerwonackiej, nawiązywały do pieczęci ławniczej Poznania i przedstawiały 2 skrzyżowane klucze. Rzadziej używany był znak przedstawiający 2 skrzyżowane klucze z orłem piastowskim. Ponieważ papiernie znajdowały się w dobrach biskupów poznańskich, więc na arkuszach pojawiały się także znaki wodne z herbami rodzowymi biskupów, jak np. Ogończyk, herb biskupa Łukasza Kościeleckiego.

Odrodzenie papierniczych tradycji Czerwonaka nastąpiło dopiero w okresie międzywojennym. W 1927 roku bracia Ferdynand i Christian Queckowie (trzecim współwłaścicielem był Hermann Fogel) przystąpili do budowy na terenie zakupionym od rodziny Tresków (przy torze kolejowym naprzeciw

folwarku Miękówko) fabryki papieru, która rozpoczęła działalność zgodnie z wpisem do rejestru handlowego z 14 września tego roku. Surowiec (słomę) do produkcji dostarczały folwarki Tresków; wyrabiano głównie papier pakowy, tekturę, torebki oraz papę dachową. Zakład był członkiem Związku Papierni Polskich w Warszawie i Związku Fabrykantów w Poznaniu. Kierownikiem technicznym był F. Queck, kierownikiem handlowym jego brat, księgowość i administracja w firmie zaś należała do kompetencji H. Fogla – mimo obcych nazwisk i skomplikowanych powiązań rodzinnych, wszyscy oni deklarowali narodowość polską. Kapitał zakładowy wynosił 360 tys. zł., a w 1936 roku zatrudniano 130 osób, w tym 12 pracowników umysłowych.



Przywilej Macieja Oliwnickiego, prepozyta kapituły katedralnej poznańskiej, udzielony Tomaszowi Stemferowi na młyn w Czerwonaku, 16 stycznia 1545 roku



Bracia Ferdynand i Christian Queckowie z rodziną

W 1938 roku ze spółki wystąpił niżej. Ferdynand Queck, a jego kapitał zakładowy przejęli po połowie pozostali dwaj wspólnicy: Hermann Fogel i Christian Queck. Działały wtedy dwie równoległe, identyczne asortymentem fabryki: w Miękówku i w Czerwonaku. Z czasem (zwłaszcza po śmierci Ch. Quecka latem 1939 roku) w Miękówku zaprzestano produkcji, a jedynie prasowano oraz balotowano papier i makulaturę. W 1938 roku rozpoczęto produkcję waty celulozowej, do której surowiec sprowadzano z Finlandii.

W okresie okupacji hitlerowskiej firma nadal istniała jako Ferdynand Queck Papierfabrik Weichingen, Posen 10 (znana też jako Papierfabrik Rothental G. m. b. H.). Między 2 listopada 1940 a 21 października 1942 r. władze niemieckie przekazały tam na przemiał 77445 kg skonfiskowanych polskich książek; niektóre z nich udało się uratować, a po wojnie dały one początek punktowi bibliotecznemu w miejscowej szkole. Po nasileniu bombardowań przemysłu poznańskiego przez lotnictwo alianckie produkcja w fabryce czerwonackiej została wstrzymana, zaś w pomieszczeniach firmy zainstalowano filię zakładów zbroje-



Rodzinne zdjęcie braci Ferdynanda i Christiana Quecków

niowej DWM (H. Cegielskiego). Niekiedy można spotkać opinię, jakoby w 1939 roku właściciele fabryki wśród bel surowca do produkcji papieru przemycali broń przeznaczoną dla niemieckich dywersantów. Jednak analiza źródeł nie potwierdziła tej wiadomości, zaś rodzina Quecków zawsze cieszyła się życzliwością i dobrą opinią w polskich środowiskach (mimo sporadycznych zatargów i nieporozumień w fabryce, niemających jednak związku z pochodzeniem właścicieli). Jej przedstawiciele opuścili Czerwonak – jak inni miejscowi właściciele niemieccy – w styczniu 1945 roku.

Po zakończeniu wojny fabryka papieru Ferdynanda Quecka początkowo pozostawała pod rosyjskim zarządem wojskowym, a od lipca 1945 roku podlegała Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego w Łodzi, natomiast w listopadzie 1945 roku została przejęta przez Poznańskie Zakłady Papiernicze. W chwili przejęcia zaszła potrzeba połączenia firm z Czerwonaka i Miękówka. Produkowano papier pakowy, papier toaletowy, torebki, tekturę, kartonowe kubki i inną pomniejszą galanterię wykonywaną z tektury. Odbiorcami były głównie fabryki

Rys historyczny

Rok 1928 — założenie Fabryki

W okresie międzywojennym
produkcja obejmowała torby
handlowe, tekturę, papier.

Okres powojenny to systematyczny
wzrost produkcji.

Produkcja obejmowała:

- papier pakowy
- papier toaletowy
- tekturę
- opakowania
- kubki, koperty.

W okresie 50 lat Fabrykę kierowali:

1928 inż. M. Rowacki
1928 — 1944 inż. H. Fogiel
1945 — 1946 E. Kreglowski
1946 — 1948 K. Szymański
1948 — 1953 M. Mieszala
1953 — 1964 S. Chalupka
1964 — 1974 inż. T. Rogacki
1974 inż. J. Kil

Pracownicy najdłużej związani z Fabryką:

Longina Gugnowicz, Wacław Gugnowicz,
Bronisław Hańczak,
Gabriela Jakubowska,
Bernard Józwiak, Maria Józwiak,
Zygmunt Jurondt, Kazimierz Kaleta,
Jan Kaszarek, Stanisław Kłosiński,
Władysław Kłosiński,
Stanisław Kubera, Irena Lewandowska,
Alfons Lakomy, Jan Malinowski,
Jan Plonder, Leon Stachowiak,
Edmund Wojciechowski,
Bronisław Wylegata.

Byli długoletni pracownicy:

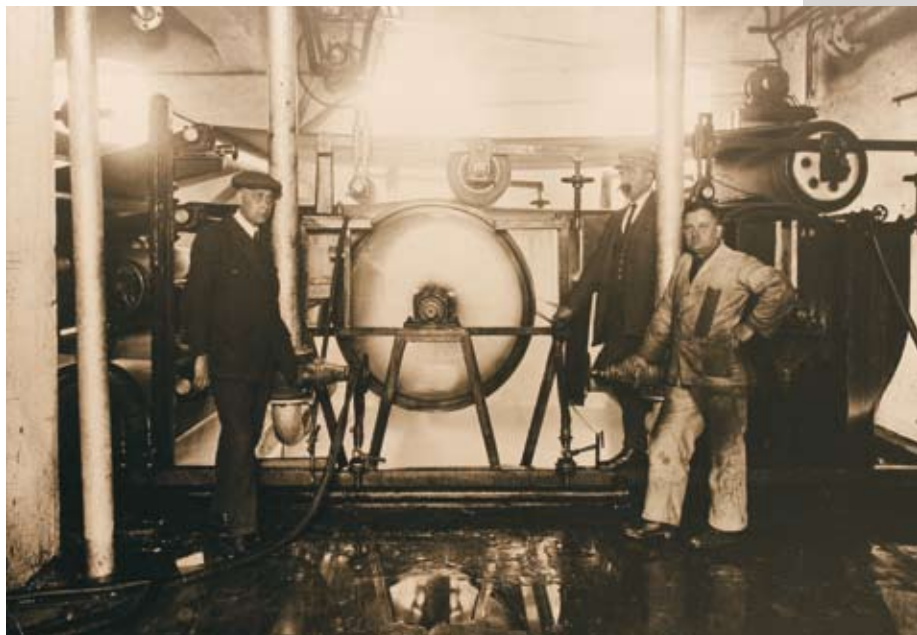
Walenty Antkowiak, Jan Banaszak,
Stanisław Pudziak,
Franciszek Hańczak, Feliks Hirsz,
Stanisław Kasprówicz,
Marcin Lewandowski, Pelagia Lis,
Franciszka Lisiecka,
Leonard Monclowski,
Teresa Pacholska, Jan Pacholski,
Jan Pawlak, Stefan Stankowski,
Franciszek Stawski, Wojciech Woźniak.



Fabryka papieru, lata 30. XXw.

papieru w Głuchołazach, Krapkowicach, Warcie, Poznaniu, Jeziornie k. Warszawy oraz fabryki tektury w Rudzie Pabianickiej k. Łodzi i w Fordonie. W 1964 roku w fabryce uruchomiono wewnętrzną oczyszczalnię ścieków (wcześniej odprowadzano je bezpośrednio do Warty), ale jeszcze przez kilka kolejnych lat nie udało się sprawy zanieczyszczeń doprowadzić do końca. Zatrudniano wtedy około 200 pracowników. W sumie aż do transformacji ustrojowej fabryka papieru w Czerwonaku stanowiła wyraźny akcent miejscowego przemysłu.

Po zakończeniu istnienia Polski Ludowej dotychczasowy system przemysłu w kraju stanął wobec potrzeby nowych wyzwań i potrzeby reorganizacji. Czerwonacką fabryka papieru zainteresował się bratanek ostatniego przedwojennego właściciela firmy Claus Queck, który odwiedzał Czerwonak, lecz nie wolno mu było wchodzić na teren fabryki. Odzyskał ją dopiero w 1998 roku, nabywając na licytacji 75% udziałów przez firmę Papierfabrik Cartaseta – Queck Friedrich&Co. ze Szwajcarii; pozostałe 25% kupiła firma Merida z Wrocławia. Nowi właściciele wprowadzili obszerne programy restrukturyzacyjne i inwestycyjne. Po 2003 roku wybudowano kolejne nowoczesne hale produkcyjne i magazynowe. W 2004 roku uruchomiono nowoczesną maszynę papierniczą. Obecnie Fabryka Papieru w Czerwonaku specjalizuje się w produkcji papierów higienicznych i zatrudnia ok. 90 pracowników. Obecni właściciele fabryki kładą duży nacisk na ochronę środowiska. Ich działania skupiają się na innowacyjnych i efektywnych rozwiązaniach w zakresie produktu i technologii, które przyczyniają się do ochrony zasobów naturalnych.



Fabryka papieru, lata 30. XXw.



There is no certain information on the earliest days of education in Czerwonak. It is known that in the 19th century there was a school in the place where the church now stands and that the children from Czerwonak, Czerwonczyn and Koziegłowy attended the school in Kicin. In 1883 a school in Koziegłowy was built, serving the pupils from Czerwonak, Czerwonczyn and Koziegłowy for almost 50 years. In 1932 a school in Czerwonak was built. However, it soon proved too small for the ever increasing population. During the Nazi occupation the education of Polish children was carried out in a very limited scope in the school in Kicin. The more convenient school in Czerwonak was attended by German pupils. Later it served as military barracks and a wooden storehouse was built in the yard. The school in Czerwonak resumed activity in February 1945. The storehouse was adapted into additional classrooms for younger children. However, the development of industry in Czerwonak caused a sudden

population growth, resulting in the school becoming overcrowded. In 1961 a new school building was put into use. From then on there were two schools: school no. 1 in Czerwonak in the old buildings at 1 Szkolna Street and school no. 2 in the new building at Zielony Square in Miękówko. It took 12 years before a modern school building was erected at 1 Rolna Street and all the pupils moved there. The school was called a Commune School and several years later took the name of Józef Wybicki. The old school building at 1 Szkolna Street became disused for over a decade. It was finally restored in the 1980s and made available to younger pupils in 1986. At the end of the nineties, due to the education reform, a 6 year primary school and a 3 year gymnasium were introduced. The primary school remained at 1 Rolna Street while the gymnasium occupied the school building at 1 Szkolna Street (1999). In 2006 the gymnasium took the name of Jean Paul II.

DZIEJE SZKOLNICTWA W CZERWONAKU

Akta szkoły w Czerwonaku i jej kronika uległy zniszczeniu w czasie okupacji hitlerowskiej. Dzięki zapisom kierownika szkoły Jana Wolanina, który z pamięci odtworzył ważne dla szkoły wydarzenia, możemy wnikać w jej przeszłość. Napisana później Kronika Zofii Poznańskiej potwierdza najważniejsze fakty oraz dodatkowo podaje informację, że w XIX wieku w Czerwonaku istniała szkoła, która stała na górze w miejscu dzisiejszego kościoła. Ponieważ nie znamy dokładnej daty powstania czy szczegółów funkcjonowania wspomnianej szkoły, domniemywać należy, że jej budowa miała związek z zapoczątkowaną przez władze zaborcze w 1815 roku reorganizacją systemu szkolnictwa w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Nie udało się ustalić, do kiedy działała „szkoła na górze”, niemniej jeszcze w latach 30. XX. wieku działka znajdująca się na przeciw dworca (w miejscu dzisiejszego kościoła) uważana była za grunt szkolny.

Następna informacja podaje, że dzieci z Czerwonaka, Czerwonzyna i Kozieglów uczęszczały do szkoły w Kicinie. W tym czasie – przed 1880 rokiem – funkcjonowały tam dwie szkoły: luterska i katolicka.

W 1883 roku w Kozieglówach wybudowano szkołę o jednej sali lekcyjnej; trafili do niej uczniowie z Czerwonaka, Czerwonzyna i ,oczywiście, Kozieglów. Placówka w Kozieglówach uznana została za Schwesterschule (szkołę siostrzaną) szkoły w Kicinie, należała to tego samego obwodu i podlegała temu samemu dozorowi szkolnemu. Działo się to w czasie, gdy rządzone przez kanclerza Ottona von Bismarcka Niemcy prowadziły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę germanizacyjną, której

ukoronowaniem w szkolnictwie było rozporządzenie z 1887 roku znoszące naukę języka polskiego we wszystkich szkołach publicznych różnego typu w całym zaborze pruskim. Uzyskane w ten sposób dodatkowe godziny lekcyjne przeznaczono na naukę języka niemieckiego. W 1901 roku w katolickich szkołach ludowych wprowadzono zakaz nauki religii w języku polskim i ostatecznie wyrugowano język polski ze szkolnictwa publicznego. Zakaz ten stał się przyczyną słynnego buntu dzieci we Wrześni w 1901 roku. Do podobnych wydarzeń doszło również w innych miejscowościach naszego regionu, a w największej fali ków szkolnych w latach 1906–1907 wzięło udział około 90 tys. dzieci.

Pierwszym nauczycielem zatrudnionym w szkole w Kozieglówach był (nieznany z imienia) pan Żałkowski (1883–1894), który przedwcześnie zmarł na gruźlicę. Jego następca, Sta-



Budynek jednooddziałowej szkoły powszechnej w Kozieglówach

niśław Bentsch, uczył w latach 1894–1913. Także zmarł w Koziegłowach. Trzecim nauczycielem był pan Kauder, który uczył w burzliwych latach 1913–1919.

Po odzyskaniu niepodległości sprawy oświaty regulował dekret z lutego 1919 roku, który wprowadzał obowiązkową siedmioletnią szkołę powszechną dla dzieci w wieku 7–17 lat. Szkoła miała być bezpłatna, co nakładało na państwo obowiązek zapewnienia do niej dostępu wszystkim dzieciom. Jednocześnie dekret, biorąc pod uwagę rzeczywistą sytuację oraz możliwości państwa, zakładał stopniową realizację wyznaczonego celu. W województwach zachodnich, czyli na ziemiach znajdujących się pod zaborem pruskim, sytuacja była dobra, nauczaniem objętych było 94,7% dzieci, w innych regionach było znacznie gorzej; dla porównania na Śląsku – 86,3%, w Galicji – 76%, w województwach centralnych – 66,2%, we wschodnich tylko 34,7%.

W odrodzonej Polsce pierwszym nauczycielem zatrudnionym w szkole w Koziegłowach był pan Namysł, który uczył w latach 1919–1925. Po jego przejściu na emeryturę posadę kierownika szkoły objął Mieczysław Ruprycht. Była to jednostopniowa

szkoła czteroklasowa i zatrudniała jednego nauczyciela. Po I wojnie światowej problemem trapiącym szkołę była ciasto. Wobec wzrastającej gwałtownie liczby mieszkańców szkoła w Koziegłowach okazała się za małą, więc dzieci z Czerwonczyna i Czerwonaka skierowano znowu do szkoły w Kicinie. Decyzja wywołała spore niezadowolenie, ponieważ odległość do szkoły w Kicinie była niemal dwukrotnie większa. Sołtys Czerwonaka Józef Krause zwrócił się do rady szkoły o utworzenie w Czerwonaku szkoły osobnej, rada się jednak nie zgodziła. Wobec tego sołtys Krause wynajął salę (z przeznaczeniem na klasę szkolną) u Czesława Zgoły w Czerwonaku i zwrócił się do powiatowego inspektora Czesława Grabowskiego z prośbą o interwencję. Ten zwołał Radę Szkolną Miejscową w Kicinie i zażądał rozdziału szkół. Większość członków rady zagłosowała przeciw. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy inspektor w porozumieniu z kuratorium rozwiązał radę, a komisarycznym przewodniczącym ustanowił Józefa Krausego. Ten od razu podjął działania. Aby rozpocząć naukę w Czerwonaku, zdobył ławki i wyposażenie z zamkniętej szkoły w Gruszczyne pod Swarzędzem. Jednak szkoła w domu Zgołów nie rozwiązywała



Mieczysław Ruprycht, kierownik oraz uczniowie szkoły powszechnej w Koziegłowach, rok 1927



Nauczyciel i uczniowie Państwowej Szkoły Powszechnej w Koziegłowach, rok 1923

problemu. Klasa była bardzo ciasna (5 x 5 x 2,5 m) i oddalona od szkoły w Koziegłowach o 1 kilometr. Dzieci uczyły się w skróconym wymiarze czasu, a V klasę i tak musiały kończyć w Kicinie. W tym czasie wyposażenie ucznia pierwszej klasy składało się z torby, której boki były zrobione z drewna, oraz czarnej tabliczki z namalowanymi po jednej stronie wąskimi liniami do nauki języka polskiego i kratką do matematyki po drugiej stronie. Tabliczka była zrobiona z kruchego tworzywa i oprawiona w drewniane ramki. Pisało się na niej białym rysikiem. Od drugiej klasy uczniowie używali do pisania zeszytów w wąskie linie, a od czwartej klasy wolno było pisać w liniach szerokich. Tygodniowo w szkole odbywały się dwie godziny religii.

W tym czasie doszło do reorganizacji: rozwiązano obwód szkolny w Kicinie i utworzono nowy w Koziegłowach, łączący placówki w Koziegłowach i Czerwonaku w jedną szkołę z trzema nauczycielami, z klasą szkolną w Koziegłowach i wynajętą u Zgołów w Czerwonaku. Kierownikiem był wówczas Mieczysław Ruprycht, nauczycielami zaś panna Korberówna i pan Cepa.

Niestrudzony sołtys Józef Krause, który równocześnie był przewodniczącym Rady Szkolnej Miejscowej, zwołał wspólne posiedzenie rady gminnej i rady szkolnej z udziałem inspektora szkolnego pana Grabowskiego, delegata kuratorium pana Jesionowskiego oraz powiatowego budowniczego pana Posieczka. Na posiedzeniu tym postanowiono w Czerwonaku wybudować nową szkołę. Wybrano Zarząd Komitetu Budowy Szkoły, w skład którego weszli: Franciszek Sauszek, wójt i właściciel młynów w Czerwonaku – przewodniczący, Józef Krause – skarbnik, Mieczysław Ruprycht – sekretarz. Członkami komitetu byli: Szulczyński – ławnik rady gminnej w Czerwonaku, Walenty Stelmach – sołtys z Czerwonczyna, Stanisław Szmigiel – sołtys z Koziegłów. „W Czerwonczynie naprzeciw stacji kolejowej był 1 ha 32 a gruntu szkolnego. Grunt ten jednak budowniczzy powiatowy i lekarz powiatowy uznali za nieodpowiedni, podmokły i szkołę postanowiono wybudować na

obecnym miejscu i zaczęto budować studnię artezyjską kosztem 3870 zł. Taki stan rzeczy zastałem, gdy objąłem posadę kierownika na podstawie konkursu” – napisał Jan Wolanin (1888–1965), ostatni kierownik szkoły w Koziegłowach i pierwszy w Czerwonaku, który objął swoją funkcję w 1931 roku. Jego poprzednik na tym stanowisku, Mieczysław Ruprycht, został przeniesiony do szkoły w Wierzoncu. W tym czasie do szkoły uczęszczało 117 dzieci.

Budowniczy powiatowy przygotował kilka projektów, z których zatwierdzono kompromisowy: szkoła miała być siedmioklasowa, z siedmioma salami lekcyjnymi, z przynależnymi gabinetami, pokojem nauczycielskim, kancelarią kierownika, salą gimnastyczną. Budynek miał być dwupiętrowy, a jego budowę rozłożono na trzy etapy: w pierwszym zaplanowano budowę parteru szkoły, a w drugim nadbudowę I piętra oraz sali gimnastycznej, w trzecim zaś – II piętra. Późną jesienią 1930 roku wobec napływających z kuratorium poufnych pogłosek, że minister skarbu wydał rozporządzenie o zwrocie do budżetu niewykorzystanych w bieżącym roku środków, komitet za wszystkie posiadane pieniądze postanowił kupić materiały budowlane. Posiadano wówczas tylko 31 tysięcy złotych, kwotę dalece niewystarczającą do rozpoczęcia budowy. Koszt inwestycji wyliczono bowiem na 120000 zł i to bez prac ręcznych, sprzężajnych, które gmina ofiarowała bezpłatnie. W listopadzie



Świadectwo ukończenia oddziału czwartego Szkoły Powszechnej w Koziegłowach, rok 1931

1930 roku kupiono i zwieziono materiały budowlane. Wkrótce okazało się, że składowany pod gołym niebem cement ulega zniszczeniu, a cegły są rozkradane. W tych okolicznościach wiosną 1931 roku członkowie komitetu podjęli ryzykowną decyzję o rozpoczęciu budowy. Już w trakcie pracy pozyskiwano dalsze dotacje z gminy i kuratorium. Budowniczym udało się wykończyć klasy, korytarz i ustępy, aby we wrześniu 1932 roku można było rozpocząć naukę w nowej szkole. Odkryło się to za wiedzą inspektora oświaty, jednak bez wiedzy kuratorium, które dopiero w 1938 roku zapytywało: „kto pozwolił uczyć w nowej szkole, gdyż nie dokonano kolaudacji, czyli przyjęcia budowy i rekolaudacji, czyli zbadania czy wykonano ewentualne poprawki z kolaudacji”. Nauka w szkole trwała, a prace budowlane toczyły się dalej w miarę pozyskiwania pieniędzy. W 1933 roku oddano do dyspozycji kierownika szkoły dwa pokoje i kuchnię, a trzy lata później kolejne dwa pokoje. Wybudowano budynek gospodarczy, zainstalowano wodociąg i centralne ogrzewanie na parę w szkole, a na wodę w mieszkaniu kierownika. Pierwszy etap budowy został zakończony, chociaż nie udało się już wykończyć klatki schodowej i dociągnąć wody do toalety. Komitet pozostał z długiem wynoszącym 42000 zł, zaciągniętym częściowo w krajowej kasie oszczędnościowej powiatu poznańskiego.



Jan Wolanin, kierownik szkoły z nauczycielką oraz uczniami, poczet lat 30. XXw.

Jan Wolanin wielokrotnie podkreślał nadzwyczajną rolę Józefa Krausego, bez którego determinacji i niezłomnego przekonania o konieczności budowy szkoły do realizacji zamierzenia nie doszłoby, „który mając 100 zł, nie bał się podjąć budowy szkoły za 120000 zł i który te fundusze był zebrał i szkołę wybudował kompletnie, tj. I etap”. Trzeba przyznać, że ważne było także poparcie starań sołtysa Krausego przez wójta gminy Franciszka Sauszka. Ich śmiałe działania skomplikowała reforma samorządu terytorialnego.

23 marca 1933 uchwalono ustawę o częściowej zmianie samorządu terytorialnego, likwidującą gminy jednostkowe (dotychczas Czerwonak był samodzielną gminą); na ich miejsce wprowadzono zbiorową gminę z siedzibą w Czerwonaku, obejmującą 12 wiosek. Odbiło się to istotnie na finansach komitetu, który nie obawiał się budować bez zabezpieczenia, ponieważ liczył na pieniądze z podatków od stale rosnącej liczby fabryk i firm z Czerwonaka. Przed reformą liczono na całość dochodów, później wpływy z podatków zasilają budżet gminy zbiorczej, o który ubiegały się także pozostałe wioski wchodzące w skład nowej jednostki administracyjnej.

W nowej szkole Jan Wolanin przystąpił do realizacji postawionego sobie ambitnego planu przekształcenia szkoły w Czerwo-



Anna Wolanin, polonistka z uczniami szkoły powszechnej w Czerwonaku, przy ulicy Szkolnej, lata 30. XXw.

naku w szkołę siedmioklasową (III stopnia). Skutecznie zabiegał o przyłączenie do obwodu szkolnego folwarku Miękówko, skąd dzieci uczęszczały do odległej o blisko 5 km szkoły w Owińskach. W myśl obowiązującego w latach 30. modernizacyjnego hasła – „W każdej gminie jedna szkoła III stopnia” – szkoły zabiegały o podniesienie swojego statusu. Do rywalizacji przystąpiły szkoły II stopnia (sześcioklasowe): w Bolechowie, Owińskach i Czerwonaku. W sierpniu 1938 roku szkoła w Czerwonaku została podniesiona do III poziomu organizacyjnego i stała się szkołą siedmioklasową. Przyniosła skutek praca kierownika szkoły oraz grona nauczycielskiego sukcesywnie podnoszącego swoje kwalifikacje. Jednym z wymogów dla szkoły III stopnia było istnienie przy niej drużyny harcerskiej, a nowe programy nauczania kładły duży nacisk na samowychowanie w harcerstwie. W Czerwonaku nie było wówczas nikogo, kto mógłby poprowadzić drużynę, grono pedagogiczne składało się z dwóch zamężnych kobiet, więc kierownik szkoły Jan Wolanin sam zapisał się latem 1934 roku na miesięczny kurs nauczycielsko-harcerski w Baligródzie. I choć miał już 46 lat, był ojcem siedmiorga dzieci, co sam z humorem podkreślał, został harcerzem. We wrześniu 1934 roku powstała pierwsza drużyna harcerska w Czerwonaku, która otrzymała w hufcu

liczbę XIII, a za swojego patrona przyjęła wielkiego Wielkopolanina, człowieka pracy organicznej Karola Marcinkowskiego. Drużyna działała do września 1939 roku, a po wojnie została reaktywowana. Nieco później powstała także drużyna żeńska; instruktorki dojeżdżały z Główniej, ale jej działanie szwankowało, a zbiórki często były odwoływane. Dopiero kiedy drużynę objęła nowa nauczycielka – harcmistrzyni Julia Nykielówna – działania przyniosły spodziewany skutek, niestety przerwał je wybuch wojny.

Wkrótce dał znać o sobie kłopot wynikający z niedokończonej budowy szkoły, czyli niedobudowanego I piętra. Po trzech latach szkoła znów okazała się za ciasna. W roku szkolnym 1935–1936 kierownik szkoły zdecydował się poświęcić swoje mieszkanie, odstępując jeden pokój na kancelarię, a w dotychczasowej urządzając dodatkową klasę. Dzięki tej decyzji możliwe było zatrudnienie czwartego nauczyciela.

Gmina nie uporała się także z kwotami, które pozostały do zapłacenia po zrealizowaniu pierwszego etapu budowy. Ponadto inwestycji nie pomagał osobisty konflikt pomiędzy Janem Wolaninem a wójtem Franciszkiem Sauszkiem. Władze szkolne spodziewały się, że rozbudowa zostanie zakończona w roku szkolnym 1938–1939, a gdy to się nie stało, starosta (pan Kloc)



Klasa I szkoły powszechnej w Czerwonaku, rok 1937



Jan Wolanin, kierownik szkoły z absolwentami klasy VII, rok szkolny 1938 - 1939

na posiedzeniu rady gminnej w sierpniu 1939 roku zagroził wójtowi, że jeśli ten nie zrealizuje planu rozbudowy szkoły w kolejnym roku, to doprowadzi do usunięcia go ze stanowiska. Tym czasem kierownik Wolanin musiał uruchomić klasę w starej szkole w Koziegłowach, przeznaczonej na mieszkania nauczycielskie.

Przed wojną udało się wyposażyć dwie sale w nowoczesne, dwusiedzeniowe ławki. Pomoce szkolne, takie jak mapy, plany itp., szkoła otrzymywała w zamian za możliwość rozpagowania wśród uczniów prenumeraty pisemek „Płomyk” i „Płomyczek”. Z pomocą szkole spieszyła opieka rodzicielska zbierająca fundusze na dożywianie dzieci. Dzięki aktywnej postawie kolejnych prezesów Brody i Augustyniaka dożywianiem objęto wszystkich uczniów. Przez dwa lata poprzedzające wybuch wojny odbywały się zajęcia szkoły wieczornej dla tych uczniów, którzy ukończyli szkołę sześcioklasową i chcieli uzupełnić wykształcenie.

Wymieńmy nazwiska nauczycieli szkoły Jana Wolanina, uczących w Czerwonaku do wybuchu wojny. Przez pierwsze lata szkoła zatrudniała trzech nauczycieli: kierownika, jego żonę Annę Wolanin oraz jeszcze jedna nauczycielkę; w roku szkol-

nym 1930–31 była nią Maria Dundaczek, a po niej Jadwiga Szukowska-Rożek. W roku 1935–36 zatrudniono czwartego nauczyciela Franciszka Brodda (do stycznia 1938 r.), a dwa lata później – Jadwigę Kleinównę. W roku 1936–37 Jadwiga Rożek przeniosła się do szkoły w Bolechowie, której kierownikiem był jej mąż Franciszek, a etat przypadł Feliksowi Wegnerowi, który uczył w Czerwonaku do wybuchu wojny. W ostatnim roku szkolnym przyjęto do pracy wspomnianą już Julię Nykielównę. W czasie okupacji hitlerowskiej w szkole w Czerwonaku odbywały się zajęcia lekcyjne dla dzieci z rodzin niemieckich i volksdeutschów z Czerwonaka, Czerwonczyna i Kicina. Uczniów było zaledwie kilkunastu, więc zajęcia odbywały się w dawnym mieszkaniu kierownika, a w głównym budynku była wyższa szkoła dla chłopców i dziewcząt niemieckich. Później stacjonowało tam wojsko, które najprawdopodobniej w 1942 roku na dawnym podwórzu szkolnym wybudowało barak przeznaczony na magazyn.

Dzieci polskie z Czerwonaka, Czerwonczyna i Kicina – w zakresie przewidzianym przez okupanta – uczyły się w szkole w Kicinie. Program nauczania był niezwykle okrojony, w praktyce uczono jedynie języka niemieckiego i rachunków w wymiarze 6–12 godzin tygodniowo. Zajęcia prowadziła Elsa Kondrat, Niemka z Klinów, osoba bez przygotowania pedagogicznego. Uczniowie niemieckiej szkoły w Kicinie zostali poddani wyjątkowo traumatycznemu doświadczeniu. Nauczycielka zaprowadziła ich na miejsce stracenia czterech mężczyzn żydowskiego pochodzenia. Szubienice stały obok kościoła. Dzieci musiały przyrzec się ciałom i zapamiętać, że tak skończą wszyscy, którzy przeciwstawiają się Rzeszy Niemieckiej. Pod koniec wojny okupanci zlikwidowali nawet tę namiastkę edukacji, zamieniając szkołę dla polskich dzieci w szpital wojskowy.

W Poznaniu trwały jeszcze walki, kiedy Jan Wolanin wyposażony w pismo inspektora szkolnego na powiat Poznań z dnia 20 II 1945 roku przystąpił do organizowania szkoły w Czerwona-



Barak szkolny przy ulicy Leśnej, w którym do 1961 roku mieściła się szkoła podstawowa nr.2.
Uczyli się tam młodsze dzieci, rok 1948

ku. Najpierw starał się skompletować dawny zespół, co jednak okazało się niemożliwe. Pracę podjęła (ucząca tam wcześniej jako panna) Maria Tetzlaff z domu Dundaczek, a także Marian Lewandowicz. Budynek szkolny nie ucierpiał w skutek działań wojennych, natomiast pomieszczenia zostały zdewastowane i rozszabrowane. Zdemontowane zostało centralne ogrzewanie, kocioł, nie działała studnia, natomiast okupant założył nieistniejącą dotychczas instalację elektryczną. Natychmiast kiedy ustały działania wojenne, czyli 24 lutego 1945 roku ogłoszona została nauka, a następnego dnia szkoła wznowiła swoją działalność. Zgłosiło się 218 dzieci w wieku szkolnym o różnym stopniu przyswojonej wiedzy. Naukę zorganizowano w ten sposób, że przy przyjmowaniu do klas nie wiek, ale poziom wiadomości był decydujący. Uczniów egzaminowano, dzieląc na pięć klas. Najliczniejsza była klasa II. Pracę podjęła Anna Wolanin oraz – także związany wcześniej ze szkołą – Marian Kaźmierczak. W następnym roku do tego grona dołączyła Rozalia Kunach.

Warto zaznaczyć, że w pierwszych latach powojennych ustrój szkolny oraz programy nauczania w dużej mierze opierały się na szkolnictwie sprzed wojny, obowiązywały także dawne

podręczniki. Pomimo zerwania przez państwo konkordatu ze Stolicą Apostolską nauka religii była nadal obowiązkowa we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych.

We wrześniu 1945 roku władze oświatowe wprowadziły zarządzenie o przeciwdziałaniu skutkom wojny w szkolnictwie, które nakazywało, aby przynależność do klas zależała od wieku, a nie wiedzy ucznia. W ten sposób wielu uczniów przesunęło się o jedną lub dwie klasy w górę, a poziom nauczania w dół.

4 września 1945 roku odbyła się uroczystość przekazania szkoły fisharmonii przez Wojsko Polskie, co opisano w prasie. 20 września reaktywowano zbiórki męskiej drużyny harcerskiej. Drużynowym został Marian Kaźmierczak. Trwało też doksztalcanie osób dorosłych (tzw. szkoła wieczorna). W roku szkolnym 1947–48 naukę podjęło 257 dzieci, a w ośmiu klasach uczyło ośmiu nauczycieli. W międzyczasie do grona pedagogicznego dołączyli Stanisław Kunach i Izabela Skorupska.

Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku wzmocniona władza ludowa przystąpiła do ofensywy ideologicznej w szkolnictwie. Od tej pory praca dydaktyczno-wychowawcza szkoły miała się opierać na marksizmie-leninizmie, łączyć patriotyzm z internacjonalizmem, wpajać przekonanie



Szkoła w Czerwonaku od strony ulicy Gdynińskiej i Szkolnej, rok 1948



Bolesław Wołot, kierownik szkoły powszechnej z nauczycielami i uczniami, rok 1950



Maria Wodzińska z uczniami szkoły powszechnej, rok 1951

o wiodącej roli Związku Radzieckiego.

1 września 1948 roku Jan Wolanin przeszedł na emeryturę, a posadę kierownika szkoły objął Bolesław Wołot. Pod jego kierownictwem dokonano koniecznych ulepszeń: naprawiono centralne ogrzewanie i usunięto dymiące żelazne piecyki, które dotychczas ogrzewały klasy. Wokół szkoły i na gruncie szkolnym posadzono sto kilkadziesiąt drzew owocowych, wykopano nową studnię i doprowadzono wodę do budynków szkolnych. Za kwotę porównywalną z sumą wydaną na wszystkie remonty przeprowadzono radiofonizację szkoły, czyli zamontowano w salach system głośników, powszechnie zwanych „kukuźnikami”, pozwalających na odsłuchiwanie m.in. audycji ideologicznych oraz pieśni.



Mikołaj Poznański, kierownik szkoły w latach 1952 - 1964

Bolesław Wołot zmarł po długiej chorobie. W tych okolicznościach wydział oświaty powierzył kierowanie szkołą Marianowi Lewandowiczowi, nauczycielowi muzyki, który po roku zrzekł się stanowiska. 1 września 1952 roku kolejnym kierownikiem szkoły został fizyk Mikołaj Poznański. Początek jego kadencji to okres wzmożonej ideologizacji nauczania. Jeszcze we wrześniu 1949 roku Bolesław Wołot zanotował, że wprowadzono nowe programy, w których kładzie się nacisk na wychowanie materialistyczno-naukowe oraz krzewienie socjalizmu. Z programów nauczania znikła religia, wprowadzono natomiast obowiązkową naukę języka rosyjskiego, a Związek Harcerstwa Polskiego zastąpiła Organizacja Harcerska (O.H.). Na uroczystościach szkolnych nie mogło zabraknąć przedstawicieli PZPR, ZMP, Ligii Kobiet. Do świąt pierwszorzędnej wagi zaczęto zaliczać kolejne rocznice wybuchu Rewolucji Październikowej, a Boże Narodzenie zastąpiła w szkole „Choinka Noworoczna”. Wstrząśnięte śmiercią Józefa Stalina grono pedagogiczne wystosowało telegram kondolencyjny do ambasadora ZSRR w Warszawie oraz wysłało delegację do dowódcy jednostki Armii Czerwonej stacjonującej po sąsiedzku w Czerwonaku. Najlepsi uczniowie nazywani byli przodownikami nauki.

Powrócił temat rozbudowy szkoły, włączony do gminnego planu sześcioletniego (1950–1956). Z początkiem 1953 roku powołany



Mikołaj Poznański, kierownik szkoły nr 1 w otoczeniu nauczycieli i uczniów, rok szkolny 1957- 1958

został Komitet Rozbudowy Szkoły, którego przewodniczącym został Bronisław Zaremba. W gronie tym zasiedli przedstawiciele wydziałów budownictwa wojewódzkiej i powiatowej rady narodowej. Ale nic z tego nie wynikło. Powstał jedynie wstępny projekt, zaś władze tłumaczyły się, że Gromadzka Rada Narodowa w Czerwonaku nie dysponuje odpowiednią lokalizacją dla takiej inwestycji.

We wrześniu 1955 roku szkoła liczyła 325 uczniów podzielonych na 10 oddziałów szkolnych. Naukę trzeba było zorganizować na zmiany. W tym roku, po wielu staraniach kierownika, udało się wreszcie przeprowadzić remont baraku szkolnego, w którym odbywały się lekcje klas młodszych. W wyniku opieszałości wydziału oświaty remont przeprowadzono podczas roku szkolnego. Lekcje odbywały się więc na korytarzach i w piwnicy budynku głównego, co natychmiast odbiło się na wynikach nauczania. W miesiącach letnich przeprowadzono także generalny remont głównego budynku szkoły: naprawiono dach, osuszono fundamenty i odgrzybiono sale, wyremontowano instalacje wodno-kanalizacyjną, wymieniono w dwóch salach zarwane podłogi oraz wykonano wiele drobniejszych prac.

W kolejnym roku szkolnym kierownictwo zmuszone było wprowadzić naukę w tak zwanych „dolnych salach” budynku głównego, czyli w piwnicach. Na fali popaździernikowej odwilży reaktywowano najpierw działanie ZHP, do szkoły jako przedmiot nieobowiązkowy wróciła religia wykładana przez ks. dziekana Zbigniewa Spachacza. Kierownik szkoły Mikołaj Poznański czynił usilne starania, aby odzyskać budynek dawnej szkoły w Koziegłowach i przeznaczyć go na służbowe mieszkania dla zamiejscowych nauczycieli. W dawnej szkole bezprawnie mieszkało wówczas pięć rodzin niezwiązanych z oświatą. Liczba uczniów systematycznie rosła, aż pod koniec lat 50. zbliżyła się do pięciuset. Sytuacja lokalowa była katastrofalna, nauka odbywała się na dwie zmiany.

W tych okolicznościach jesienią 1958 roku zrodził się pomysł

wykorzystania materiału budowlanego z murowanego baraku, który powstał podczas budowy elewatora zbożowego i stał bezużyteczny. Z pozyskanych materiałów postanowiono wybudować w Miękówku (w pobliżu siedziby Prezydium Rady Narodowej) nowy pawilon szkolny. Sprawę komplikował fakt, że grunt, na którym miała powstać szkoła, należał do Lasów Państwowych. Problem szkoły był tak nagły, że wszystkie lokalne siły współpracowały w tej sprawie. Pod wnioskiem podpisali się: przewodniczący GRN Leon Łakomy, Maria Radomska przewodnicząca komitetu budowy szkoły, Marian Czechowicz przewodniczący komitetu rodzicielskiego, sekretarz KG PZPR, Kazimierz Nogaj oraz kierownik szkoły Mikołaj Poznański. W efekcie wspólnych starań Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu za zgodą Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu przekazało nieodpłatnie barak Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a to z kolei Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. W zamian za działkę pod budowę szkoły gromadzka rada przekazała Lasom Państwowym 4 ha ziemi na zalesianie. Aby przyspieszyć realizację inwestycji, komitet budowy szkoły zbierał od mieszkańców datki pieniężne (oraz ekwiwalent w postaci pracy), a uczniowie pomagali m.in. przy czyszczeniu cegieł. Budowa pawilonu nowej szkoły ruszyła.

Tymczasem Inspektorat Oświaty przy Prezydium Gromadzkiej Rady Powiatowej w Poznaniu już we wrześniu 1960 roku podzielił szkołę w Czerwonaku na dwie placówki. Parterowy, murowany budynek przy ul. Szkolnej 1 zyskał miano szkoły nr 1, zaś barak od ul. Leśnej 1 awansował do rangi szkoły nr 2. Boisko szkolne, studnia, ogród, sad i toalety pozostały wspólne. Uczniów podzielono w sposób następujący: przy szkole nr 1 pozostało 286 dzieci z Koziegłówek – z rejonu południowego Czerwonaka do ówczesnej poczty – oraz z Czerwonczyna z ulic Leśnej i Źródlanej; lekcje odbywały się na dwie zmiany w czterech udostępnionych do nauki klasach. W szkole nr 2 uczyły się dzieci (było ich 256) z pozostałej części Czerwonczy-



Szkoła Podstawowa nr 2 w latach 1961-1973 mieściła się w Miejkówku na placu Zielonym, lata 70. XXw.



na, Dziewiczej Góry, Miejkówka i północnej części Czerwonaka, a lekcje odbywały się na trzy zmiany.

Faktem, o którym warto wspomnieć, było przyjęcie do pracy w szkole małżeństwa Małgorzaty Odrobiny, biologa i Henryka Odrobiny, geografa. Byli to pierwsi nauczyciele z tytułem magistra, którzy podjęli pracę w oświacie na terenie Czerwonaka.

Kierownikiem „jedynki” pozostał Mikołaj Poznański, w „dwójce” pełniącym obowiązki kierownika został młody nauczyciel Stanisław Rysza. Na szczęście budowa nowej szkoły dobiegła końca. 1 października 1961 roku szkoła nr 2 przeniosła się do Miejkówka na plac Zielony. W budynku było sześć sal lekcyjnych oraz dwa mieszkania dla nauczycieli. Po panu Ryszu, który krótko kierował zespołem, stanowisko kierownika piastował do końca istnienia „szkoły na górze”, tj. do 1973 r., Henryk Odrobina.

Po otwarciu SP nr 2 na Miejkówku pracowali wówczas m.in.: Stanisław Brodecki, Helena Kasprzak, Małgorzata Odrobina, Janina Pakuła, Mirosława Purmann, Leokadia i Leonard Śliwiński, Maria Wodzińska.

Liczba dzieci stale rosła, czemu towarzyszyły nie zawsze szczęśliwe zmiany organizacyjne. W początku lat 60 klasy w „jedynce” liczyły ponad 40 dzieci, a do rekordowej klasy uczęszczało 48 uczniów!

Ustawa sejmowa z sierpnia 1961 roku wydłużyła szkołę podstawową o klasę VIII, przesądziła także o świeckim charakterze szkoły, wyprowadzając z niej naukę religii. Wprowadzenie szkoły ośmioklasowej wymagało czasu, zmian programowych

i organizacyjnych. W obu czerwonackich szkołach młodsze roczniki realizowały już nowy program „ośmioklasówki”, natomiast starsi uczniowie jeszcze w milenijnym 1966 roku, po ukończeniu klasy VII, klasę VIII odbywali w Poznaniu, chyba że wybierali szkołę zawodową, w której ukończenie ósmej klasy nie było wymagane.

Lata 60. to czas wielu zmian na stanowisku kierownika szkoły nr 1. Po przedwcześnie zmarłym Mikołaju Poznańskim (1902–1964) kierownikiem został na krótko Marian Lewandowicz (1964–65). Zastąpił go wkrótce Mieczysław Dolik, nauczyciel uczący dotychczas w Owińskach. W listopadzie 1965 roku społeczność szkolną dotknął następny cios – zmarła niezwykle lubiana i szanowana nauczycielka Rozalia Kunach, która uczyła w Czerwonaku od 1945 roku. Warunki pracy szkoły nadal były ciężkie, lekcje odbywały się na dwie zmiany zarówno w ponie mieckim baraku, jak i w salach szkolnych.

Rok szkolny 1967–68 przyniósł kolejną zmianę na stanowisku kierownika. Mieczysław Dolik przekazał obowiązki swemu następcy, matematykowi Franciszkowi Ratajczakowi. Ten rok różnił się od innych także tym, że po raz pierwszy w szkołach czerwonackich pojawiły się ósme klasy. W czerwcu 1968 roku pierwsi absolwenci klas VIII opuścili mury obu szkół. Dodatkowy rocznik oznaczał jeszcze większy ścisk w i tak za małych budynkach. Władze gminne i oświatowe przystąpiły więc do planów budowy nowoczesnej szkoły z prawdziwego zdarzenia. Wybrano działkę w Czerwonce przy ul. Rolnej.

Tymczasem w baraku szkolnym w „szkole na dole” w nieszczelnych oknach hulał wiatr, widok myszy czy szczura nikogo nie dziwił, a klasy ogrzewane były żeliwnymi piecami. Do zadań uczniów dyżurnych należało dokładanie do ognia. Piece rozżarzały się do czerwoności, F. Ratajczak wspominał, że od rozgrzanego pieca zajęła się pewnego razu (13 listopada 1972 r.) drewniana ściana, i ogień buchnął na klasę. Pan Ratajczak rzucił się do gaszenia i pożar został zażegnany. Komentarze były jednak mało przychylnie: „Po co pan gasił? – pytano – Wreszcie byłby z tym spokój.” W efekcie pożaru zawieszono na kilka dni naukę, zabudowano cegłami ściany wokół piecyków i zajęcia przywrócono.

Siłą obu szkół była dobrze przygotowana do zawodu, zaangażowana kadra nauczycielska. W obu szkołach pomimo kłopotów lokalowych działały drużyny harcerskie, kółka zainteresowań, PCK, TPPR, SKO.

W szkole nr 1 prężnie działała drużyna harcerska prowadzona przez Henryka Rutkowskiego. W maju 1969 roku pod jego opieką 9-osobowa grupa harcerzy wyruszyła na kilkudniowy XI Ogólnopolski Harcerski Rajd Świętokrzyski z okazji 25-lecia PRL. Społeczność harcerską wzmocniło przyjęcie do pracy podharc mistrz Danuty Gmerek. Od momentu jej przyjścia szkoła zaczyna „żyć harcerzami”. Nic zatem dziwnego, że pani



Uczniowie podczas przerwy na boisku szkolnym, rok 1963

Gmerek została szczepową. Spore osiągnięcia miało także kółko recytatorskie prowadzone przez panią Jadwigę Wołot. Chórem szkolnym opiekował się Marian Lewandowicz.

Szkoła nr 2 nawiązała współpracę z nadleśnictwem, zimą uczniowie dokarmiali zwierzęta, wiosną i latem pomagali w zalesianiu. Spółdzielnia uczniowska, której opiekunem z ramienia rady pedagogicznej był Stanisław Brodecki, od stycznia do czerwca 1971 r. zanotowała utarg 18243,70 zł, zajmując I miejsce w rankingu na największe obroty towarowe, ponadto w szkole działała Szkolna Kasa Oszczędności (SKO) pod opieką Małgorzaty Odrobiny. Zespół muzyczny Wesołe Nutki prowadzony przez Mieczysława Śliwińskiego odnosił sukcesy w gminie i w powiecie, prężnie działało koło PTTK, któremu patronował. Przy szkole działało harcerstwo, funkcję szczepowej pełniła podharc mistrz Maria Piechowiak. Do harcerstwa należało 43% uczniów, a dyrekcja szkoły uznała „umasowienie tej organizacji za zadowalające”.

Harcerze koncentrowali swoje działania wokół bohatera Szarych Szeregów i bohatera szczepu „Zawiszaków”. 30 kwietnia 1972 roku na placu Zielonym odbyła się uroczystość nadania imienia i sztandaru szczepom ZHP w Czerwonaku. Uznano to za wielkie osiągnięcie szkoły oraz komitetów rodzicielskiego



Uczniowie szkoły nr 1 z nauczycielem Marianem Lewandowiczem, rok szkolny 1963-64

i opiekuńczego. Jak stwierdzono, „Nowe imię szczepu będzie mobilizacją do rozszerzenia wiedzy historycznej i pogłębienia wychowania patriotycznego”.

W latach 1971–1973 trwała akcja „Szkłanka mleka dla każdego ucznia”.

Początek lat 70. ubiegłego wieku to czas przygotowań do scalenia obu szkół w nowo budowanym gmachu przy ul. Rolnej 1. To również czas reorganizacji i przygotowań do wprowadzenia nigdy niezrealizowanej „dziesięciolatki”. Pierwszym krokiem na drodze do niej było wprowadzenie początkowo nieobowiązkowej klasy zerowej.

Data, która zapisała się złotymi zgłoskami w historii „jedyńki” jest 26 marca 1973 roku. To jej uczniowie jako pierwsi zasiedlili nowy gmach przy ul. Rolnej 1. Decyzją władz oświatowych zamknięto barak, gdyż warunki w nim zagrażały bezpieczeństwu. Od tego dnia uczniowie klas I–III oraz zerówki, których pomieszczenia znajdowały się w baraku, przenieśli się do jasnych, przestronnych sal na parterze nowej szkoły. Odbędzie się to we wrześniu 1973 roku, na kilka miesięcy przed oficjalnym otwarciem szkoły. Barak szkolny został rozebrany, a wszystkim... zrobiło się trochę smutno, bo przyzwyczaili się do widoku „staruszka”. Nowa szkoła nie tylko połączyła nauczycieli i uczniów obu do-

tychczasowych szkół czerwonackich, ale również zyskała status zbiorczej szkoły gminnej. W powiecie poznańskim powstała jeszcze tylko jedna szkoła o podobnej randze. Podlegały jej wszystkie gminne placówki oświatowe, czyli pozostałe szkoły podstawowe i przedszkola. Stanowisko dyrektora zbiorczej szkoły gminnej oraz zarazem gminnego dyrektora szkół pełnił Henryk Odrobina. Wicedyrektorem była Maria Rubach, a zastępcą gminnego dyrektora szkół Danuta Szulc.

Oficjalne otwarcie szkoły nastąpiło w dniu rozpoczęcia roku szkolnego w 1973 roku. Szkoła miała 16 oddziałów oraz jedną klasę uzawodowioną. Uczniowie, którzy mieli trudności z oprowadzaniem materiału dydaktycznego, trafili do szkoły w Bolechowie, gdzie powstały klasy specjalne. Dotychczasowe szkoły zatrudniały 19 nauczycieli, w nowej zatrudniono 17 nauczycieli, dwie osoby w świetlicy i jedną w bibliotece. Szkoła liczyła 466 uczniów, wyposażona była w pracownię zajęć praktyczno-technicznych, fizyko-chemicznych i biologicznych, pozostałe sale to były klasopracownie. Wiele radości uczniom sprawiała nowoczesna sala gimnastyczna. A atmosfera kolorowych lat 70 znalazła odbicie w zmianie regulaminu szkolnego: rada pedagogiczna zdecydowała, że uczniowie będą mogli kupować mundurki w dowolnym kolorze! Równocześnie wprowadzono



Uczniowie klasy IV oraz nauczyciele szkoły podstawowej, rok 1970



Franciszek Ratajczak matematyk i kierownik szkoły nr 1 wraz z absolwentami klasy VIII, rok szkolny 1972-1973



Wycinek z Expressu poznańskiego, rok 1976

zwyczaj poniedziałkowych obowiązkowych apeli w strojach galowych (dla klas starszych co tydzień, dla klas IV i V co 2 tygodnie, dla najmłodszych raz w miesiącu).

Szkoła poza funkcjami dydaktyczną i wychowawczą prowadziła też działalność opiekuńczą. W szkole powstała świetlica szkolna z blokiem żywieniowym, a jej kierowniczka Maria Piechowiak z niemałym trudem zorganizowała ją i urządziła. Pani Piechowiak wspomina, że naczynia i sprzęt kuchenny były przywożone ogólnodostępnym transportem, tj. autobusem podmiejskim linii 111! Wydawano 150 posiłków i porcji ciepłego napoju: mleko, kawa, kakao. Świetlica otwarta była w godzinach 7.30–16.00. Szkoła organizowała pomoc w dojazdach, przyznawała też zapomogi dla najbardziej potrzebujących. W szkole zatrudniono na pełen etat lekarza, dentystę i pomoc dentystyczną, lekarza na siedem godzin w tygodniu i higienistkę na 1/2 etatu. Dzięki tym decyzjom stwierdzono wyraźną poprawę w higienie uczniów.

W ZSG w Czerwonaku 48% nauczycieli miało wyższe wykształcenie, co stanowiło najwyższy wskaźnik w powiecie poznańskim wśród szkół gminnych.

Po otwarciu nowej szkoły przy ul. Rolnej Henryk Odrobina dołożył starań, aby zaadaptować budynek SP nr 2 na przedszkole, które mieściło się wówczas w bardzo trudnych warunkach lokalowych w gminnym budynku mieszkalnym przy placu Zielonym. Tak powstało obecne przedszkole „Dzieci z Leszczynowej Górki”.

W grudniu 1974 roku dyrektor Odrobina z kilkusobową de-



Szkoła zbiorcza przy ulicy Rolnej w Czerwonaku, lata 70. XXw.

legacją nauczycieli i uczniów odwiedził Politechniczną Szkołę Podstawową w Dreßhau w okręgu Cottbus, podpisując umowę między szkołami o wymianie tekstów i nut piosenek, prac technicznych, a w czasie wakacji uczniów – grup harcerzy i pionierów.

W roku szkolnym 1975–1976 wdrażano kodeksu ucznia oraz rozważano sprawę ustalenia patrona dla zbiorczej szkoły gminnej. Ostatecznie wybrano postać Józefa Wybickiego. Uroczystość nadania imienia szkole nastąpiła 9 października 1976 roku. Od tego czasu szkoła nosi imię twórcy polskiego hymnu. Bardzo duży wkład w prace nad nadaniem imienia szkole wniosła Danuta Szulc. Dzień Patrona (10 marca 1977 roku) związany ze 155 rocznicą śmierci twórcy słów Mazurka Dąbrowskiego obchodzono niezwykle uroczyście. Obecne były wszystkie klasy oraz delegacje podległych szkół w Kicinie, Bolechowie, Owińskach, a także komitet rodzicielski, komitet gromadzkiej PZPR, przedstawiciele zakładów opiekuńczych, Urzędu Gminy, ZBOWiD-u. Na uroczystym apelu wystąpili Wesołe Nutki, odbył się turniej wiedzy o patronie oraz zorganizowano rozgrywki sportowe.

W pamiętnym 1980 roku, szkoła rozpoczęła swą działalność 23 sierpnia o godz. 8:00 uroczystym apelem na boisku. Wkrótce echa „karnawału Solidarności” dotarły do Czerwonaka. Na listopadowym zebraniu rady pedagogicznej dyrektor Henryk Odrobina proponował dyskusję o „skuteczności oddziaływania apeli na młodzież szkolną” oraz sprawdzenie, „czy wszystkie planowane apele



Henryk Odrobina, inspektor oświaty i wychowania w gminie Czerwonak przy remontowanej szkole na ul. Szkolnej, lata 80. XX w.

są wynikiem wewnętrznej potrzeby szkoły". Wkrótce zaprzestano apeli we wszystkich szkołach. W grudniu 1980 odbyła się rada pedagogiczna nauczycieli placówek podległych ZSG. Przedstawiono informacje w sprawie realizacji reformy oświaty polegającej na wdrażaniu „dziesięciolatki” w gminie. Władze szkolne zrezygnowały z projektu, natomiast program nauczania poddano dyskusji i nadal był realizowany. Pozytywnym skutkiem wprowadzania reformy było objęcie nauką 100% sześciolatków w gminie.

Omawiano również rewolucyjną kwestię wprowadzenia sobót wolnych od nauki szkolnej i ich wpływ na organizację szkoły oraz zmniejszenie liczby godzin nauczycieli z 26 do 22 tygodniowo. Obok przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego w nadradzie wzięli udział przedstawiciele nauczycielskiej „Solidarno-



Szkoła podstawowa przy ul. Szkolnej po nadbudowaniu piętra. Przeniesiono tu klasy I-III ze szkoły przy ul. Rolnej, druga połowa lat 80. XXw.

ści”. Dyskusja bardzo się ożywiła, wysunięto wiele wniosków i postulatów, m.in. mieszkaniowych. Zwrócono również uwagę na narastające potrzeby oświatowe w związku z rozbudową osiedli domów jednorodzinnych oraz nowych bloków na osiedlu 40-lecia PRL w Czerwonaku. Gminny dyrektor szkół, a później inspektor oświaty i wychowania, Henryk Odrobina podejmował działania mające na celu poprawę zaistniałej sytuacji na terenie całej gminy. Zaadaptowano i rozbudowano budynki poszkolne na mieszkania dla nauczycieli w Czerwonaku (przy ul. Szkolnej i w Bolechowie), rozbudowano szkołę z nową salą gimnastyczną w Kicinie, prowadzono stałe remonty pomieszczeń pałacowych w Owińskach (według wymogów konserwatora zabytków), w których znajdowała się szkoła i dodatkowe prace w otaczającym ją parku.

Przed kolejną próbą szkoła stanęła podczas stanu wojennego. 5 stycznia 1982 roku zgromadzonym na posiedzeniu rady pedagogicznej nauczycielom odczytano dekret o stanie wojennym oraz związane z tym nakazy, zakazy i ograniczenia. Program i plan nauczania nie uległy zmianie, zachowano wolne soboty, ale szkoła miała w tym dniu organizować zajęcia opiekuńczo-wychowawcze w świetlicy. Naukę trzeba było tak zorganizować, aby uczniowie nie opuszczali domów przed godziną 6. rano i wracali przed 18., obowiązywała przecież godzina policyjna. Organizacje młodzieżowe mogły kontynuować działalność, zawieszono natomiast związki zawodowe. W nowych okolicznościach dyrektor miał prawo zlecić każdemu pracownikowi obowiązki wykraczające poza zakres jego pracy.

Na kolejnym nadzwyczajnym posiedzeniu rady pedagogicznej z 14 marca 1982 r. pojawił się komisarz gminy Czerwonak mjr Kwaśniak, który mówił o przyczynach wprowadzenia stanu wojennego i zadaniach szkoły „w wychowaniu w duchu socjalistycznym”.

W czerwcu 1981 roku zaszły zmiany na stanowiskach zastępców dyrektora Odrobiny. Panie Maria Rubach i Danuta Szulc po

ośmiu latach pracy złożyły rezygnację. Nowym wicedyrektorem zbiorczej szkoły gminnej w Czerwonaku został Kordian Kucharski, nauczyciel matematyki z Bolechowa. Funkcję zastępcy objęła Elżbieta Pawlicka, polonistka.

Kolejne zmiany nastąpiły po trzech latach. W styczniu 1984 roku w związku z reorganizacją Gminnej Rady Narodowej i powołaniem inspektora oświaty i wychowania w gminie Czerwonak stanowisko to objął Henryk Odrobina, a zastępczynią została Maria Piechowiak.

Rozwiązano też zbiorczą szkołę gminną, a placówki oświatowe odzyskały samodzielność. Kordian Kucharski zrezygnował z funkcji dyrektora szkoły. Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej w Czerwonaku im. J. Wybickiego została Elżbieta Pawlicka, jej zastępcą został historyk Tadeusz Zieleziński.

W połowie lat 80. ubiegłego wieku pojawiła się konieczność ponownego wykorzystania do celów dydaktycznych budynku przy ul. Szkolnej, który od czasu opuszczenia go przez szkołę nr 1 stał w większości pusty. Mieściła się w nim – jak dawniej – biblioteka, a także były tam mieszkania nauczycielskie, ale część szkolna była niezagospodarowana. Przeprowadzono gruntowny remont, dobudowano piętro i we wrześniu 1986 rozpoczęto naukę. Przeniesiono tam klasy I–III i znowu szkoła czerwonacka mieściła się w odległych od siebie budynkach.

Po rezygnacji ze stanowiska Elżbiety Pawlickiej, w 1986 roku dyrektorem został jej zastępca Tadeusz Zieleziński.

Po przedwczesnej śmierci Henryka Odrobiny (1990) obowiązki inspektora oświaty i wychowania przez rok pełniła jego dotychczasowa zastępczyni Maria Piechowiak. Wspomina ona, że „zmarły dyrektor Odrobina zawsze z przekonaniem twierdził, że szkoła ma ważną misję do spełnienia wobec społeczności lokalnej, oddziałując na nią pośrednio przez rodziców, a bezpośrednio przez uczniów”.

Przemiany 1989 roku przyniosły wiele zmian w szkolnictwie. Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół (GZEAS)

scedował na dyrektorów sprawy kadrowe. Powołano komisję mieszkaniową, która miała pomóc w rozwiązywaniu problemów i konfliktów narosłych wokół braku mieszkań nauczycielskich. W roku 1994 dokonana się istotna zmiana – szkoły podstawowe zostały przejęte przez gminę.

W końcu lat 90. w wyniku reformy zmierzającej do wydłużenia obowiązku szkolnego całkowicie zreorganizowano dotychczasowe szkolnictwo. Szkoła podstawowa objęła nauczaniem dzieci klas I–VI, zaś starsze roczniki miały obowiązkowo kontynuować naukę w trzyklasowym gimnazjum.

1 września 1999 roku w Czerwonaku utworzono gimnazjum, które ulokowano we wzniesionym jeszcze w latach 30. budynku przy ul. Szkolnej 1. 16 października 2006 roku gimnazjum przyjęło imię Jana Pawła II. Następnie szkoła przeszła remont kapitalny – elewację budynku ozdobiła rzeźba patrona autorstwa Jolanty Banowskiej. Pierwszym dyrektorem szkoły została Ewa Piotrowska. Po jej przejściu na emeryturę stanowisko objęła Emilia Korzep.

Przy ulicy Rolnej pozostała Szkoła Podstawowa im. Józefa Wybickiego. Kolejnymi dyrektorami szkoły byli Włodzimierz Minikowski (1993–1998), Magdalena Pikuła (1998–2003) i Małgorzata Marciniak (od 2003). Wygląd budynku szkoły uległ zmianie w 2007 roku, kiedy to przy okazji termoizolacji pomalowano go w słoneczne barwy. W następnych latach szkoła zyskała nowoczesne boiska sportowe i bieżnię.

Wiele wydarzyło się w szkolnictwie Czerwonaka w ciągu ostatnich stu kilkudziesięciu lat. Pokolenia społeczników, wychowawców i nauczycieli pracowały na stan, jaki mamy obecnie, z którego możemy być dumni. Rezultaty osiągnęto dzięki żmudnej pracy i koniecznym kompromisom. Warto zauważyć, że postulaty i plany budowniczych z lat 30., planujących szkołę piętrową, wyposażoną w salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia, zrealizowano dopiero u progu XXI wieku.

One of the most important forms of country settlements in Poland in the years 1527/47-1864 were olęder settlements, so called from the Dutch, who pioneered this solution and the Hauländer law they brought with them.

According to the law, the olęder, so called even when they were not of Dutch descent, enjoyed personal freedom and owned the lands by the rules of perpetual lease, served the feudal lord only by paying rent (in coin or in kind) and very limited work. They had their own commune self-government and village court, enjoyed freedom of religion and the right to set up their own schools. They also made payments to the Catholic Church and paid taxes to the state.

In the area of the current Czerwonak Commune four olęder settlements were set up in the second half of the 18th century. This book describes three of them. It is known that Czerwonak and Czerwonackie Olędry were declared olęder settlements through the privilege given in Kicin in 1781 by the Poznań cathedral parish priest, Józef Bończa Miaskowski. They were created on the lands that would later (18th century) become the solecki village of Czerwonak. The history of Miękowskie Olędry is different. That village was set up in the area of Miękowo, then belonging to the Cistercian sisters from Owińska. This was done in the 1780s, under abbess Małgorzata Herstopska.

The reasons for forming olęder settlements were mostly economic; both the parish priest and the Cistercians wanted to increase their income, which was guaranteed by the joined responsibility of olęder settlements and paid in coin. The people of the villages were mostly their previous inhabitants as well as some immigrants, mostly Germans, both Catholic and Evangelical, tempted by the good economic conditions of settlement and by the personal and religious freedom.



NAJSTARSZE DZIEJE OSAD OLĘDERSKICH W GMINIE CZĘRWONAK W XVIII W.

Jednym z najważniejszych typów wiejskiego czynszowego osadnictwa na ziemiach polskich w latach 1527–1547 do 1864 roku było osadnictwo olęderskie, określane tak od jego pionierów – Holendrów nazywanych w języku staropolskim olędrami, olendrami lub holędrami i prawa holenderskiego-olęderskiego, które ze sobą przynieśli. Owo prawo – stosowane przez kontynuatorów tego osadnictwa, głównie Niemców i Polaków – a także realizowana w jego ramach funkcja gospodarcza polegająca przeważnie na zajmowaniu terenów trudnych do zagospodarowania (zalewowych, podmokłych, ale także i suchych), uprawie ziemi w jednym kawałku i dużym znaczeniu hodowli zwierząt, decydowały o jego istocie. Zgodnie z zasadami prawa holenderskiego-olęderskiego olędrzy, holędrzy, nazywani tak nawet wtedy, kiedy nie reprezentowali już narodowości holenderskiej, byli ludźmi wolnymi i dzierżyli ziemię na warunkach emfiteuzy – najpierw wieloletniej i długoterminowej, a później (zwłaszcza w Wielkopolsce) wieczystej dzierżawy, nieprzemijalnego prawa czynszowego za tzw. okupne, mogąc przekazywać gospodarstwa swym spadkobiercom lub je sprzedawać za powiadomieniem pana. Po upływie czasu wolnizny przeznaczonej na zagospodarowanie świadczyli na rzecz pana feudalnego jedynie czynsze (w pieniądzu oraz naturze) i w bardzo ograniczonym wymiarze (choć nie zawsze) robociznę. Posiadali ograniczoną wolność gruntową, odpowiadali solidarnie całą gminą za terminowe dopełnienie zobowiązań wobec pana, mieli wybieralny samorząd gminny, który m.in. pilnował wywiązywania się z tych zobowią-

zań, i zachowywali ograniczoną wolność sądową, podlegając własnemu sądowi wiejskiemu, a tylko częściowo (w sprawach kryminalnych i w trybie odwoławczym) sądownictwu pańskiemu. Uiszczali ponadto opłaty na rzecz Kościoła katolickiego i podatki dla państwa, posiadali z reguły wolność handlu oraz cieszyli się swobodą wyznaniową i prawem zakładania własnych szkół, najczęściej będących zarazem domami modlitwy. Z tych zasad zwłaszcza zbiorowa solidarność gminy olęderskiej względem pana oraz wynikające z niej równouprawnienie i wzajemna, sąsiedzka pomoc osadników wewnątrz gminy czy odpowiednia organizacja i funkcje samorządu wiejskiego (gminnego) stanowiły o odrębności prawnej osadnictwa olęderskiego w stosunku do form kolonizacji na prawie niemieckim, takich jak np. osadnictwo sołtysie, w ramach którego osadnicy otrzymywali gospodarstwa w wieczyste użytkowanie za sprawą umów indywidualnych, a nie, jak olędrzy, zawieranych z całą gminą. W latach 1527–1547 do 1864 r. na obszarze I Rzeczypospolitej i po 1795 roku na ziemiach jej trzech zaborów założono w sumie co najmniej 1700 osad olęderskich, z czego ok. 350 z wyłącznym lub częściowym udziałem Holendrów wyznania mennonickiego i ich potomków częściowo już zluteranizowanych. Większość z tych osad (ok. 925) powstało w Wielkopolsce właściwej. W 1793 r. 706 niewątpliwych osad olęderskich stanowiło ponad 15,81% z ogólnej liczby wsi szacowanej na 4463 we właściwej Wielkopolsce. Osady te nazywane też w skrócie (jak ich mieszkańcy, czyli gospodarze z rodzinami) (h)olędrami albo

(h)olendrami zakładano w różnych typach feudalnej własności ziemskiej. Były one zamieszkiwane przez ludność napływową – holenderską wyznania mennonickiego i jej potomków (ok. 0,8%), w zdecydowanej jednak większości (ok. 52%) niemiecko-ewangelicką (głównie luterąską), ale także w dużym odsetku (ok. 38%) przez ludność polską, katolicką i niekiedy ewangelicką, a częściowo (ok. 9,2%) mieszaną etnicznie i wyznaniowo – niemiecką, polską i w kilku przypadkach czeską.

Osadnictwo olęderskie odegrało znaczącą rolę w dziejach polskiej wsi, a zwłaszcza wielkopolskiej. Przyczyniło się ono do włączenia pod uprawę poważnej powierzchni rezerw gruntów oraz terenów opustoszałych. Wpłynęło na podniesienie stanu liczebnego ludności wiejskiej po jego spadku wskutek zniszczeń wojennych i epidemii. Sprzyjało demokratyzacji sporej jej części. Stanowiło najbardziej efektywną formę upowszechniania czynszu na wsi. Spowodowało wprowadzenie lepszych narzędzi, trójpółki indywidualnej i różnych form płodozmianu, upraw innych roślin (motylkowych, chmielu), rozwój hodowli bydła i owiec, a także sadownictwa. Przy towarowym nastawieniu produkcji gospodarstw olęderskich oddziaływało na podniesienie ekonomiki znaczącej liczby wsi.

Także na terenie dzisiejszej gminy Czerwonak w drugiej połowie XVIII w. powstały 4 osady olęderskie, a mianowicie Czerwonackie Olędry (dziś Czerwonczyn, część Czerwonaka), Czerwonak, Kliny, oraz Miękowskie Ol., dziś Miękówko – część Miękowa i Czerwonaka. Leżały one w obrębie dóbr kościelnych w staropolskim powiecie poznańskim. Trzy pierwsze z nich należały do kapituły katedralnej poznańskiej, zaś czwarta – Miękowskie Ol., do dóbr klasztoru cysterek w Owińskach.

Poniżej ukazano – w zarysie w oparciu o skromną literaturę i źródła, zwłaszcza archiwalne – początki dziejów tych wsi: trzech od czasu relokacji i lokacji przed i w 1781 r. i jednej – od założenia przed 1789 rokiem aż po rok 1793, kiedy to w wyniku II rozbioru Polski znalazły się one, jak i cała Wielkopolska, pod zaborem pruskim.

Czerwonackie Ol., Czerwonak i Kliny otrzymały ustrój prawny wsi olęderskich (z pewnymi jednak ograniczeniami i niejasnościami) w jednym wspólnym, ogólnym przywileju dla „okupników wsi Czerwonaka, Holendrów Czerwonackich, Holendrów na Klinach i... przy Młynie Hamerskim i czynszowników ku Młynie [sic!] Mchowskim”, wystawionym w Kicinie 2 lutego 1781 r. przez księdza Józefa Bończę Miaskowskiego, proboszcza katedralnego poznańskiego (do 1780 r.), następnie 11 kwietnia tegoż roku wpisanego do księgi burmistrzowskiej miasteczka Chwaliszewo, jurydyki Poznania. W przywileju tym, wystawionym na prośbę wyżej wymienionych okupników i czynszowników, ks. Józef Miaskowski reasumował przywileje lokacyjne wydane wcześniej osobno dla nich oraz mieszkających w nich indywidualnych gospodarzy przez: Pawła (poprawnie Karola) Łodzię Ponińskiego, sufragana poznańskiego, [Jana Aleksandra] Lipskiego, Wawrzyna Świnarskiego (poprawnie: Swinarskiego), kanonika katedralnego poznańskiego, administratora dóbr proboszczowskich, Konstantego Moszyńskiego, Józefa Tadeusza Kierskiego, biskupa sufragana poznańskiego, Antoniego Onufrego Okęckiego, aktualnego wówczas biskupa poznańskiego (od 1780 r.), jego poprzedników na probostwie (w latach ok. 1721–1775) i przez niego samego.

W przywileju generalnym z 1781 r. brak jest informacji dotyczących czasu założenia wsi Czerwonackie Ol., Czerwonak, Kliny Ol. i ich wcześniejszego ustroju prawnego, gdyż nie jest on ich przywilejem lokacyjnym. Na podstawie jego treści można tylko przypuszczać, że:

1. Osady te uzyskały swe przywileje lokacyjne określające ich status prawny od wyżej wymienionych duchownych w czasach sprawowania przez nich godności proboszcza katedralnego poznańskiego (a czasem równocześnie i biskupa sufragana poznańskiego) i (albo) zarządzania jego prebendą (dobrami funduszowym). Wystawili je oni w okresie swych rządów, tj. od ok. 1721 do 1780 r., lecz trudno jednoznacznie podać daty wystawienia przez nich tych indywidualnych i zbiorowych przywi-

leją, które poprzedziły generalny, wspólny dla nich przywilej z 1781 r., nadający im ustrój prawny wsi olęderskich i tworzący z nich wspólną gminę.

2. Przynajmniej niektórych gospodarzy wsi Czerwonak, lokowanych początkowo być może jako chłopci pańszczyźniani, przeniesiono na prawo niemieckie, sołtysie za indywidualnymi przywilejami (na pewno znane jest tu przeniesienie jednego chałupnika na czynsz). Wsią tą zarządzał sołtys z Czerwonaka mający gospodarstwo o powierzchni 1,5 łana, z nominacji dworu albo też wybierały przez „gospodarzy-sołtysów” regulujących swe zobowiązania wobec dworu indywidualnie. W 1781 r. w generalnym przywileju nastąpiła relokacja tej wsi na prawo olęderskie.

3. Jako osady na prawie olęderskim, prawdopodobnie około 1773–1774 r., zostały lokowane Czerwonackie Ol., które otrzymały w 1780 lub w 1781 r. przywileje osadnicze nadane im przez Antoniego Onufrego Okęckiego, biskupa poznańskiego i kanclerza wielkiego koronnego.

4. Po okupieniu posiadanych i użytkowanych gruntów (dokonanym najpóźniej w 1781 r.) mieszkańcy Czerwonaka i innych osad (określani odtąd „okupnikami”) uzyskali prawo olęderskie i otrzymali wspólny samorząd gminny z wyboru. W dokumencie tym nie mówi się wprawdzie wyraźnie o takim prawie i nie ma też w nim jednoznacznego sformułowania zasady dotyczącej solidarnej odpowiedzialności gospodarzy za świadczenia na rzecz dworu („jeden za wszystkich wszyscy za jednego”). Są w nim poświadczone jego zbiorowy charakter i ustanowione: wspólny urząd gminny składający się z sołtysa i 2 ławników z wyboru, pełniący zarazem funkcję sądu, kasa gminna, obowiązek wzajemnej pomocy i kontrola dobrego gospodarowania przez urząd i współsąsiadów, ściąganie przez sołtysa i ławników świadczeń na rzecz dworu (płaconych od jednostki gruntu) i kościoła, co zdaje się jednak wskazywać, że wszystkie wsie nim objęte uzyskały na jego mocy status wsi olęderskich. Pośrednio na podstawie przywileju, ale i w kontekście wiadomości z innych źródeł i literatury, można przypuszczać, że 3

osady – Czerwonak i Czerwonackie Ol. oraz Kliny – powstały na gruntach wsi Czerwonak, wykształconej dopiero w początkach XVIII w., bo około 1722 r. Na jej miejscu wcześniej były: w średniowieczu (1423 r. i lata 1488–1492) – młyn (młyn Cziryvoni, Cziryvony młyn), a w czasach nowożytnych (1510 r.) tylko sołectwo i młyn.

Przywilej lokacyjny dla Miękowskich Ol. jest nieznany. Wieś ta została erygowana przed 1789 r., najprawdopodobniej w 1781 r. za rządów w cysterskim klasztorze w Owińskach ksieni Małgorzaty Herstopskiej, na gruntach wsi Miękowo, wspomnianej w źródłach po raz pierwszy w 1388 r., a w 1580 r. mającej 2 łany roli i 1 zagrodnika.

Wsie Czerwonackie Ol., Czerwonak i Kliny Ol. powstały na glebach bielicowatych, piaszczystych, nieurodzajnych, natomiast Miękowskie Ol. na murszowych, średnio żyznych.

Przyczyny założenia wszystkich 4 osad olęderskich w dzisiejszej gminie Czerwonak (w dwóch przypadkach – Czerwonaka i Czerwonackich Ol. – na gruntach gotowych) w powiązaniu z prawdopodobną relokacją, czyli przeniesieniem jednej (Czerwonaka) z prawa sołeckiego na prawo olęderskie, a w dwóch na gruntach częściowo, a może i zupełnie zarosłych, leśnych, były głównie ekonomiczne. Chodziło o podniesienie dochodów proboszczów katedralnych poznańskich i klasztoru cysterek owińskich z dóbr ziemskich stanowiących ich uposażenia, głównie w postaci czynszów pieniężnych gwarantowanych przez solidarną odpowiedzialność olędrów za świadczenia na rzecz dworu. Osiadli w nich chłopci będący – o czym mowa poniżej – w części dotychczasowymi mieszkańcami, a w części przybyszami z zagranicy; katolicy i ewangelicy, w swych staraniach o poprzednie przywileje lokacyjne (oraz generalny z 1781 r.) kierowali się korzyściami wyrażającymi się w poprawie ich codziennego bytu, wolności osobistej oraz, w przypadku protestantów, gwarancją swobody w wyznawaniu religii.

Według przywileju z 1781 r. w Czerwonaku było 13 gospodarzy okupników czynszujących, w Czerwonackich Ol. – 11, na Klinach

– 10. Według lustracji z 1790 r. w Czerwonackich Ol. było wówczas 10 okupników mających po 15 morgów gruntów piaszczystych, w Czerwonaku 13 okupników, którym wymierzono gospodarstwa po 15 morgów, w Klinach Ol. 10 okupników na wymierzonych nadziałach po 18 morgów „w gruntach opolnych”. Zatem łącznie było w nich wówczas 525 morg, czyli 17,5 hub albo według dzisiejszej miary ok. 294,2 ha (przy założeniu, że 1 huba = 16,8 ha). Dla Miękowski Ol. liczby i powierzchnia gospodarstw są nieznane.

5 interesujących nas tu wsi miało przestrzenny układ ulicówki, z zabudową po obu stronach.

Znane dla nich liczby dymów (zagród, gospodarstw) w 1790 r. wynosiły: w Czerwonackich Ol. – 13; w Czerwonaku – 11; Klinach Ol. – 11; Miękowskich Ol. – 2. Poza tymi ostatnimi, zaledwie dwudworczyimi, były to wsie małe. W sumie we wszystkich 4 wsiach w latach 1789–1790 znajdowało się 37 dymów. Zatem średnio na jedną wieś przypadałoby 9,25 dymów.

Przy przyjęciu jako średniej liczby zaludnienia na 1 dym 6,4 liczebność mieszkańców poszczególnych osad przedstawiałaby się następująco: Czerwonackie Ol. – 79, Czerwonak – 67, Miękowskie Ol. – 12. Razem we wszystkich 4 wsiach zamieszkiwałoby około 237 osób, co dawałoby przeciętną średnią zaludnienia na każdą z nich 59,25 osób.

Struktura demograficzna (pod względem płci i wieku) ludności tych osad jest nieznana. Na jej zróżnicowany skład społeczno-majątkowy i zawodowy już w czasie lokacji wskazuje podany wyżej areal gospodarstw w 3 wsiach wynoszący w 1790 r. po ½ włóki (15 morg) lub trochę więcej (18 morg), za które ich właściciele zapłacili odpowiednie, niestety nieznane, okupne. Była to stosunkowo jednolita ludność pod względem zawodowym, utrzymywała się bowiem prawie wyłącznie z rolnictwa (uprawy zbóż i hodowli).

Skład etniczny (narodowościowy) mieszkańców Czerwonaka, Czerwonackich Ol. i Klinów Ol. był mieszany, czyli polsko-niemiecki. Pozwala o tym wnioskować informacja zawarta w jednym z postanowień przywileju z 1781 r., dotyczącym wyboru

i organizacji wspólnego dla nich samorządu wiejskiego (gminnego), w którym stawia się warunek, że z dwóch ławników (jednego z Czerwonackich, a drugiego z Klinieckich Ol.) „jeden z nich przynajmniej po polsku i po niemiecku umieć powinien”. W lustracji z 1790 r. gospodarze (ławnicy) z Olendrów Czerwonackich i Czerwonaka zeznający o wielkości łąk i gruntów zostali zapisani z imieniem Jan.

Skład wyznaniowy ludności tych osad, mimo że założono je w dobrach kościelnych, nie był jednolity katolicki, ale mieszany – katolicko-ewangelicki (luterański). Zdaje się na to wskazywać zawarty w przywileju z 1781 r. następujący zakaz udziału olędrów w handlu w niedziele i święta, zagrożony karą pieniężną: „Gdyby w niedzielę lub święto w Królestwie Polskiem ku czci publicznej przykazane do miasta na przekup lub pokup miał się który z czynszowników ośmielić, a z katolików w swoim parafialnym kościele kicińskim z lenistwa nie miał się znajdować, tedy do kassy gminnej na grzywien dwie [grzywna = 48 gr] być ukarany ma”. Według wizytacji kościelnej z lat 1777–1787 w 5 miejscowościach parafii Kicin żyło ogółem 479 katolików i 120 protestantów. Nieznane są narodowość i wyznanie mieszkańców Miękowskich Ol. w dobrach cysterek owieńskich; prawdopodobnie byli to jednak Polacy i katolicy. Niewiadome też pozostają miejsca pochodzenia osadników, szczególnie niemieckich i ewangelickich.

Ustrój prawny trzech wsi olęderskich – Czerwonaka, Czerwonackich Ol. i Klinów Ol. – określał przywilej generalny z 1781 r. Stanowił on dla nich urząd gminny, złożony z sołtysa w Czerwonaku i ławników z Czerwonackich Ol. i Klinieckich Ol. z kadencją trzyletnią, wybierany w Czerwonaku 6 stycznia spośród gospodarzy tych wsi. Sołtys, w przypadku popełnienia przestępstwa, mógł być jednak usunięty z swego urzędu i zastąpiony innym wybranym na jego miejsce gospodarzem. Także wybór ławnika (w przypadku śmierci lub sprzedania gospodarstwa i wyprowadzenia się) mógł zostać przeprowadzony w trakcie kadencji. Obowiązkiem członków urzędu było zbieranie się w tzw. suche dni (środę, piątek i sobotę po 1. niedzieli Wielkiego Postu,

po Zielonych Świątkach, Podwyższeniu Krzyża św. 14 IX, po 3 niedzieli Adwentu) w Czerwonaku i sędzenie sporów i spraw między sąsiadami według punktów zawartych w przywileju. Ponadto do urzędu należało radzenie i decydowanie w sprawach naprawy dróg publicznych, grobli, rowów, podatków lub danin i ściąganie tych ostatnich, odbieranie kwitów z oddanych i przechowywanie ich w skrzynce kasy gminnej. Powinien on także zbierać się i decydować w sprawach pilnych na rozkaz dworu lub na zawołanie sołtysa. Sołtys i ławnicy powinni także po potrójnym nieskutecznym upomnieniu usunąć ze wsi opieszałego i nieużytecznego gospodarza rujnującego budynki, otaksować jego gospodarstwo i postarać się o nowego kupca. Mieszkańcy wsi niepodporządkowujący się zwierzchności dworu, sołeckiej albo ławniczej powinni zapłacić za karę 3 grzywny (tj. 4,5 złp.) do kasy gminnej. Sąd gminny powinien nałożyć karę za szkody uczynione sąsiadowi przez sąsiada w polu, gumnie, po ich oszacowaniu, zaś za hałas, kłótnie lub zelźnienie w domu czy gościńcu skazać sprawcę na zapłacenie 3 grzywien pokrzywdzonemu i półtorej grzywny do kasy gminnej. Miał też ukarać zapłaceniem do tej kasy 2 grzywien tych, którzy by chodzili z zapaloną drzazgą i świecą bez latarni po podwórzu i budynkach, nie mieli przy kominie drabiny i nie wymiatali w sobotę lub piątek sadzy, a także suszyli drzazgi na nieodmowym piecu, a sprawców pożarów ścigać i karać na ich majątku. Karani mieli być również ci, którzy by w czasie pożaru nie brali udziału w jego gaszeniu, a nagradzani (6 grzywnami z kasy gminnej,) ratujący mienie innych ludzi w czasie pożaru i ich samych w przypadkach zagrożenia utratą życia i kalectwem. Dokonujący kradzieży lub pozostający w spółce ze złodziejem powinien zostać wypędzony przez urząd gminny z gospodarstwa po wynagrodzeniu krzywdy okradzionemu, zapłaceniu 10 grzywien do kasy gminnej i oddaniu reszty należności za to gospodarstwo temuż kradnącemu. Przywilej z 1781 r. zakazywał też olędom zaciągania długu i obciążania nim swego gospodarstwa bez pisemnej zgody

sądu gminnego, a w przypadku odmowy z jego strony przesłanie takowej do dworu z wyjaśnieniem przyczyny.

Stanowił on również, że w przypadku zbywania gospodarstw sprzedający winien o tym powiadomić sąd gminny, a ten dwór i po uzyskaniu zgody dworu na transakcję ustąpić z gospodarstwa, po uprzednim jednak złożeniu przez niego i kupującego po 30 złp., nie prędzej jednak niż obie strony zapłacą do kasy gminnej po 3 złp.

Urząd gminny powinien czuwać nad kasą gminną stanowiącą także instytucję zapomogowo-pożyczkową dla gospodarzy na wypadek ich popadnięcia w ubóstwo. Dlatego gospodarze byli zobowiązani wpłacać (na ręce ławnika lub sołtysa) raz na rok (23 kwietnia) po 1 grzywnie (tj. 1 zł i 15 gr miedzianych), pod groźbą zapłacenia kary 2 grzywien. Kasa pozostawała przy sołtysie, ale dwa klucze do osobnych jej zamków mieli ławnicy, wszyscy zaś trzej (lub upoważniony zastępca, starszy gospodarz, gdyby któryś z nich zachorował) musieli być przy otwieraniu. Przeliczenie zawartości kasy następowało raz na rok w obecności zgromadzenia gminnego składającego się przynajmniej z 10 gospodarzy. Za jego też zgodą wolno było udzielać pożyczek potrzebującym – najwyżej jednak na pół roku – z wyjątkiem poszkodowanych przez pożar, którzy otrzymywali pieniądze bez prowizji z terminem spłaty w ciągu 3 lat.

Sąd gminny miał też obowiązek dwa razy do roku (23 kwietnia i 11 listopada) na zebraniach gminnych czytać głośno postanowienia przywileju z 1781 r. gospodarzom wszystkich wsi, „aby [je] każdy wiedział i umiał”.

Mieszkańcy czterech osad olęderskich powstałych w drugiej połowie XVIII w. w dzisiejszej gminie Czerwonak byli w ponad 90% bezpośrednio zatrudnieni w rolnictwie. Także dla zamieszkujących w nich karczmarzy, zagrodników, komorników i prawdopodobnie nauczyciela praca w rolnictwie stanowiła dodatkowe lub nawet wyłączne zajęcie.

Głównym źródłem utrzymania olędrów rolników były dochody z gospodarstw. Gospodarstwa miały najprawdopodobniej trój-

polowy układ pól związany systemem uprawy roli. Przeważnie niska żyzność gleb przy stosowaniu ekstensywnej trójpólówki zbożowo-ugorowej i ograniczonym nawożeniu decydowały o raczej dość niskich plonach. Ze zbóż uprawiano żyto, owies i jęczmień, a z innych roślin len. Z powodu małej powierzchni łąk lub ich braku mniejsze znaczenie miała hodowla bydła. Można o tym wnioskować na podstawie zeznań gospodarzy złożonych w czasie lustracji z 1790 r. i charakteru omówionych dalej świadczeń w naturze. Wynika z nich, że w Czerwonaku położonym na piaszczystym gruncie gospodarze sprzątali tylko po 1 furze siana, a to dlatego że łąki „przez wylew rzeki Warty piaskiem są zamełte”. W położonych na podobnych gruntach Czerwonackich Ol. gospodarze nie posiadali łąk, a mieli „tylko w ogrodach przy chałupach małymi kawałkami trawy”. Także w Klinach Ol. ich mieszkańcy nie mieli łąk i musieli kupować siano na swoje potrzeby. Z innych zwierząt hodowano świnie, owce i drób.

Dodatkowe dochody mieszkańcy Czerwonaka, Czerwonackich i Klinów Ol. uzyskiwali z handlu (o którym wspomina przywilej z 1781 r.) oraz z rzemiosła. Przeważnie brali udział w handlu lokalnym i detalicznym, sprzedając nadwyżki swoich produktów rolnych i hodowlanych oraz wytwarzanych lub uzyskiwanych w ramach zajęć pozarolniczych, kupując w zamian na targach i jarmarku, głównie pewnie w Poznaniu, narzędzia, artykuły odzieżowe i spożywcze. Tylko bowiem w ten sposób mogli zdobyć pieniądze na uiszczenie swych zobowiązań finansowych wobec dworu, państwa i kościoła. O wydatki te (dziś nieznane koszty wewnętrznej konsumpcji czy inwestycji) pomniejszone były ich dochody brutto.

Z tytułu wieczystego dziedzicznego użytkowania gruntów mieszkańcy olędrów zobowiązani byli w wymiarze ogólnorocznym do różnych świadczeń na rzecz właścicieli feudalnych dóbr, do których one należały. W czterech osadach olęderskich w kluczu kicińskim (w tym i w Czerwonaku, Czerwonackich i Klinach Ol.) każdy okupnik – oprócz chłopów mogących mieć osobne prawa – 11 listopada powinien zapłacić do skarbu dworskiego w Kicinie

50 złp. czynszu, dawać w naturze 2 wiertel (wiertel = 30,1151289 l) owsa, które przekazywano zbiorczo, za kwitami dla całych wsi, przez samorząd gminny. Każdy z okupnych (z wyjątkiem mających osobne prawo) powinien odprowadzać tłokę, czyli pańszczyznę sezonową dla dworu, a w jej ramach trzy razy do roku wyjechać do orki sprzężajem i wyorać 8 prętów siedmioipółokciowych nowej miary koronnej (z 1764 r.) pól jarego i ozimego oraz ugoru, wyrobić 9 dni ręcznych – „trzy w ogrodzie, trzy do sierpa, trzy do kosy”. Uwolnieni zostali od wywożenia mierzwy z dworu proboszczowskiego i wożenia tam drzewa w zamian za kupno raz na rok 6 sądków nowej miary piwa, z czego trzy miał nabyć Czerwonak z Czerwonackimi Ol., jedną Humer i Janikowskie Ol. Zobowiązani też zostali do odbicia drogi (podwody) związanej z wywozem 4 korcy (korzec = 20,005157 l) zboża nowej miary na jednej furze, najdalej o 6 mil raz na rok, a gdyby dwór nie potrzebował tego wywozu, odprowadzić gdzie indziej taką drogę w odległości o 6 mil, albo gdyby i ta była niepotrzebna, wyorać przez 1 dzień pługiem 8 prętów gruntu. Od wywozu zboża i od drogi uwolnieni zostali gospodarze z Czerwonackich Ol. w zamian za wyoranie przez 2 dni po 8 prętów gruntu. Wszyscy okupnicy powinni: po kolei wychodzić do robienia piwa w mieluchu [browarze] kicińskim, wyrąbać i zwieźć do niego drewno, wywieźć i przywieźć słoć. Nałożono też na nich jeszcze obowiązek pomocy w pracach budowlanych (przez udział w przywożeniu drzewa, kamieni, cegły, wapna, gliny i piasku, w podnoszeniu budynków, lepieniu). Ponadto: „Rowy, aby spadek miała woda, groble koło młynów, drogi publiczne w jak najlepszej porze [w najlepszym stanie] utrzymywać i naprawiać za zawołaniem sołtysa powinni”.

Olędrzy z wszystkich czterech osad niewątpliwie zobowiązani byli płacić do skarbu państwa co roku podatek gruntowy zwany subsidium charitativum w ustalonej kwocie, podymne i pogłównne, o czym jednak przywilej generalny z 1781 r. nie wspomina. Od 1789 r. uiszczali dodatkowy podatek zwany podatkiem ofiary 20. grosza oraz w 1791 r. tzw. zsyпки zbożowe w naturze, lecz ich wysokość jest nieznana.

Mieszkańcy wszystkich czterech osad olęderskich zobowiązani byli także do świadczeń na rzecz kościoła rzymsko-katolickiego i to zarówno katolicy, jak i ewangelicy (do 1768, roku i po ustawie tolerancyjnej z tego samego roku, jako że osiadali na gruntach już wcześniej zasiedlonych, o określonej przynależności parafialnej). Przywilej z 1781 r. mówił w tej sprawie lakonicznie, że: „Kościelne daniny, jako to i podatki, raty jakiegokolwiek gatunku [pod którymi zapewne rozumiano meszne i kołędę, a może także i opłaty jurae stolae, czyli od chrztów, ślubów i pogrzebów], dziś lub w czasie będzie wcześniej do sołtysa każdy, a ten gdzie należeć będzie, oddawać będą”.

W przywileju generalnym dla czterech osad w kluczu kicińskim z 1781 r. zawarty jest następujący nakaz obwarowany karą pieniężną dla niestosujących się do niego: „Každy z czynszujących starać się powinien, aby dzieci jego wszystkie lub przynajmniej z nich jedno, zwłaszcza synowie czytać, pisać i rachować umiało, ktoby tego zaniedbał, grzywnien trzy [tj. 4 zł i 24 lub 15 gr] do kasy [gminnej] ma płacić”. Szkoła, w której się oni tego uczyli, znajdowała się być może w Czerwonaku.

W analizowanych źródłach wiadomości o kulturze życia codziennego mieszkańców wymienionych osad olęderskich są pośrednie i nikłe, a przeważnie jest ich brak, można by wnioskować tylko o niektórych jej składnikach przez podobieństwo do innych osad olęderskich, dla których są one znane.

Z kształtów wsi ukazanych na mapach wynika, że ich zabudowa była zwarta, natomiast same zagrody miały zapewne rozproszony, czworoboczny układ budynków: mieszkalnych (chałup) i gospodarczych (stodół oraz obór, stajni i chlewów), krytych – jak to wynika z przywileju lokacyjnego z 1781 r. – słomianą strzechą, wyposażonych w piece i kominy. Chałupy były zapewne ustawione do drogi prostopadłe, czyli szczytem (podcieniem wspartym na kolumnach).

Odzież olędrów, inna – co oczywiste – na co dzień i od święta, była chyba głównie własnej produkcji, z płótna lnianego i wełny owczej, ale też częściowo szyta z sukna kupowanego w mieście.

Ich wyżywienie nie odbiegało najprawdopodobniej zasadniczo od asortymentu posiłków innych chłopów. Jedzono chleb żytni i inne potrawy zbożowe lub mączne, kaszę, warzywa, masło, ser, jaja, od czasu do czasu mięso (wieprzowe, wołowe, baranie i drobiowe), a w okresie postów (wielkiego i suchedniowych) zapewne śledzie i inne ryby oraz miód z własnych pasiek, którym też słodzono potrawy. Spożywano owoce, jadło zapijano powszechnym wówczas piwem. W czasie uroczystości rodzinnych, jak i w pańskich karczmach przy innych okazjach pito gorzałkę (wódkę) i piwo z dworskiej gorzelni czy mielcucha (browaru).

Dalsze dzieje scharakteryzowanych wyżej 4 osad olęderskich w okresie XIX i XX w., a więc i po reformach uwłaszczeniowych i administracyjnych z lat 1823–1861, po których ich mieszkańcy przestali się już różnić od innych chłopów pod względem prawnym i ekonomicznym, wymagają dalszych szczegółowych badań w oparciu o inne źródła i opracowania z tego czasu. Nadal mieszkali w nich potomkowie osadników – pionierów polskich i katolickich należących do parafii w Kicinie i Owińskach oraz nienieckich i luterańskich związanych najprawdopodobniej z gminą w Swarzędzu. Ci ostatni chyba w nieznacznym stopniu się asymilowali i polonizowali, kultywując bez przeszkód swą kulturę i religię, czemu w zaborze pruskim sprzyjała germanizacyjna polityka władz. Stanowili oni zresztą mniejszość. Wiadomo bowiem, że w latach 80. XIX w. na ogólną liczbę 331 mieszkańców w Czerwonaku, Czerwonkich Ol. i zapewne w Klinach Ol. 265 osób (ponad 80% całej populacji) stanowili katolicy, a tylko 65 osób (niecałe 20%) ewangelicy. W 1945 r. lub krótko potem ci ostatni, przeważnie sympatyzując politycznie w czasie II wojny światowej z Niemcami hitlerowskimi i biorąc udział w walce z Polakami, sami wyjechali lub zostali wysiedleni z Polski.

The religious life of Czerwonak was initially concentrated in the Kicin parish (since the 14th century) and it was only in 1978 that a parish in Czerwonak was formed. The construction of a church had been planned since the interwar period. The locals formed a Church Construction Committee but WWII halted their plans. After the war the Commune National Council in Czerwonak donated lands for the construction of the church, the Polish State Railways and the army donated wood, the altar was acquired from the Youth Detention Centre in Owińska and the benches, the basin and the chandelier from the Protestant community in Osieczna. The church was blessed in 1946. In 1971 the wooden church in Czerwonak burned down. Only the equipment was saved. Soon the construction of a new, brick church commenced. The new church was blessed in December 24th 1978, along with the creation of a new parish. The priests distinguished in their work with the faithful of Czerwonak at that time were: Wincenty Studniarski, Ludwik Haase and Zbigniew Spachacz.



PARAFIE W KICINIE I CZERWONAKU ORAZ ICH PASTERZE

Osadnictwo

W Muzeum Archeologicznym w Poznaniu znajduje się teczka z informacjami o starożytnych wykopaliskach dokonanych w Czerwonaku. Dowiadujemy się z niej, że pierwsze wykopaliska pochodzą z 1909 r., następne z lat 1929 i 1931, a ostatnie z lat 60. XX wieku. W 1909 roku Buhrke, nauczyciel ze szkoły średniej w Gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, na polu Rehdera na głębokości 1,5 m znalazł ludzki szkielet z naczyniem usytuowanym w okolicach głowy. Osoba opisująca wykopalisko zaznaczyła: chronologia nieokreślona. Natomiast bardzo wiele wnoszą wykopaliska wykonane wiosną 1929 r. na terenie fabryki papieru. Odkryto cmentarzysko przedhistoryczne, określone jako popielnicowe. Pochodziło ono z V okresu epoki brązu (900–700 lat p.n.e.). Obecne tam przedmioty zaklasyfikowano do kultur łużyckiej i pomorskiej. W 1931 roku pracując na tymże terenie przy kopaniu piasku, robotnicy na głębokości 40 cm znaleźli grób ze spalonymi ludzkimi kośćmi. Starosta poznański natychmiast zabronił dalszych prac. Z zachowanej dokumentacji dowiadujemy się tylko, że wspomniany teren był traktowany jako cmentarzysko, lecz żaden archeolog nie podjął się badań odnalezionych artefaktów. Ostatnie wykopalisko pochodzi z lat 60. XX wieku. Mieszkaniec Czerwonaka Józef Bobczyński na swoim ogródku przy placu Zielonym 2 wykopał kości i fragmenty ceramiki. Były tam toporek kamienny i kubek gliniany. Pierwszy przedmiot datowany został na okres

o dużej rozpiętości czasowej – od młodszej epoki kamienia, czyli neolitu aż po halsztat D (5200–450 p.n.e.). Zatem osadnictwo na terenie Czerwonaka trwa już od kilku tysięcy lat.

Współczesny Czerwonak jest bardzo rozległy. Jednak w dalekiej przeszłości była to mała osada, której było znacznie bliżej do Kicina niż Owińska. Toteż gdy kształtowała się struktura parafialna na ziemiach diecezji poznańskiej, tereny na których znajduje się dzisiejszy Czerwonak włączono do parafii katedralnej w Poznaniu. Z niej wyłoniła się parafia kicińska, a w 1978 r. parafia czerwonacka.

Okres przynależności do parafii w Kicinie

Czerwonak i Kicin były ze sobą związane przede wszystkim na płaszczyźnie parafialnej, ale nie tylko. Zaprezentujemy więc elementy łączące te dwie miejscowości ze względu na wspólną strukturę organizacyjną, którą była parafia.

Dwa lata po chrzcie Mieszka powstała diecezja poznańska (968 r.). Ustanowiono biskupa i wybudowano katedrę, których utrzymanie zapewnić miały dobra ziemskie położone wokół Poznania. Około połowy (lub schyłku) XI w. własność ziemską kościoła katedralnego podzielono między biskupa i kapitułę katedralną. Jej członkowie posiadali, w zależności od piastowanej godności, większą lub mniejszą liczbę majątków ziemskich.

Największe co do liczby wsi było uposażenie związane z urzędem proboszcza katedralnego. W skład jego posiadłości wchodził tzw. klucz kiciński. W 1510 r. obejmował on wsie: Janikowo, Kicin, Mączniki, Paczkowo, Śródkę (wieś koło Kórniku) i Wiele. W XVIII wieku klucz kiciński powiększył się o trzy wsie, w tym o Czerwonak. Czerwony Młyn najprawdopodobniej od początku należał do parafii kicińskiej. Wskazuje na to fakt, że w roku 1510 właściciel Czerwonego Młyna był zobowiązany płacić plebanowi w Kicinie rocznie (tytułem mesznego, czyli dziesięciny) 1 ćwierć mąki, tj. około 30 kg. Brak częstszych wzmianek o Czerwonym Młynie wynika zapewne z niewielkiej wielkości ówczesnej wsi. Na przykład we wspomnianym roku 1510 na miejscu wsi Czerwonak było tylko sołectwo i młyn. W połowie XVII wieku w Czerwonym Młynie było sołectwo mające 1,5 łana ziemi, czyli ok. 25 ha, w Kicinie zaś było sołectwo 50 hektarowe. Wieś zaczęła się rozbudowywać dopiero na początku XVIII w. Gdy w 1774 r. podawano wykaz wsi klucza Kicińskiego, to przy Kicinie zapisano 79 dymów (domów), a o Czerwonaku nawet nie wspomniano. Możliwe, że Czerwonak wliczano do Kicina, o czym świadczy następujący zapis z końca lat 40. XX w.: „Według podań leciwych mieszkańców Czerwonaka osada ta była ongiś w 19. stuleciu wysuniętym wybudowaniem gospodarczym majątności Kicin i mieszkały to kilka rodzin robotniczych

oraz kilku rolników”. Natomiast 100 lat później w Czerwonaku w 21 domach było już 224 mieszkańców, w tym: 214 katolików, 9 ewangelików i 1 żyd. W tymże czasie w osadzie Czerwonak Olędry zamieszkiwało 56 ewangelików i 51 katolików. Łącznie 107 osób w 11 domach. Dane te wskazują na wyraźny rozwój Czerwonaka.

Wieś Kicin występuje w źródłach pisanych po raz pierwszy w 1316 r. Historyk ks. Józef Nowacki przypuszczał, że parafia kicińska mogła powstać już w XII w. i została, jak wspomniano, wyodrębniona z parafii katedralnej w Poznaniu. Zarówno kościół, jak i parafia były pod opieką kolatorską prepozyta, tj. proboszcza katedry. Na nim spoczywały obowiązki duszpasterskie i remontowo-budowlane w parafii kicińskiej. Stąd każdorazowy proboszcz katedry, stojąc zarazem na czele kapituły katedralnej (czyli kolegium kanoników stanowiących wówczas ciało doradcze biskupa), był proboszczem kicińskim. Przez wieki prepozyci nie mieszkali w Kicinie. W ich imieniu na miejscu zamieszkiwali kapłani, którym przysługiwał tytuł komendariusza lub komendarza. Dopiero od ks. Wincentego Studniarskiego, który kierował parafią kicińską w latach 1864–1903, duszpasterzom kicińskim przysługiwał tytuł proboszcza (plebana).

Informacje te dotyczą także dziejów Czerwonaka – wsi stano-



Uroczystość pierwszej komunii św. w Kicinie, lata 40. XXw.



Uroczystość pierwszej komunii św. w kościele w Kicinie. Dzieci z pierwszym powojennym proboszczem Franciszkiem Wawrzyniakiem, 15 lipca 1945 roku

więcej część parafii kicińskiej. Każdorazowy duszpasterz kiciński był również duszpasterzem czerwonackim, także wtedy, gdy w Czerwonaku nie było jeszcze kościoła.

Przygotowywania do budowy kościoła w Czerwonaku

Od początku XX wieku Czerwonak rozwijał się bardzo intensywnie. Korzystne położenie (kolej, szosa Poznań – Bydgoszcz, rzeka Warta), sprzyjało powstawaniu fabryk. Zatrudniano w nich robotników, którzy osiedlali się na miejscu bądź w pobliżu Czerwonaka. Toteż w latach 30. ubiegłego wieku mieszkańcy tej wsi stanowili już połowę ogółu parafian. W miarę wzrostu liczby mieszkańców zrodziła się myśl wybudowania w Czerwonaku kościoła katolickiego. Wierni chcąc uczestniczyć we mszy św. w Kicinie, musieli pokonać drogę 3–4 km. Zimą i w porze deszczowej droga była bardzo niedogodna i błotnista, zatem w nabożeństwach w Kicinie uczestniczyli w zasadzie tylko silni i zdrowi mieszkańcy Czerwonaka. Osoby starsze, słabsze i dzieci miały problemy z udziałem w liturgii. Dla nich pokonanie drogi było sprawą uciążliwą, a bywało, że niewykonalną. Sytuację tę zrozumieli już zaborcy i zamierzali ją wykorzystać przed pierwszą wojną światową. Coraz intensywniej rozwijali propagandę na rzecz luteranizmu i projektowali zbudowanie w tej okolicy zboru protestanckiego. Sprawa była tak dalece zaawansowana, że Prusacy sprowadzili pastora, który gorliwie zajął się planowaniem miejsca pod budowę zboru, a także mobilizowaniem miejscowych protestantów do podjęcia prac nad wzniesieniem własnej świątyni. W zabiegach tych duchowny cieszył się pełną przychylnością władz zaborczych. Ostatecznie staraniom pastora definitywnie przeszkodziła pierwsza wojna światowa i odrodzenie się niepodległej Polski.

Po zakończeniu wojny i odzyskaniu przez Polskę niepodległości zamiar budowania świątyni katolickiej w Czerwonaku nie był

brany pod uwagę. Kondycja, także ekonomiczna, miejscowego społeczeństwa na to nie pozwalała. Dopiero na kilka lat przed II wojną światową, w latach 1938 i 1939, sprawa budowy kościoła w Czerwonaku na nowo ożyła. Mieszkańcy utworzyli komitet budowy kościoła, w skład którego weszli: Franciszek Sauszek, wójt gminy Czerwonak, Józef Krause, miejscowy sołtys i Jan Wolanin, kierownik czerwonackiej szkoły. Zadaniem komitetu było podjęcie wstępnych prac przy budowie kościoła. Starania rokowały nadzieje na szybkie sfinalizowanie celu, gdyż znalazły przychylną odpowiedź mieszkańców. Ponadto aktywną i materialną pomoc przy budowie świątyni zaoferowali właściciele fabryki siatek drucianych oraz papy. W planach była budowa kościoła murowanego. Ówczesny proboszcz kiciński ks. Ludwik Haase podjął się przeprowadzić wszelkie działania do uzyskania pozwoleń zarówno w Kurii Arcybiskupiej, jak i u władz państwowych. W Czerwonaku miała powstać samodzielna parafia wydzielona z parafii kicińskiej. Ks. Haase dla zabezpieczenia środków na budowę czerwonackiej świątyni ofiarował 30 ha gruntów z beneficjum kicińskiego. Plany pokrzyżowała druga wojna światowa. Członkowie komitetu budowy kościoła zostali „otoczeni opieką” przez hitlerowców. F. Sauszka wywieziono, J. Krausego kilkakrotnie katowano (i ostatecznie wyprowadził się z Czerwonaka), a jego dobrze prowadzone gospodarstwo przejął Niemiec. Trzeci członek komitetu, Jan Wolanin, wyjechał w Lubelskie. Księdzu proboszczowi Haasemu najpierw nałożono karę w wysokości 1000 marek (2000 zł.), a 27 stycznia 1940 r. aresztowano go i osadzono w Chłudowie, gdzie zmarł po kilku dniach.. W warunkach terroru myśl o budowie kościoła została zaniechana.

Budowa drewnianego kościoła w Czerwonaku

Po zakończeniu wojny do Czerwonaka powrócili Jan Wolanin i Józef Krause. Trzeci członek komitetu budowy kościoła, Franciszek



Drewniany kościół pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi w Czerwonaku, lata 60. XXw.



Wnętrze drewnianego kościoła, druga połowa lat 60. XX w.



Ołtarze boczne wykonane przez Józefa Rękosia mieszkańca Czerwonaka, rok 1961

Sauszek, zmarł na wygnaniu. Pierwszym powojennym duszpasterzem w Kicinie został ks. Franciszek Wawrzyniak, który sprawował ten urząd zaledwie pół roku. Po nim 6 września 1945 r. obowiązki duszpasterskie objął ks. Aleksander Zieleniewski. Jednakże już na wiosnę następnego roku został aresztowany przez funkcjonariuszy UB. 1 czerwca 1946 r. władza duchowna mianowała proboszczem ks. Zbigniewa Spachacza.

Już ks. Wawrzyniak przyjeżdżał w niedzielę, by w gmachu szkoły odprawiać msze święte. Było to możliwe dzięki kierownikowi czerwonackiej szkoły J. Wolaninowi oraz inspektoratowi szkol-

nemu w Poznaniu. Udział wiernych był tak liczny, że pomieszczenie, w którym sprawowano msze, okazało się niewystarczające. Ponadto inspektorat nalegał, aby wierni znaleźli inne miejsce dla celów religijnych, gdyż – jak to motywowano – „wskutek dużego udziału publiczności gmach szkoły się rujnuje”. Inspektor szkolny zasugerował, że Czerwonak powinien zbudować kaplicę. Myśl ta została skwapliwie podjęta i kierownik szkoły rozpoczął energiczne działania w celu jej realizacji. Dzięki jego zabiegom powstał powojenny komitet budowy kościoła w Czerwonaku. Składał się z 9 osób. 11 października 1945 r. odbyło się zebranie powołujące zarząd komitetu, w skład którego weszli: Maksym Kozikowski, przewodniczący, Jan Wolanin, sekretarz i Józef Krause, skarbnik. Zarządowi postawiono trzy cele: staranie się o plac pod kaplicę, zgromadzenie materiału budowlanego oraz uzyskanie pozwolenia kurii arcybiskupiej w Poznaniu. Gminna Rada Narodowa w Czerwonaku zgodziła się na oddanie pod budowę kaplicy i probostwa placu o powierzchni 1, 44 ha, położonego naprzeciw dworca kolejowego. Teren ten był stożkowatym pagórkiem będącym własnością czerwonackiej szkoły. Szkole natomiast w ramach rekompensaty Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” zaofiarowała inną parcelę. Inspektorat Szkolny w Poznaniu zgodził się na tę zamianę. Jednakże Urząd Ziemiański bądź Urząd Planowania w Poznaniu udzielenie zgody na przewłaszczenie gruntu przez parafię Kicin odłożył na później. Nastąpiło to w latach 60. XX w. Warto tutaj wspomnieć,



Uroczystość pierwszej komunii św. w Czerwonaku, rok 1964



Msza św. na zgłiszczach kościoła. Z pożaru udało się uratować m.in. ołtarz, rok 1971

że w 1916 r. pastor luterański czynił starania, by w tym samym miejscu zbudować zbór protestancki.

Ze względu na zubożenie społeczeństwa komitet budowy uznał, że budowa masywnego kościoła przekracza możliwości mieszkańców Czerwonaka, dlatego na tym etapie poprzestano na postawieniu skromnej kaplicy. W Bolechowie znajdowały się niemieckie baraki będące własnością Okręgowej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych. Komitet uzyskał od tejże dyrekcji zgodę na rozbiórkę jednego baraku, do czego energicznie przystąpiono. Jednakże na przeszkodzie stanęło radzieckie wojsko stacjonujące w Bolechowie. Dopiero pół roku później można było kontynuować prace rozbiórkowe i stawiać kaplicę. Później Wojsko Polskie zezwoliło jeszcze na rozbiórkę dużej szopy znajdującej się w Biedrusku, także z przeznaczeniem na kaplicę. W tym czasie, czyli 15 listopada 1946 r., przewodnicztwo w Komitecie przejął proboszcz w Kicinie ks. Zbigniew Spachacz, który ostatecznie pokierował wszelkimi pracami przy wznoszeniu kościoła. Za jego sugestią komitet będący w posiadaniu obfitej ilości materiałów budowlanych pochodzenia rozbiórkowego „postanowił teraz już nie na zbudowanie kaplicy, lecz kościoła, wprawdzie tylko drewnianego, ale zaspakajającego bardziej potrzeby mieszkańców Czerwonaka”. Przy budowie kościoła pracowano społecznie, a udział mieszkańców był bardzo liczny. Świadcą o tym choćby takie informacje: „Przy



Zgłiszcza drewnianego kościoła, rok 1971

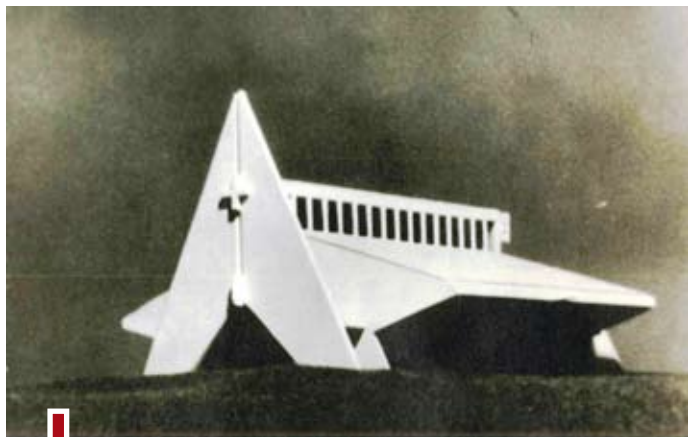
tej pracy brało udział liczne grono obywateli czerwonackich, szczególnie młodzieży sportowej, a także ochotnicza straż pożarna z komendantem na czele”. Albo inne wzmianki: „Udział robotników był czasami tak liczny, że w niektóre dni stawiało się do pracy do czterdziestu pracowników. Nadmienić należy, że prace wykonywano ochotniczo bez jakiegokolwiek wynagrodzenia... Ofiarność obywateli była rzeczywiście wielka”. Na tym etapie wszelkimi pracami budowlanymi kierowali Joachim Jakubowski i Franciszek Delmanowski. Wzniesiono kościół, którego długość wynosiła 24 m, szerokość 10 m, a wysokość 6 m. Ze zboru protestanckiego w Osiecznej uzyskano 35 ławek, ambonę, żyrandol i chrzcielnicę, a z Zakładu Poprawczego w Owińskach ołtarz, Jan Wolanin zaś ofiarował fisharmonium. Kuria arcybiskupia przekazała z darów Polonii amerykańskiej 5 ornatów, 2 kapy, kielich mszalny, puszkę do komunikantów, patenę oraz księgi liturgiczne. Kościół zyskał stan wyposażenia wnętrza, który pozwolił na sprawowanie w nim liturgii. 24 grudnia 1946 r. ks. Zbigniew Spachacz dokonał poświęcenia świątyni pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi, a następnie odprawił w niej pasterkę – pierwszą mszę. Od tego dnia w drewnianym czerwonackim kościele sprawowano msze św. i inne nabożeństwa do czasu pożaru świątyni.



Uroczysta msza św. połączona z wmurowaniem kamienia węgielnego pod kościół w Czerwonaku. Mszy przewodniczył arcybiskup metropolita poznański Antoni Baraniak. W akcie erekcyjnym zapisane zostało, że "kamień węgielny został przywieziony z Bazyliki Archidiecezjalnej w Poznaniu, z jej tysiącletnich fundamentów pod nowy kościół ku czci Niepokalanego Serca Maryi w Czerwonaku." 25 sierpnia 1974 roku

Budowa murowanego kościoła w Czerwonaku i powstanie nowej parafii

W sobotę 2 października 1971 r. o godz. 20.15 z powodu zwarcia instalacji elektrycznej wybuchł pożar drewnianego kościoła w Czerwonaku. Mimo przybycia dziewięciu drużyn straży pożarnej z Poznania i okolicy świątyni nie udało się uratować. Dzięki szybkiej i odważnej akcji miejscowych parafian udało się ocalić jedynie główny ołtarz wraz z tabernakulum i znajdującym się w nim Najświętszym Sakramentem, a także ołtarz boczny, chrzcielnicę, fisharmonium, konfesjonały i ławki. Następnego dnia, w niedzielę, przy jeszcze tłących się zgłiszczach ks. proboszcz Spachacz sprawował mszę św. W poniedziałek wstępnie oczyszczono teren po pożarze. W tym dniu też zawiązał się komitet odbudowy kościoła w Czerwonaku. Przystąpiono do zbudowania tymczasowego pomieszczenia, w którym można byłoby odprawiać msze. Prowizoryczna kaplica miała 17 m długości i 6 m szerokości. Poświęcenia tego pomieszczenia dokonał proboszcz kiciński 14 listopada 1971 r. Rok następny był czasem przeprowadzania badań geodezyjnych terenu pod budowę kościoła murowanego, według projektu inż. Aleksandra Holasa z Poznania. Pod koniec roku projekt kościoła wstępnie został przyjęty, choć domagano się jeszcze wielu poprawek. 25



Makieta kościoła w Czerwonaku

marca 1974 r. otrzymano zezwolenie budowy nowej czerwonackiej świątyni, którą rozpoczęcie powierzono inż. Bolesławowi Stawniakowi z Poznania. 1 czerwca 1974 r. zaczęto kłaść fundamenty. W tym samym roku, 25 sierpnia wmurowania kamienia węgielnego dokonał arcybiskup metropolita poznański Antoni Baraniak. Równoległe z rozpoczęciem budowy kościoła zaczęto wznosić probostwo. Stało się to możliwe dzięki zakupieniu parceli o powierzchni 1000 m², leżącej tuż za terenem kościoła. Budowę zakończono w roku następnym. Pod koniec 1975 r. firma, która wznosiła świątynię, zrezygnowała z dalszej budowy. Jednak budowa nie uległa zatrzymaniu, kościół wznoszono tzw. systemem gospodarczym „przy pomocy bardzo wydajnej pracy społecznie pracujących i pracowników specjalistów pracujących za wynagrodzeniem”. W ten sposób dzieło zostało ukończone i 24 grudnia 1978 r. arcybiskup metropolita poznański Jerzy Stroba dokonał poświęcenia nowego kościoła w Czerwonaku. Jednocześnie erygował parafię, która została wyłączona z parafii kicińskiej i obejmowała Czerwonak oraz część Koziegłówek, tj. ulice Gdyńską i Topolową, licząc 3500 osób. W dekrecie erekcyjnym zaznaczono, że „parafia w Czerwonaku korzystać będzie z cmentarza grzebalnego w Kicinie”. Pierwszym proboszczem mianowano budowniczego świątyni ks. kanonika Zbigniewa Spachacza, który do 30 kwietnia 1979



Budowa kościoła według projektu Aleksandra Holasa, rok 1975



Konsekracja kościoła dokonana przez arcybiskupa metropolitę poznańskiego Jerzego Strobie, 15 czerwca 1985



Uroczystość pierwszej komunii św., 9 maja 1982 roku

r. łączył ten urząd z funkcją proboszcza kicińskiego. 1 maja zamieszkał w Czerwonaku, a parafię w Kicinie objął nowy proboszcz ks. Zbigniew Pawlak, dotychczasowy duszpasterz akademicki w Poznaniu. W ten sposób doszło do utworzenia nowej parafii w Czerwonaku. Dzieło zostało zwieńczone po 40 latach od podjęcia pierwszych starań. Powstała pełna struktura organizacyjna parafii.

Budowa tego kościoła odzwierciedla losy dużej i małej ojczyzny. W artykule autor pominął wiele problemów, z którymi ta budowa musiała się zmierzyć. Z czasem mogłyby one stać się treścią oddzielnego artykułu.

Zasłużeni kapłani

Dzieje każdej miejscowości związane są z jej przynależnością do określonej parafii, która z kolei swoje funkcjonowanie uzależnia w dużej mierze od proboszcza. Mówiąc zatem o dziejach Czerwonaka, łączymy je siłą rzeczy z Kicinem i z tamtejszymi komendarzami, plebanami i proboszczami.

Tytularnym proboszczem w Kicinie był staropolski poeta Jan Kochanowski z Czarnolasu. Swoją funkcję sprawował od 4 lutego 1564 r. przez 10 kolejnych lat. Stało się to dzięki łasce króla Zygmunta Augusta II, który włączył go do grona kanoników katedralnych w Poznaniu, mianując prepozytem, a więc proboszczem katedralnym. Funkcja ta miała wyłącznie charakter tytularny i nie wiązała się z posługą duszpasterską podejmowaną osobiście. Na obecnym etapie badań nie sposób dowieść, że Kochanowski kiedykolwiek przebywał w Kicinie. Urząd prepozyta poznańskiego pozwolił poecie czerpać środki finansowe z uposażenia uzyskiwanego z tzw. klucza kicińskiego o łącznej powierzchni 110 łanów (ponad 1800 ha). Poeta w tym czasie, gdy był w posiadaniu klucza Kicińskiego, pracował nad tłumaczeniem Psalterza z języka łacińskiego na język polski. Gdy zakończył tłumaczenie, 28 maja 1574 r. rzekł się prepozytury poznańskiej. Profesor Mirosław Korolko (1935–2006), historyk literatury i wybitny znawca piśmiennictwa staropolskiego, podsumował: „Tak zakończył się przeszło dziesięcioletni okres pro-

boszczowania czarnoleskiego poety; zapewnił mu on przede wszystkim materialną niezależność, a dzięki niej swobodę wyboru życiowej drogi i warunki do uprawiania literatury”.

Wybitnym duszpasterzem parafii kicińskiej, do której należał Czerwonak, był ks. Wincenty Studniarki, proboszcz w Kicinie w latach 1864–1903 (do śmierci). Za jego czasów przeprowadzono generalne remonty kościoła, tzw. organistówki i zbudowano nowe probostwo oraz budynki gospodarcze. Godna podkreślenia jest działalność społeczna i patriotyczna ks. Studniarskiego. Był współzałożycielem Kółka Rolniczego Wierzenica – Kicin. Ks. Studniarski duszpasterzował jako proboszcz w dwóch parafiach – wierzenickiej i kicińskiej – połączonych wówczas unią personalną. Przewodniczył zebraniu założycielskiemu kółka rolniczego we dworze w Wierzenicy 26 maja 1867 r., czyli dziewiątego z kolei w Wielkopolsce, zasięgiem obejmującego wsie: Wierzenicę, Kicin, Koziegłowy, Czerwonak, Janikowo, Kliny, Kobylnicę, Dębogórę i Mechowo.

Podczas wspomnianego zebrania wybrano go sekretarzem. Po śmierci Augusta Cieszkowskiego (1894) oraz śmierci jego syna Krzysztofa (1901), którzy byli prezesami, kółku groziło za-przestanie działalności. Wtedy ks. Studniarski stał się jedyną ostoją organizacji. Funkcję sekretarza pełnił w latach 1867–1875, a wiceprezesa w okresie od 1875 do 1882 r. Kapłan ten działał w bardzo trudnym okresie kulturkampfu. Dzięki odważnej postawie umacniał stan polskiego posiadania ziemi, przez co Prusacy nie doprowadzili do całkowitego przejęcia polskich gospodarstw.

Pierwsze próby zbudowania kościoła w Czerwonaku, jak wspomniano, podjął w 1938 r. proboszcz z Kicina ks. Ludwik Haase, który parafią kicińską kierował przez 35 lat. Gdy w 1927 r. powstał dekanat rogoziński, wówczas kapłan ten został jego pierwszym dziekanem. Za jego proboszczowania w parafii powołano wiele organizacji katolickich. Odznaczał się wielkim patriotyzmem, za co został aresztowany przez Niemców zaraz na



Wnętrze kościoła, rok 1998



Wnętrze kościoła, rok 2012



ks. Ludwik Hasse w towarzystwie członkiń organizacji Młode Polki, 29 marca 1936 roku



ks. Zbigniew Spachacz proboszcz parafii w Czerwonaku w latach 1978-1981



ks. Kazimierz Sierpowski proboszcz parafii w Czerwonaku w latach 1981-1997



ks. Dr Wojciech Murkowski proboszcz parafii od 1997 roku

początku II wojny światowej, 27 stycznia 1940 r. i internowany w Chludowie. Tam po kilku dniach (5 lutego) zmarł na zawał serca. Po wojnie – 19 marca 1947 r. – szczątki zasłużonego kapłana sprowadzono i pochowano na kicińskim cmentarzu.

Przez cały czas pobytu w Kicinie ksiądz Haase z wielkim oddaniem pełnił funkcję prezesa miejscowego kółka rolniczego, kontynuując chlubną kartę swego poprzednika ks. Wincentego Studniarskiego. O dobrym funkcjonowaniu kółka świadczy ocena, jakiej po latach udzielono: „Kółko w Wierzenicy – Kicinie w latach zaboru pruskiego dobrze przysłużyło się sprawie polskiej, gdyż oprócz krzewienia oświaty, utrzymania poczucia narodowego podniosło umiejętności zawodowe włościan, pozwalające utrzymać polską ziemię w polskich rękach, a nawet wykupywać Niemców”.

Warto wspomnieć, że ks. Haase był bardzo aktywny na niwie społeczno-narodowej od początku kapłaństwa. Zarówno wtedy, gdy był wikariuszem w Buku, jak i później, czyli po przyjeździe do Kicina. Jako wikariusz pomagał w organizowaniu prywatnej nauki języka polskiego, od 1900 był członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego oraz pełnił funkcję wicepatrona Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Buku. W 1906 r. był członkiem organizacji narodowo-demokratycznej „Straż” w obwodzie swarzędzkim. Wchodził w skład Rady Nadzorczej Spółki „Skarbona” w Poznaniu (1907–1916), w latach 1909–1911 patronował liczącemu ok. 80 członków Katolickiemu Towarzystwu Robotników Polskich w Wierzeni-

cy. W 1907 i 1912 roku wchodził w skład polskiego komitetu wyborczego na powiat Poznań-Wschód (obwód swarzędzki) w związku z wyborami do parlamentu Rzeszy. 31 maja 1908 r. zwołał i przewodniczył dużemu zebraniu przedwyborczemu Polaków w Wierzenicy i Mieszkowie. Działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych, m.in. w 1909–1910 był prezesem towarzystwa. W 1913 roku należał do Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych „Stella” w Poznaniu. Od 1916 r. był członkiem zwyczajnym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Budowniczym czerwonackiego kościoła, a zarazem pierwszym proboszczem w Czerwonaku był ks. Zbigniew Spachacz. Funkcję proboszcza pełnił zaledwie od 24 grudnia 1978 r. do śmierci, a więc do 9 marca 1981 r. Kapłan ten podnosił ze zniszczeń wojennych parafię kicińską, będąc jej proboszczem od 1 czerwca 1946 r. do 30 kwietnia 1979 r. Wojenne dzieje ks. Spachacza naznaczone były wielkim cierpieniem. Aresztowany 20 kwietnia 1940 r., był więziony w poznańskim Forcie VII, następnie wywieziony do Dachau, później do Gusen i ponownie do Dachau. W obozie poddawany eksperymentom medycznym jako „królik doświadczalny”. W wymienionych obozach przeżył 5 lat. Wyzwolony 29 kwietnia 1945 r. Zważywszy na pobyt w obozach koncentracyjnych z podziwem można spoglądać na jego wytężoną pracę duszpasterską i remontową w parafii kicińskiej. W latach 1956–1975 ks. Z. Spachacz był dziekanem dekanatu goślińskiego. W 1966 r. został mianowany kanonikiem honorowym kapituły kolegiackiej w Poznaniu. Zmarł w wieku 72 lat. Spoczął na cmentarzu w Kicinie.



The sokół (falcon) movement appeared in Austria-Hungary in the 1860s. In partitioned Poland, the “Sokół” Gymnastics Association brought together young men who, under the guise of promoting fitness, prepared to fight for independence.

The “nest” of “Sokół” in Czerwonak was formed in April 1924, when Poland was already independent; at this time it was a sports association with strong patriotic feelings, politically associated with National Democracy. Four years later the “Sokół” Gymnastics Association in Czerwonak numbered 12 female and 41 male members with 10 and 13 respectively actively practicing gymnastics. The most active of them took part in courses and summer camps, organized excursions and games for the populace, and trained the youth. A great achievement for the Czerwonak “Sokół” was the construction of their own house, “the aviary”, containing the gym they had long dreamed of. The parcel of land for the purpose was donated free of charge by the village head, Józef Krause.

In the second half of the 1930s, due to the growing threat from Nazi Germany, the members of “Sokół” cooperated with the paramilitary organization PWiWF, which aimed to prepare the youth for military service. Almost all the people in charge of “Sokół” were connected to the National Party. WWII stopped the activities of the association. The activists were forced into hiding. The long standing treasurer and management member, Teresa Michalak, hid and kept safe their standard, which had been founded by the local people. After the war, “Sokół” was not reactivated – there was no place for such an organisation of such ideology in the new system.

The activity of the falcons and the games they organized were a noteworthy and colourful accent in the social involvement of the villagers. The most enduring memento of their activity is the “Sokół” club house, now a Commune Cultural Centre of the same name.

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” W CZERWONAKU

Do lotu bracia sokoły
Rozwińcie skrzydlate hufce,
Gdzie blask jutrzeńki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu...

A. Asnyk

Działające w okresie międzywojennym Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” wiele znaczyło i nadal znaczy dla mieszkańców Czerwonaka. W swoich szeregach skupiało osoby aktywne, czujące odpowiedzialność za całą wspólnotę. Organizowało życie sportowe i kulturalne, popularyzowało przysposobienie wojskowe, rozwijało turystykę, krzewiło patriotyzm i idee solidaryzmu społecznego. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Czerwonaku było częścią Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce – organizacji o długiej tradycji sięgającej czasów zaborów, mającej wielkie zasługi dla wychowania patriotycznego oraz rozwoju i upowszechniania kultury fizycznej.

Ruch sokoli powstał w latach 60. XIX wieku na terenie Austro-Węgier. Pierwsze polskie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zostało założone 7 lutego 1867 we Lwowie. Celem organizacji było podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej, podnoszenie sprawności fizycznej polskiej młodzieży, popularyzacja sportów letnich i zimowych, wyrabianie

tężyzny fizycznej i sił moralnych. Rozwój sprawności fizycznej człowieka traktowano jako podstawę rozwoju duchowego. Wyrażało się to w zawołaniu: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Symbolem ruchu był podrywający się do ataku sokół – w tradycji słowiańskiej symbol wolności, sprawności, wytrwałości, siły i niezawodności – z dwoma ciężarkami gimnastycznymi (hantlami) w szponach. Przez kilkanaście lat organizacja rozwijała się w Galicji i Małopolsce, zanim nareszcie dotarła na ziemię zaboru pruskiego. Idea „sokola” najpierw przyjęła się w Inowrocławiu (1884 r.), a dopiero dwa lata później (2 czerwca 1886 r.) w Poznaniu. Wkrótce powstały kolejne gniazda: w Byd-



Kurs Sokola Okresu Poznańskiego, Teresa Michalak z Czerwonaka w pierwszym rzędzie druga od prawej, rok 1927



Członkowie Czerwonackiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół ze sztandarem ufundowanym przez mieszkańców wsi, 19 października 1924

goszczy, Szamotułach, Gnieźnie, Pleszewie, Ostrowie, Śremie, Kruszwicy. W 1893 roku delegaci kół powołali Związek Sokółów Wielkopolskich, a kiedy idea ogarnęła także Pomorze Gdańskie i Śląsk, zjazd w 1895 roku dokonał zmiany nazwy na Związek Sokółów Polskich w Rzeszy Niemieckiej. Najtrudniejsza była sytuacja „Sokoła” na ziemiach znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Poza krótkim okresem liberalizacji w latach 1905–1907

organizacja działała tam nielegalnie. Restrykcyjne przepisy prawa zaborczego zmusiły część gniazd sokolich do zaniechania działalności lub do kontynuowania jej w warunkach konspiracji. Związki towarzystw sokolich z trzech państw zaborczych dążyły do powołania ogólnopolskiego ośrodka koordynującego działania organizacji, wzmacniającego jej ideową i organizacyjną spójność. Na zjeździe delegatów związków sokolich z trzech zaborów, który odbywał się w Krakowie w dniach 19–20 maja 1907 roku powołano Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą Związków Sokolstwa Polskiego. Pomimo że była organem nieformalnym i zakonspirowanym koordynowała odtąd działalność organizacji na terenie trzech państw zaborczych. Przed wybuchem I wojny światowej „Sokół” zrzeszał ok. 48 tys. członków: ok. 30 tys. rodaków w zaborze austriackim (w 250 gniazdach), 12 tys. w zaborze pruskim (w 291 gniazdach) oraz mimo konspiracyjnych warunków 6 tys. w Królestwie Polskim, gdzie działało 40 gniazd. Wśród członków „Sokoła” zdecydowanie przeważali mężczyźni. Co prawda już w 1886 roku władze organizacji zezwoliły na tworzenie gniazd żeńskich, ale w praktyce rolę druhen marginalizowano. Kobiet nie wybierano do zarządów, nie powierzano im żadnych funkcji, spychano do prac pomocniczych. Nic więc dziwnego, że liczba sokolic była w tym okresie niewielka. Ponadto w państwie niemieckim ustawa o stowarzyszeniach zabraniała kobietom uczestnictwa w życiu publicznym. Dopiero na początku XX wieku sytuacja nieco się poprawiła. Powołane zostały samodzielne oddziały i gniazda żeńskie, a w 1908 roku uległo zmianie niekorzystne dla kobiet prawo. Jednak w zaborze pruskim w 1913 roku na 11838 członków „Sokoła”, sokolic było tylko 841. Działalność poszczególnych gniazd nie ograniczała się do uprawiania gimnastyki, ale także obejmowała działalność kulturalno-oświatową oraz patriotyczną. Sokolnie, czyli siedziby towarzystw, pełne były narodowych symboli, co bardzo drażniło władze zaborcze, prowadząc niekiedy do restrykcji.

Podczas I wojny światowej wielu członków „Sokoła” wcielonych do armii zaborczych przeżywało dramat bratobójczej walki. Druhowie zrzeszeni w sokolstwie galicyjskim zasilili szeregi Legionu Wschodniego i Legionu Zachodniego. Pierwszy odmówił przysięgi na wierność cesarzowi Austrii i został rozformowany, drugi walczył po stronie Prus i Austrii. W 1918 roku wielu członków „Sokoła” brało udział w obronie Lwowa. W Wielkopolsce sokoli stanowili trzon Straży Ludowych, licznie uczestnicząc w powstaniu wielkopolskim. Sokolice brały czynny udział w pracach komitetów pomocy sanitarnej, w szpitalach, w białym i czerwonym krzyżu oraz strażach obywatelskich.

Po odzyskaniu niepodległości połączone trzy związki z byłych zaborów utworzyły Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Na jego czele stał naczelnik. Związek podzielono na sześć dzielnic: małopolską, mazowiecką, krakowską, pomorską, wielkopolską, śląską. Niebawem powstała siódma dzielnicą grupująca sokołów we Francji. W skład dzielnic wcho-

dziły okręgi z wydziałami oraz naczelnictwem okręgu. Każdy okręg grupował podległe mu poszczególne towarzystwa gimnastyczne nazywane gniazdami. Podstawowymi komórkami w nich były oddziały obejmujące zróżnicowane dziedziny ćwiczeń i sportów oraz działań kulturalnych. Pracą gniazda kierował wydział (zarząd), na którego czele stał prezes, zaś działalnością techniczno-szkoleniową kierował naczelnik.

Niestety, nie znamy okoliczności, które doprowadziły do powstania „Sokoła” w Czerwonaku. Pewne natomiast jest to, że 8 maja 1924 roku czerwonackie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” założone zostało przez Aleksandra Pacewicza, Kajetana Zielińskiego (1903–1978), Marcina Tolulę i Jana Zgołę. Zostało zarejestrowane jako 25 gniazdo w Okręgu Poznańskim Dzielnicy Wielkopolskiej Z. T.G. „Sokół” w Polsce. W tym samym roku (17 sierpnia 1924 r.) mieszkańcy wsi ufundowali towarzystwu sztandar z wyhaftowanym patronem ru-

chu sokolego Tadeuszem Kościuszką dosiadającym karego rumaka. Po drugiej stronie sztandaru widniał wyszyty na pąsowym tle sokół. Zachowała się fotografia z października przedstawiająca członków „Sokoła” w Czerwonaku. Na zdjęciu są 33 młode osoby skupione wokół sztandaru. Młodzi mężczyźni i chłopcy mają na głowach krakuski z poziomo zatknętym sokolim piórem, kobiety są ubrane w białe bluzki i ciasno związane z tyłu głowy ciemne chustki. Sześcioro z nich siedzi, to najprawdopodobniej zarząd. Mężczyźni mają cywilne garnitury, trzech z nich nosi opaskę na lewym ramieniu. W centrum z opaską na



Bractwo sokola z Czerwonaka, listopad 1927 rok



Członkinie czerwonego gniazda



Druhny z Czerwonaka na ćwiczeniach okręgowych w hali Poznani



Pod koniec lat 30. XXw. w Sokole działała sekcja kajakerska



Pięciodzienne kursy przewodniczek ćwiczeń cielesnych, rok 1931



Wycieczka z młodzieżą sokolową do Radojewa, 12 czerwiec 1932 roku

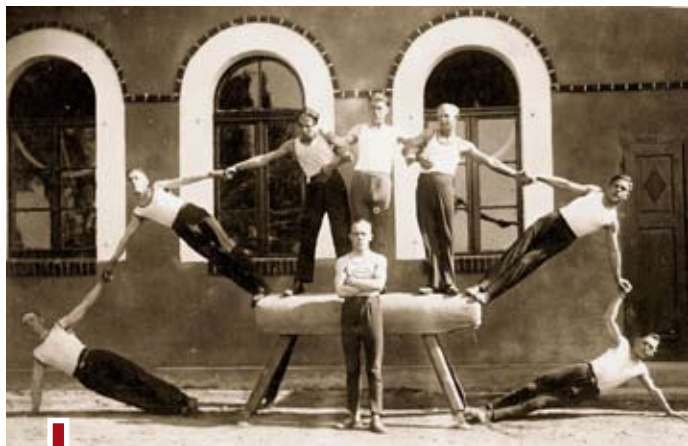
ramieniu jest Kajetan Zieliński (czwarty od lewej), obok Teresa Michalakówna (trzecia od lewej), pierwszy z prawej strony to Tomasz Jakubowski (?).

Niewiele zachowało się wiadomości na temat wczesnego okresu działania towarzystwa gimnastycznego. „Sokół” nie ograniczał się do działań sportowych, propagował aktywny tryb życia, animując również wydarzenia kulturalne i towarzyskie, organizując wycieczki i zabawy. Działały stałe sekcje: gimnastyczna, piłkarska, artystyczna i śpiewacza, pływacka, a pod koniec lat 30. także kajakarska. Na fotografii z listopada 1927 roku, przedstawiającej brat sokoła z Czerwonaka, widać zmiany, które zaszyły w zarządzie. Pozostała w nim Teresa Michalakówna, Kajetan Zieliński, Tomasz Jakubowski (?), przybył Marian Jakubowski (a może to Leon). Wyraźnie wzrosła liczba kobiet.

W 1928 roku gniazdo liczyło 12 druhen i 41 druhów, ćwiczyło przeciętnie 10 druhen i 13 druhów, oddział młodzieży męskiej liczył 10 osób. Odbyły się 2 wycieczki, 19 ćwiczeń wojskowych. Z kwestionariusza wynika, że nie brali udziału ani w zlocie okręgowym, ani w zawodach okręgu. Gniazdo nie posiadało w tym czasie siedziby ani sali do ćwiczeń. Nie dysponowało także sprzętem sportowym. Abonowano 1 egzemplarz „Przewodnika Gimnastycznego”, w biblioteczkę było 10 książek w dziale

gimnastycznym oraz 2 w ogólnokształcącym. Funkcję prezesa pełnił Franciszek Ziomecki, zastępcą był Józef Zgoła, sekretarzem Kajetan Zieliński, skarbnikiem Teresa Michalakówna, naczelnikiem Leon Jakubowski.

Stopień przodownika miała jedna druha i 5 druhów. Ową druha była Teresa Michalakówna, która w roku 1927 ukończyła kurs dla sokolic okręgu poznańskiego. Na kursy i obozy letnie sokolic przyjmowano druhny w wieku 19–35 lat, mające staż w drużynach ćwiczących oraz ukończone 4 klasy średniej szkoły ogólnokształcącej. Każda kandydatka musiała mieć świadectwo zdrowia wydane przez lekarza sokolego, skierowanie zarządu gniazda, a także przejść próbę sprawności fizycznej, m.in. wspiąć się po linie na wysokość 5 m, skoczyć w dal 4 m z rozbiegu, wzwyż 1 m, przebiec 100 m w 14 sekund, rzucić granatem (prawą i lewą ręką) łącznie 50 m. Ponadto adeptka musiała zapłacić 50 zł, mieć mundur oraz strój sportowy i gimnastyczny, który składał się z białej bawełnianej bluzki z kołnierzykiem i krótkimi rękawami, szarawarów z ciemnogrnatowej gabardyny, ściągniętych gumką w pasie i powyżej kolan oraz granatowych krótkich spodenek do ćwiczeń lekkoatletycznych, czarnych gimnastycznych pantofli, karmazynowej przepaski na włosach. Do ekwipunku należał zapas jedzenia, komplet



drużyna ćwiczebna, 27 listopada 1927



Członkinie Twórczystwa Sokół w strojach krakowskich, 1 września 1929

bielizny pościelowej, a także siennik. Jednolity strój dla kobiet wprowadzony został przez dzielnicowy wydział sokolic dopiero 1928 roku. Regulamin wymagał granatowego kapelusza podwiniętego z lewej strony (z biało-karmazynową rozetką i piórkami), białej bluzki bawełnianej z wykładanym kołnierzykiem, granatowego wełnianego kostiumu o tzw. „angielskim” kroju oraz czarnych kryjących pończoch i czarnych bucików. Zdając sobie sprawę z ciężkiej sytuacji materialnej wielu druhen, proponowano stopniowe kompletowanie stroju oraz noszenie go na codzienny użytek. Na zdjęciach z początku lat 30. widać, że aktywistki z Czerwonaka są już jednolicie ubrane, u mężczyzn też widać zmiany. Dotychczas wyróżniały ich czapki, stopniowo przybiera pełnych mundurów.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi Teresie Michalak. To dzięki jej skrupulatności, ofiarności i odwadze przetrwało wiele pamiątek po czerwonackim „Sokole”. Do dziś zachował się stary dom (ul. Gdyńska 39), który ojciec Teresy, Antoni Michalak, kupił i przebudował dla swojej rodziny na początku XX wieku. Jej bracia Andrzej, Wincenty i Franciszek polegli w I wojnie światowej. Teresa zdobyła wykształcenie i pracowała w księgowości Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, po II wojnie była księgową w „Papie” u pana Czerniewicza, później aż do emerytury w „Energetyce” w Czerwonaku. Od samego po-

czątku bardzo mocno zaangażowała się w działalność sokolą, nic więc dziwnego, że nieprzerwanie od 1924 roku pozostawała w zarządzie gniazda. Formalnie pełniła funkcję skarbnika, ale została zapamiętana jako naczelniczka niewyodrębnionej oficjalnie sekcji żeńskiej.

Z zachowanych fotografii wiemy, że w tym czasie chętnie organizowano wycieczki na Dziewiczą Górę, do Strzeszyna i Dębiny. Celem licznych wycieczek było Radojewo, chętnie zabierano tam tzw. młodzież sokolą. Warta nie stanowiła wówczas przeszkody; można było ją przepłynąć wpraw, przejść brodem znajdującym się naprzeciw sokolni, przepłynąć promem lub w kajaku.

Brak sokolni, czyli własnego budynku organizacyjnego z salą ćwiczeń, nie był niczym nadzwyczajnym, zwłaszcza że gniazdo czerwonackie należało do mniejszych w okręgu poznańskim. W 1927 roku na ogólną liczbę blisko ośmiuset gniazd w dzielnicach wielkopolskiej tylko 13 posiadało własną salę gimnastyczną. Sytuacja materialna TG „Sokół” w całej Polsce nie była łatwa. Na powojenną biedę nałożył się światowy kryzys gospodarczy, który do połowy lat 30. tłumił gospodarkę. Możliwości naturalnych mecenasów działalności towarzystw, drobnej i średniej burżuazji, zostały mocno ograniczone, a kasy samorządów świeciły pustkami. Ponadto po przewrocie majowym klimat polityczny stał się niekorzystny. Władze sanacyjne odnosiły się z niechęcią i nieufnością do „Sokoła”, który pomimo deklarowanej apolityczności i ponadpartyjności od lat 90. XIX wieku ulegał coraz silniejszym wpływom endecji. Związek musiał liczyć przede wszystkim na siebie. Zapewniał finansowanie działalności związku i dzielnic, sprzedając okręgom tzw. znaczki składkowe. Okręgi dystrybuowały je do gniazd i rozliczały się z otrzymanych pieniędzy przed przewodnictwem dzielnic. Gniazdo z Czerwonaka wywiązywało się ze swoich zobowiązań, jednocześnie gromadząc środki na budowę sokolni. Wymarzony budynek wzniesiono wspólnym wysiłkiem i oddano do użytku w 1932 roku. Pod jego budowę sołtys Czerwonaka w latach



Oficjalne stroje członków braci sokolej



Umundurowany Franciszek Spychała we wnętrzu



Sztandar czerwonego gniazda Sokół



1913 – 1939, Józef Krause, przekazał część swojego gospodarstwa. Miejsce wybrane zostało nieprzypadkowo. Znajdowało się tuż obok obejścia Krausów, naprzeciw boiska sokołów znajdującego się za gospodarstwem Schwandtków, a zarazem w pobliżu kąpieliska na Warcie, miejsca ćwiczeń sekcji pływackiej; do tego przy skrzyżowaniu głównych dróg wiodących do Poznania, Murowanej Gośliny i Kicina.

Działalność TG „Sokół” w Czerwonaku w latach 30. XX wieku jest nieco lepiej udokumentowana. Delegaci gniazda w Czerwonaku wzięli udział w Zlocie Dzielnicy Wielkopolskiej w Poznaniu (4–5 lipca 1931 r.) i w odsłonięciu pomnika Thomasa Woodrowa Wilsona.

W sierpniu 1931 roku Teresa Michalakówna szkoliła się podczas kursu dla sokolic w Skrzynkach nad jeziorem Góreckim. Jesienią w tym samym ośrodku uczestniczyła w pięciodniowym kursie przodowniczek ćwiczeń cielesnych (4 X–8 XI 1931 r.) oraz w kursie łucznictwa. Owa drużyna reprezentowała sokół czerwonacki w Kostrzynie we wrześniu 1931 roku, była także delegatką na Dzielnicowy Zjazd Sokolic (15 XI 1931 roku), który odbył się w Poznaniu w Domu Amarantowym. Widzimy ją na zbiorowym zdjęciu – w drugim rzędzie po prawej stronie – przed samym stołem prezydyalnym.



Członkowie gniazda Czerwonak, okres międzywojenny

W listopadzie 1933 roku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Czerwonaku podjęło działania zmierzające do zmiany statutu stowarzyszenia, które było dotychczas stowarzyszeniem zwykłym, ubiegając się o osobowość prawną. Podanie podpisało 15 członków: Leon Skorubski, Franciszek Pawlas, Genowefa Wawrzynkiewiczówna, Czesław Drożdż, Marian Jakubowski, Alfons Piechowiak, Józef Gajewski, Jan Lemański, Leon Jakubowski, Teresa Michalakówna, Henryk Wawrzynkiewicz, Marian Jakubowski II, Edmund Bayer, Józef Krakowski, Monika Zgołówna. Po zatwierdzeniu statutu przez wydział bezpieczeństwa i uiszczeniu stosownych opłat (ogółem 35 zł) 20 kwietnia 1934 roku wpisano T.G. „Sokół” w Czerwonaku do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego pod numerem 193. W tym czasie ustalił się także skład zarządu, który przetrwał z niewielkimi zmianami aż do wybuchu II wojny. Funkcje prezesa gniazda pełnił Leon Jakubowski, mieszkaniec Czerwonczyna, sekretarzem był Leon Skorubski, którego z początkiem 1937 roku zastąpił Henryk Wawrzynkiewicz (Czerwonak), skarbnikiem była nadal Teresa Michalakówna (Czerwonak), naczelnikiem Marian Jakubowski (Czerwonczyn), ławnikami byli Jan Lemański (Czerwonczyn), Jakubowski Tomasz (Czerwonak) oraz Józef Krause (Czerwonak). W końcu lat 30. poszerzono



Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, 26 września 1937

W roku 1936 stowarzyszenie liczyło 45 członków. Kilkoro delegatów, w tym Teresa Michalakówna, wzięło gościnnie udział w Zlocie Okręgu Częstochowskiego oraz pielgrzymce na Jasną Górę, a rok później w zlocie „Sokoła” w Katowicach (27-29 VI 1937 r.). Poczet sztandarowy towarzystwa z Czerwonaka uświetniał jubileusze zaprzyjaźnionych gniazd, m.in. 30-lecie gniazda Poznań Główna (15 VIII 1937 r.), 25-lecie gniazda Poznań Rataje w roku następnym oraz huczne i uroczyste obchody 35-lecia gniazda w Swarzędzu w lipcu 1939 roku. W tym samym roku 18 czerwca w Czerwonaku obchodzono 15-lecie powstania towarzystwa gimnastycznego. W siedzibie sokoła odbywały się biletowane zabawy, z których dochód zasilał budżet stowarzyszenia, podobnie jak wpływy z bufetu prowadzonego przez Monikę Zgołównę. Monika pracowała w fabryce Zwierzchowskiego. Była bardzo zaangażowana w „Sokół”, zawsze dyspozycyjna, chętnie brała dodatkowe dyżury w sokolarni, aby budynek mógł być otwarty.

Władze państwowe uważnie przyglądały się działalności członków „Sokoła”, mając na uwadze ich związki z ruchem chrześcijańsko-demokratycznym. Jednakże członkowie zarządu „Sokoła” w Czerwonaku cieszyli się dobrą opinią władz, m.in. z tej racji, że znaczna część członków towarzystwa brała także czynny udział w Przysposobieniu Wojskowym i Wychowaniu Fizycznym, organizacji paramilitarnej, której celem było przygotowywanie młodzieży przedpoborowej do służby w wojsku. Należeli do niej harcerze, kolejarze, strażacy, członkowie „Sokoła” i „Strzelca”. W drugiej połowie lat 30. wobec narastającego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec pomimo różnic ideowych pomiędzy obozem sanacyjnym a endecją doszło do pewnego porozumienia na niwie działań łączących sport

Towarzystwo Gimnastyczne
"Sokół"
Berezwany

JC Urzędu Wojewódzkiego w Pawaniu

Zo pośrednictwem Starostwa w Pawaniu

P o d a n i e .
O zarejestrowanie Stowarzyszenia.

Towarzystwo Gimnastyczne "S o k ó ł" w Berezwany
zgłaszając przez Zarząd w całości przesłać imię i nazwisko.....
Jakubowski, ..., haseł, ... Berezwany por. polniński które istnie-
je stowarzyszenie jako stowarzyszenie zwykłe w.....
i liczy ponad 15 członków, waci po wysił art. 19 Prawa o Stowarzysze-
niach, o zarejestrowanie w celu uzyskania prawa stowarzyszenia posiada-
jącego osobność prawną.

Dołączony 4 egzemplarze statutu, który jest ustalonym statutem
dla wszystkich Towarzystw sekcji, wojew. poznańskich z siedzibą w
Związku Towarzystw Gimnastycznych "Sokoł" w Poznaniu przy ulicy Rybnego Smolej Kopy Nr. 20, oraz znaczki stemplowe
nominalnej wartości na zł....10.....

Zo Zarząd:

J. Pomorski Leon. sekretarz
Gysemkowski prezes

Oczekowicie: /15 osób/
Lewlas Francine
Margareta Maria Genowefa
Drozd Kaczmarek
Jakubowski Andrzej
Rosinski Antoni
Goyciński Józef
Smarski

Milecki Tadeusz
Lewaszkiewicz Henryk
Fajrowski Marian
Rogay Edward
Tomaszowski
Łęgowski
Wojciechowski

z przysposobieniem wojskowym.

Pod koniec lat 30. wszyscy członkowie zarządu towarzystwa – poza Józefem Krause – byli równocześnie członkami Stronnictwa Narodowego, a Henryk Wawrzynkiewicz pełnił nawet funkcję przewodniczącego koła tej partii w Czerwonaku. W 1939 roku gniazdo liczyło 38 członków, 40% należało do SN, 30% sympatyzowało z jej programem, reszta była apolityczna. W poufnej opinii na ich temat starostwo poinformowało Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego, że główną sprężyną żywotności stowarzyszenia „jest Krause Józef, rolnik i sołtys gromady Czerwonak. Oficjalnie Krause do SN nie należy, jednak utrzymuje bliższy kontakt, a w szczególności z prezesem koła. Moralnie prowadzi się nienagannie. Społecznie udziela się”. Działalność stowarzyszenia scharakteryzowano lakonicznie: „ćwiczenia, gimnastyka, zebrania, zabawy”.

Imponująca była aktywność społeczna osób związanych z czerwonnackim gniazdem „Sokoła”. W ich gronie są założyciele ochotniczej straży pożarnej (Kajetan Zieliński, Józef Krause), budownicowie szkoły (Józef Krause) oraz drużyny udzielające się jednocześnie w kole młodych Polek działającym przy parafii w Kicinie.

Pod koniec okresu międzywojennego liczba dorosłych druhen i druhow spadła, natomiast liczne wciąż było grono młodzieży

zarówno męskiej, jak i żeńskiej.

Wybuch II wojny przerwał działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Czerwonaku. Część młodych mężczyzn dostała powołanie do wojska, inni jak Leon Bayer zasili straż obywatelską powołaną przez sołtysa Józefa Krause.

Wprowadzone przez okupanta prawo zakazywało zgromadzeń oraz pod groźbą surowej kary żądało wydania symboli narodowych. W akcie oporu członkowie „Sokoła” ukryli sztandar swojej organizacji, który z narażeniem życia przechowywała Teresa Michalak; jako znana działaczka sama też musiała się ukrywać. Rozłożone drzewce sztandaru oraz mosiężne okucia z symbolami narodowymi zabezpieczyły inne osoby. Ukrywała się także inna aktywna młoda kobieta związana z ruchem sokolim i organizacją młodych Polek – Joanna Gajewska. Aresztowano Józefa Krausego oraz panią Jakubowską, żonę prezesa „Sokoła”. Wiele rodzin zostało wysiedlonych, m.in. Michalakowie, Lemańscy, Zielińscy. W lutym 1945 roku w feralnej potyczce z oddziałem Niemców wycofujących się z poznańskiej cytadeli, poległ Marian Jakubowski, wieloletni naczelnik „Sokoła”.



Towarzystwo Sokół propagowało aktywny tryb życia



Drużyna z Czerwonaka, na rynku w Swarzędzu 16 lipca 1939



Zlot Sokołów w Katowicach, od lewej Zofia Jakubowska, Klemens Olszewski, Teresa Michalak, czerwiec 1937 roku

Po wojnie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Czerwonaku nie zostało reaktywowane, pomimo że ogólnopolski Związek Towarzystw Gimnastycznych podjął próbę wznowienia działalności już w marcu 1945 roku. Wkrótce okazało się jednak, że w nowym ustroju nie ma miejsca dla organizacji o takim profilu ideowym i Ministerstwo Administracji Publicznej odmówiło rejestracji „Sokoła”. Oficjalnie Związek Sokolstwa Polskiego został rozwiązany 5 lipca 1948 roku decyzją Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.



KSIĄŻKI, FILMY I MUZYKA CZYLI O ŻYCIU KULTURALNYM DAWNEGO CZERWONAKA

Dawne życie kulturalne wsi Czerwonak odzwierciedla zarówno potrzebę spotkań między ludźmi, rozrywki i zabawy, edukacji i sportu - jak i różnorodność pomysłów jakie powstawały z inicjatywy mieszkańców oraz pracowników instytucji oświatowych i kulturalnych wsi.

Jednym z ważniejszych miejsc, które wyraźnie wpisało się w życie kulturalne Czerwonaka jeszcze przed II wojną światową, był budynek siedziby Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – sokolnia. Początki historii tego budynku to siedziba gniazda (czyli koła) Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, która powstała w roku 1932 na terenie, jaki przekazał ówczesny sołtys Czerwonaka, Józef Krause. Po wojnie budynek przyjął nazwę Świetlicy Gromadzkiej. Przez krótki czas był tam również m.in. sklep spożywczy Spółdzielni Chłopskiej, prowadzony przez Mariana Zgołę. Od 1952 w przybudówce budynku swoją siedzibę miał sekretariat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej natomiast w latach pięćdziesiątych XX w. mieściła się tu Biblioteka Gromadzka. Przez kolejnych piętnaście lat w budynku działało kino „Warta”, w latach 1975 – 1990 Gminny Komitet PZPR, a od 1990 r. po dziś dzień swoją siedzibę ma Gminny Ośrodek Kultury „Sokół”.

Gminna Biblioteka Publiczna

Historia biblioteki gminnej sięga końca XIX wieku. W 1898 roku Szczepan Krauze – mieszkaniec Czerwonaka, należący do walczącego z germanizacją Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu – sprowadzał polskie książki i w tajemnicy przed zaborcami wypożyczał je mieszkańcom gminy Czerwonak.

Wypożyczaniem polskich książek zajmował się również pan Jakubowski, właściciel miejscowej piwiarni. Kiedy w latach 1931-1932 roku powstała w Czerwonaku szkoła, na jej korytarzu stała szafa z książkami Towarzystwa Czytelni Ludowych, której zaopatrzeniem zajmowali się członkowie towarzystwa.

Lata powojenne to czas rozwoju Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku. W czasie wojny prawie wszystkie książki zostały zniszczone dlatego początki placówki były bardzo trudne. W takich warunkach przystąpiono do organizowania biblioteki we wsi rozpoczynając od zbiórki książek wśród lokalnej społeczności. Dodatkowo z magazynów fabryki papieru uzyskano około tysiąca egzemplarzy i na podstawie tego księgozbioru 5 marca 1948 roku placówkę zarejestrowano w Rejestrze Bibliotek pod numerem 73. Nadzór nad nią już od roku wcześniej sprawował nauczyciel, Stanisław Kunach. Ponieważ instytucja przestała mieścić się w szkole została przeniesiona w 1953 roku do kamienicy naprzeciw dworca, gdzie znajdowała się



Biblioteka Publiczna w Czerwonaku



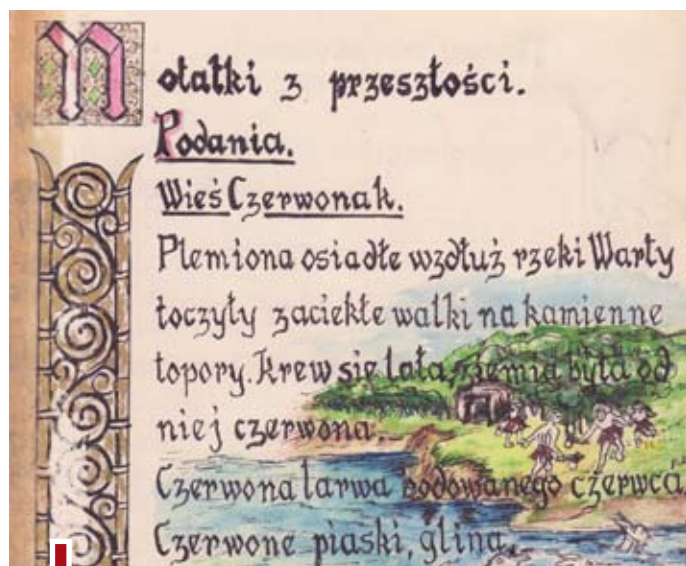
biblioteka gromadzka 1970

przez kolejny rok. Kierowniczką była wówczas Helena Kaźmierczak. Kolejną siedzibą placówki zostało maleńkie pomieszczenie w Świetlicy Gromadzkiej, czyli w dawnej sokolni.

W 1954 roku, w wyniku podziału administracyjnego gminy, Gminna Biblioteka Publiczna została przerejestrowana na Gro-

madzką Bibliotekę Publiczną, obsługującą trzy gromady: Czerwonak, Owińska i Wierzonkę. Kierownikiem biblioteki do maja 1956 była Urszula Garncarek, po niej stanowisko objęła Zofia Poznańska – zasłużona działaczka na rzecz regionu, która aktywnie pielęgnowała polską kulturę i rozwijała życie towarzyskie, m.in. poprzez organizowanie amatorskich przedstawień teatralnych, wystaw książek i spotkań autorskich z pisarzami. Zofia Poznańska była autorką Kroniki Czerwonaka, a od 1961 roku prowadziła przy bibliotece dziecięcy zespół artystyczny, który wystawiał m. in. „Calineczkę” H.Ch. Andersena, bajkę „O krasnoludkach i sierotce Marysi” (1969 r.) oraz przygotowywał przedstawienia kukiełkowe np. „Czerwony kapturek” wg bajki Brzechwy czy „O rybaku i złotej rybce” (1965 r.). Biblioteka współpracowała z Kółkiem Rolniczym i Kołem Gospodyń Wiejskich, organizując pogadanki związane z rolnictwem, kursy szycia i gotowania.

10 maja 1964 r. biblioteka po raz kolejny zmieniła siedzibę. Tym razem przeniesiono ją do budynku przy ulicy Szkolnej w Czerwonaku (obok szkoły podstawowej) gdzie mieściła się do 19 października 1987. W latach siedemdziesiątych uruchomiono dwie zamiejscowe filie – w Owińskich i Koziegłowach. Pierwszą



Kronika Zofii Poznańskiej

z nich otworzono 1 września 1974 r. w prywatnym pomieszczeniu przy ul. Poznańskiej, a opiekunem księgozbiorów została Urszula Surma. Drugą uruchomiono również 1 września ale dwa lata później na posesji Kazimierzy Szymanowicz ówczesnej sołtys Koziegłówek, którą Zofia Poznańska przekonała do prowadzenia filii.

Istotnym wydarzeniem tego okresu było zdobycie przez Zofię Poznańską I nagrody w konkursie na najlepszą gminną kronikę. W 1971 roku kronika ta zajęła również I miejsce w konkursie na najlepszą kronikę biblioteczną, zorganizowanym przez Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Województwa Poznańskiego. Swoją bogatą działalność biblioteczną i artystyczną Zofia Poznańska prowadziła przez dwadzieścia jeden lat aż do roku 1977, kiedy to odeszła na emeryturę. Przez następne dwanaście lat biblioteką kierowały kolejno aż 3 dyrektorki: Halina Płoszyńska (1979-1982), Krystyna Piechocka (1982-1986) i Wanda Wierzbowska (1986-1989).

Kolejna filia biblioteczna została otwarta 1 grudnia 1982 roku w Bolechowie. Przyczynił się do tego Józef Walkowski, który na początku został opiekunem biblioteki. Zbiory mieściły się w baraku, niedaleko Fabryki Ogumienia „Stomil”.

Na początku lat dziewięćdziesiątych gminną bibliotekę przeniesiono na osiedle 40-lecia PRL 1C, do pomieszczeń piwnicznych o powierzchni nieco ponad 50 m². Stan księgozbioru liczył wówczas 20 153 woluminy, a kierownikiem biblioteki była Renata Laskowska, sprawująca tą funkcję od 1989 roku. Swoje siedziby zmieniły również filie. W 1989 r. filię w Owińskach przeniesiono do większego pomieszczenia prywatnego na ul. Polnej 22, a pieczę nad księgozbiorem powierzono Franciszkowi Kaczmarekowi. Rok później filię w Koziegłówkach przeniesiono do budynku szkoły podstawowej przy ulicy Poznańskiej 13, gdzie opiekę nad nią powierzono Hannie Kaczmarek. We wrześniu 1991 roku również filię w Bolechowie przeniesiono do budynku szkoły podstawowej przy ulicy Wojska Polskiego 6. Bibliotekarzem w nowym miejscu została Małgorzata Więckowska.



Na przełomie lat 1964/1965 powstał przy Bibliotece młodzieżowy zespół artystyczny „Ali-Beje” skupiający młodzież w wielu 15-19 lat. Jego kierownikiem muzycznym został Mariusz Poznański, a pieczę nad zespołem objęła Zofia Poznańska, również autorka strojów scenicznych i choreografii dla muzyków. Zespół śpiewał znane piosenki ludowe i popularne. Występował na wieczorkach kulturalnych organizowanych w bibliotece i w wiejskich świetlicach. Zespół posiadał własną piosenkę powitalną!

W 1992 roku biblioteka posiadała w swoich zbiorach już ponad 40 000 woluminów. Prawie połowa z nich znajdowała się w siedzibie głównej w Czerwonaku, a reszta w poszczególnych filiach; 5 452 książki w Koziegłówkach, 5 905 w Owińskach i 9 640 w Bolechowie.

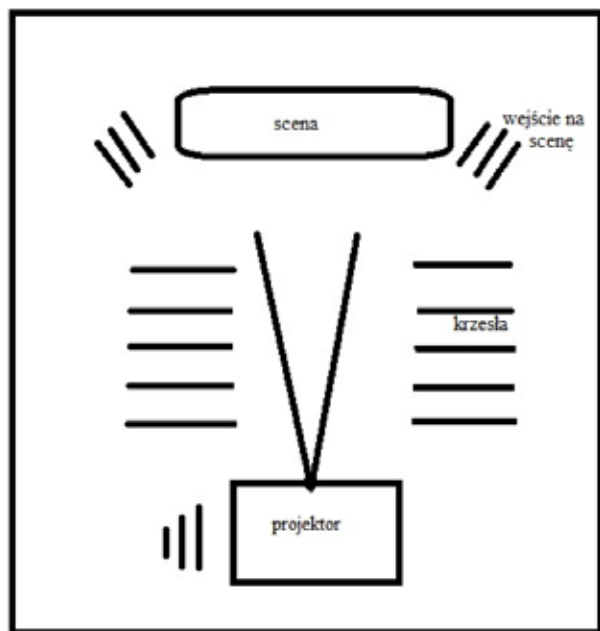
W 1998 roku miała miejsce kolejna, ostatnia już przeprowadzka gminnej biblioteki. Tym razem zbiory przeniesiono do bardziej przestronnego lokalu na osiedlu 40-lecia PRL. Biblioteka zajęła pomieszczenia po zlikwidowanym Ośrodku Opieki nad Dzieckiem, który mieścił się na parterze bloku mieszkalnego pod numerem 7 A.



Kino Warta

Kino „Warta”

Powojenny entuzjazm oraz rozliczne zmiany zachodzące w ramach Resortu Informacji i Propagandy oraz tworzenie coraz to innych rad, zarządów i urzędów miało zawsze ten sam cel – odbudowę i uruchomienie kolejnych kin w Polsce ze szczególnym



uwzględnieniem polskiej wsi. Historia kina w Czerwonaku sięga już pierwszych powojennych lat.

W pierwszych latach po wojnie odbywały się w Czerwonaku seanse tzw. kina ruchomego (kina objazdowego), które wyświetlało filmy w fabryce papieru. Kino ruchome było alternatywą dla wsi i małych miasteczek i miało podnosić kulturę na tych terenach.

Na fali owej rewolucji kulturalnej i wraz z głoszonymi hasłami: „Ukinować polską wieś” czy „Kino w każdej gminie” najprawdopodobniej w 1957 roku otworzono w Czerwonaku wiejskie kino stałe z numerem 21. Pierwotnie kino to funkcjonowało pod nazwą „Sokół” ze względu na budynek, w którym zostało umieszczone – dawną sokolnię. Oficjalnie jednak przyjęto nazwę „Warta”.

Do dziś nie wiadomo kto przyczynił się do jego powstania i czy był to kolejny etap planu „ukinawiania” polskiej wsi, czy też pomysł pochodził od osoby Zygmunta Michalaka, późniejszego operatora kina, którego ojciec pełnił funkcję kinowego operatora w Rokietnicy a może od osoby Zenona Krugielki czerwonnackiego społecznika?

Wiadomo jednak, że pierwszym kierownikiem nowopowstałego kina został wspomniany Zenon Krugielka, który swoją funkcję sprawował do czasu objęcia funkcji przewodniczącego gminy. Od roku 1958 lub 1959 placówkę prowadził Stanisław Chudzicki, który wspólnie z żoną Teresą, zajmował się także sprzedażą biletów, wywieszaniem afiszy i fotosów, rozliczeniami itp. Operatorami byli wówczas: Gerard Jankowski oraz Zygmunt Michalak, który w roku 1957 otrzymał oficjalną nominację na operatora kina w Czerwonaku. Nominację przyjął i funkcję tę sprawował aż do zamknięcia placówki w 1973 roku. Od roku 1972 kolejnym i zarazem ostatnim kierownikiem była Zofia Matuszewska, nauczycielka fizyki w Szkole Podstawowej w Czerwonaku.

W ramach państwowego podziału poznańskie kina podlegały Wojewódzkiej Radzie Narodowej a dodatkowy nadzór nad pla-

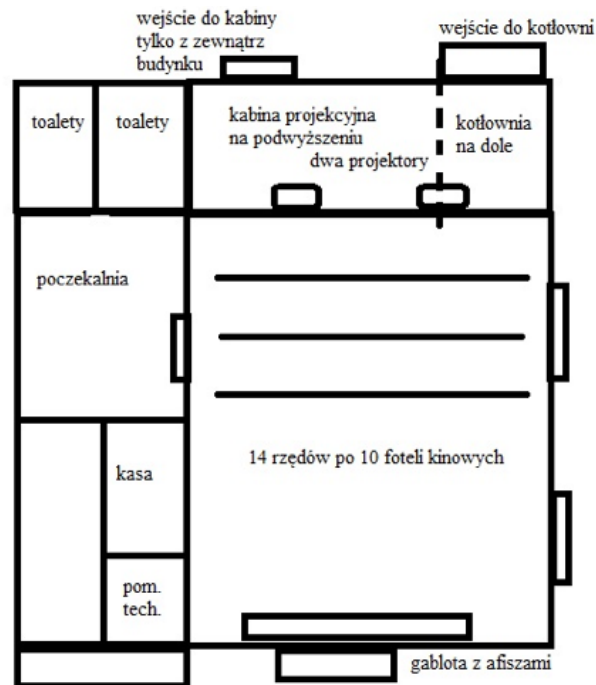
cówką w Czerwonaku sprawował dyrektor kina Rialto w Poznaniu Henryk Żywert. Na czym dokładnie polegał nadzór, nie wiemy do końca. Był to zapewne nadzór finansowy oraz związany ze stroną techniczną projekcji. Placówka w Czerwonaku funkcjonowała w ramach obwodu, do którego należały placówki w Tarnowie Podgórnym i Kiszkwie. Szpule z filmami wysyłane były pomiędzy tymi trzema kinami. Centrala Wynajmu Filmów (CWF), której ekspozytura w Poznaniu mieściła się przy ulicy Bułgarskiej, wysyłała filmy w metalowej skrzyni do Tarnowa Podgórnego, skąd w następnym tygodniu film odsyłano do Czerwonaka, a w poniedziałek do Kiszkowa. Z upływem lat zmieniały się dni, w których odbywały się seanse. Początkowo były to czwartki i niedziele, z dodatkowym seansem w sobotę. W ostatnich latach funkcjonowania kina filmy wyświetlano tylko w sobotę o godzinie 16.00 i w niedzielę o 18.00 lub 19.00. Odbywały się również seanse na zamówienie np. Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej (GS), na których potrzebę filmy wypożyczano prosto z CWF. Wtedy pracownik kina wypożyczał film bezpośrednio w CWF. Repertuar kinowy ustalany był z miesięcznym wyprzedzeniem, tzw. preliminarz seansów był do dyspozycji pracowników kina, którzy wypełniali gotowe afisze uzupełniając je jedynie tytułem filmu i godziną seansu. Nieodłącznym elementem każdego seansu była Polska Kronika Filmowa.

Bilety na seanse pobierano w Okręgowym Zarządzie Kin, który mieścił się przy ulicy Chełmońskiego w Poznaniu. Również tam pracownicy czerwonackiego kina otrzymywali tzw. deputat czyli przydział darmowych i zniżkowych biletów, które upoważniały do wejścia na seanse filmowe w Poznaniu za okazaniem legitymacji pracowniczej. Bilety nazywane potocznie „wkładką” zawierały dwa podwójne wejściówki oraz dziesięć biletów pojedynczych uprawniających do zakupu biletu za 0,75 złote. Oczywiście cena ta zmieniała się wraz z upływem lat, tak jak i ilość przysługujących pracownikom biletów.

Kino „Warta” od samego początku swej działalności znajdowało się w dawnym budynku Towarzystwa Gimnastycznego „So-

kół” przy ulicy Gdyńskiej, naprzeciw siedziby radzieckiej jednostki wojskowej. Przez wiele lat seanse odbywały się w sali, która na czas projekcji filmu zamieniała się z widowiskowej, dostosowanej do potrzeb chociażby teatru, w kinową. Na czas projekcji filmu ustawiano krzesła a na ścianie, od strony rzeki Warty, wyświetlano film.

W roku 1964 nastąpiła przebudowa kina. Do istniejącego już budynku dobudowano po lewej stronie część, w której mieściły się kasy, poczekalnia i toalety. Podkreślimy, że przybudówka w momencie jej tworzenia była niższa od sali głównej. Do kabiny projekcyjnej, którą umieszczono na antresoli zbudowanej wewnątrz sali kinowej nad magazynem i kotłownią, wchodziło się z zewnątrz budynku od strony rzeki. Również od strony rzeki wchodziło się do kotłowni i magazynu na opał. Kino ogrzewane było przy pomocy pieca parowego. Zmianie ule-



gła również sama sala projekcyjna, która została dostosowana do potrzeb kina. Poza budową kabiny projekcyjnej i ekranu kinowego, który tym razem znalazł się od strony ulicy Gdyńskiej, zamontowano również fotele kinowe. Kino mogło od tej chwili pomieścić 140 widzów w 14 rzędach. Dwa wyjścia z sali znajdowały się od strony placu, na którym dzisiaj stoi pomnik poległych milicjantów. Na czas remontu filmy wyświetlano np. w Kicinie w salce wiejskiej.

Kino „Warta” przestało funkcjonować w roku 1973. W kronice prowadzonej przez Zofię Poznańską znajduje się wpis z roku 1975: W bież. roku nastąpiła adaptacja nieczynnego od dwóch lat kina „Warta” w Czerwonaku na Ośrodek Komitetu Gminnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jednocześnie nad słowem „bież.” dopisano długopisem „1976”. Dlaczego dokonano takiego dopisku? Autorka Kroniki prowadziła ją na bieżąco, a zatem pomyłka dotycząca roku jest mało prawdopodobna. Do likwidacji kina przyczyniły się zachodzące zmiany technologiczne oraz słabnące zainteresowanie seansami. Jak wspomina Zofia Matuszewska - ostatnia jego kierowniczka - w pewnym momencie zaczęto kopiować filmy na szersze taśmy. Aby móc je wyświetlać konieczna była wymiana sprzętu do projekcji. Ponieważ nie zdecydowano się na taki zakup, niemożliwe było prezentowanie nowych produkcji filmowych. W ten sposób przyczyniono się do zmniejszenia zainteresowania widzów, którzy wybierali nowocześniejsze kina poznańskie lub oglądali filmy przed telewizorami. I tak, bez sprzeciwów ze strony lokalnej społeczności, kino w Czerwonaku zostało zamknięte w 1973 roku, po ponad 15 latach istnienia.

Teatr, muzyka i rozrywka

Lata międzywojenne to okres, kiedy mieszkańcy Czerwonaka i okolicznych miejscowości: Miękówka, Dziewiczej Góry i Czerwonczyna aktywnie spędzali wolny czas nad rzeką. Mówiło się, że Czerwonak „żył latem nad Wartą”. Warta była bowiem miejscem, które przyciągało możliwością kąpeli i zabawy na



Rozrywki Kazimierz Krause pierwszy z pr. Józef Stelmach-brunet

wolnym powietrzu w towarzystwie rodziny i znajomych. Plaża i zejście do wody znajdowały się w dwóch miejscach: jedno za „Sokołem”, naprzeciwko posterunku milicji obywatelskiej, drugie za fabryką papy i papieru. Poza kąpielą jedną z rozrywek były kajaki. W soboty i niedziele przypluwał statek parowy, którym płynęło się do Radojewa na zabawę. Statkowi towarzyszyli kajakarze, którzy w drodze powrotnej próbowali doczepiać kajaki do statku i na jego pokładzie bawić się wraz z resztą pasa-



Czerwonak dawniej żył nad Wartą, lata 60. XXw.



Członkowie Towarzystwa Gimnastycznego Sokół podczas zabawy, 27 listopada 1927 roku



Zabawa na Placu Zielonym, lata 50. XXw.

żerów.

Poza terenem nadbrzeżnym zabawy organizowano również przy leśniczówce na Dziewiczej Górze. Na polanie stawiano prowizoryczny podest dla orkiestry, całość otaczano liną i tańczono.

Przed wojną, jak i po niej, zabawy z płatnym wstępem urządzano także przy budynku towarzystwa gimnastycznego na terenie obudowanym parkanem z desek. Ich organizacją zajmowały się czerwonackie Sokoły, straż pożarna, a w późniejszych latach także partia, która przejęła budynek w 1975 roku. Bawiono się również naprzeciwko Sokoła, w budynkach należących do pana Szwandkego.

Na drugim krańcu Czerwonaka w Miękówku, na placu Zielonym urządzano między innymi zabawy sylwestrowe w dawnych budynkach folwarcznych, należących później do prezydium PZPR. Do tańca przygrywały tzw. „orkiestry zbierane”. Wśród muzykantów wymienić możemy braci Koniecznych grających na harmonii i skrzypcach, Jana Ratajczaka grającego na gitarze i pana Kucharskiego na skrzypcach.

W latach sześćdziesiątych XXw. kontynuowano tradycję letnich

zabaw nad Wartą, tzw. „majówek”. Przeprowadzano konkursy taneczne, gminna straż pożarna organizowała pokazy, a po Warcie pływano łódką. Muzykę do zabawy zapewniał zespół „trąbka, pompka i lewarek” czyli okazjonalnie zebrana grupa ludzi, którzy z własnymi instrumentami muzycznymi akompaniowali do tańca bawiącym się mieszkańcom.

Poza zabawami tanecznymi mieszkańcy mieli do wyboru również rozwijającą się w tamtym czasie ofertę kulturalną i artystyczną. W budynku dawnej sokołni Wilhelmina Rodziewicz prowadziła teatr amatorski, który wystawił m.in. „Narzeczone” Franciszka Zabłockiego. Spektakl przygotowywano około pół roku, a przez kolejne sześć miesięcy wystawiano w Czerwonaku, w Pile na Powiatowym Zjeździe Teatrów i w Kazimierzu. Kostiumy do przedstawienia przygotowywano samodzielnie. Wiesława Oporowska założyła dziecięcy zespół taneczny zwany również kółkiem baletowym, w którym występowały dzieci z klas od I do VII. Niestety zespół działał tylko przez rok w budynku na placu Zielonym.

„Gazeta Poznańska - Miesięcznik” Nr. 188 z dn. 10-11. VII. 1974. str. 4.

NA PRZEŁAJ PRZEZ WIEŚ

Taki on już jest — niespokojny. Nie spodziewajcie się tu jednak tanich sensacji, chociaż przyznaję, że naczelnika z taką fantazją spotkałem w reporterskim — na przełaj przez wieś — po raz pierwszy. Zetknąłem się z nim w przypadkowych, ale zgoła niezwykłych okolicznościach. Było to wczesną wiosną bieżącego roku. W Czerwonaku odbywało się towarzyskie spotkanie będące pokłosiem Dnia Kobiet. Była kawa, pączki i bodaj po kwiatku dla każdej z Ew.

W trakcie rozmowy ktoś napomknął, że wieczorami w Czerwonaku nie ma gdzie pójść, posłuchać ładnych melodii, zatańczyć... Babki kuty żelazdo poki gorące i przypuściły frontalny atak na prezesa GS, aby do tutejszej „Słonecznej” sprawił grającą szafę. Prezes GS-u Janusz Kwaśniewski przez pewien czas puszczał aluzje mimo uszu, wreszcie przypierany coraz bardziej do muru, oświadczył:

— Kiedyś w przyszłości może owszem ale na razie widzę inną hierarchię potrzeb.

Zabrzmiało to godnie i pryncypialnie ale dołało trochę oliwy do ognia. Ktoś zażartował aby w naprzód przeprowadzonym na sali referendum zobaczyć kto jest za grającą szafą, a kto za prezesem? Wyniku domyślam się, kiedy dodam, że tutejsze babki chciały — skoro raz podjęto tak ważny temat — dopiąć swego. Prezes pozostał na placu boju sam. Podniosła się za nim bodaj jedna ręka. Co sala skomentowała od razu ale ze zrozumieniem:

— Wiadomo główna księgowa...

Teraz kiedy to piszę uzmysławiam sobie, że i prezes GS-u miał zapewne swoje racje. Jako człowiek na GS-owskiej przeszerze od niedawna miał chyba całkiem multum spraw „do załatwienia” i w tej kolejce nie mieściła mu się akurat owa, grająca szafa, która wyłoniła się tak nagle. W ferworze dyskusji chy-

tano jednak za słówka i to prezesowi nie popuszczono, że o owej hierarchii, którą sam wywołał jak wilka z lasu, nie widzi miejsca na rozrywkę. Prezes nie kapitulował i chwytając się kontrargumentu stwierdził, że

Teraz Czesław Ciesielski był całkiem serio:

— Jestem prawnikiem z wykształcenia i wiem co znaczy publicznie podjęte zobowiązanie...

Ta scena, którą odtwarzam z reporterskich notatek była mi potrzebna, aby pokazać i wszystkie barwy codzienności i że „w na przełaj” napotykałem ludzi z krwi i kości, z fantazją i werwą. Rzecz bowiem w

NIESPOKOJNY NACZELNIK

owszem GS na zakup owej szafy jeszcze by się zdobył ale nie uczyni tego bo taki mebel przynosiłby deficyt...

— U nas — upierano się. Nie możliwe???

Naczelnik Czesław Ciesielski ruszył w sukurs niewiastom.

— Młodych ludzi, którzy by chcieli wieczorem posiedzieć przy ładnej melodii czy potańczyć jest u nas sporo. Uważam, że deficytu nie będzie. A gdyby był — tu naczelnik podjął rękawicę rzuconą przez prezesa — to wtedy na pokrycie deficytu swoją jedną miesieczną pensję stawiam GS-owi do dyspozycji jako prze graną w zakładzie.

Siedziałem obok i napomknąłem do naczelnika:

— Ejże, a gdyby co, nie wycofacie się?

tym, że w Czerwonaku, ów spór o grającą szafę mimo całej swej barwności to tylko epizod tego co się zmienia i chce zmieścić. Jednym z dobrych przywódców tych zmian jest właśnie niespokojny naczelnik. Pewien rolnik z Kicina skomentował ten rys charakteru naczelnika serdecznie:

— Jak on może być spokojny skoro u nas jest jeszcze tyle do zrobienia. Weźmy choćby drogi... Nie będę wyliczał ile ich już zrobiono i ile jeszcze zamierza się zrobić. Kusi mnie znowu przykład bardziej barwny. Oto w czasie turnieju przeddóżykowego w PGR Kowalskie Ciesielski należał do najbardziej dopingujących kibiców.

Nie orientując się dokładnie gdzie przebiega międzygminna granica rzucił mimochodem:

— Czy to jest Wasza gmina?
— Gmina nie — odparł naczelnik — ale zawodnicy są moi — i dopingował krewko dalej drużynę z Owiniś.

Jego samego chyba dopinguje życie! W gąszczu jego problemów czuje się w swoim żywiole. Swego czasu w telewizyjnej zgadul-ggaduli padło pytanie o najbardziej uprzemysłowioną wieś w kraju. Prawidłowa odpowiedź brzmiała, że jest nią Czerwonak! I istotnie w tej gminie nie robi się papę i papier. Działają tu ambitne zakłady remontowe energetyki i bolechowka filia „Stomila”. Zresztą i rolnictwo posługuje się nowoczesnością na skalę przemysłową. Wystarczy zajrzeć do kombinatu ogrodniczego Owiniśka, jego hal

zakładowych albo jako kino mie dzyżakładowe.

Naczelnik tutejszy nie wyczeka je a działa. Teraz u progu żniw okazało się, że SKR, w Kleinie ma rezerwową kadrę kombajnów, którą z powodzeniem można by wykorzystać w kombinacie PGR. W Czerwonaku przyjął się bowiem taki styl, że tutejszy aktyw nie kieruje się względami ambicjonalnymi, ale aby robotą, a w tym wypadku żniwa, szły do przodu. I idą! Skoro PGR-y wskutek współdziałania z SKR szybciej uwiną się z robotą prędzej będzie można pomóc w spręcie indywidualnym. W tym kraju ogólnonarodowy bochen chleba jest jeden i wszyscy na niego pracują.

W Czerwonaku udowodnili to już nieraz i pewnie udowodnią będą dalej, skoro w najbliższych zamierzeniach — wśród wielu — jest i droga do zbiorczej szkoły, na którą już wiosną tutejsza młodzież zbierała kamienie z pól, dając coś swej gminie i biorąc lekcję obywatelskiego wychowania, że nie nie przychodzi samo.

Wracając do sławetnego sporu o szafę. Trzymam z naczelnikiem kontra prezesowi! Tym bardziej, że zdarzyło mi się zobaczyć ową grającą szafę w Wielichowie w kawiarni „Strzelecka” (także spod szyldu GS) zagadnąłem tam kierowniczkę Eugenię Kaczmarską jakie efekty przynosi ta muzyczna inwestycja. A obrotna kierowniczka na to:

— Znakomite! Po pięciu miesiącach pieniądze zwróciły się GS-owi całkowicie i szafa „gra”

Skoro potrafi Wielichowo to czemu nie Czerwonak? Tym bardziej, że damskie gremium przegłosowało tutaj rzecz z podziwu godną jednogłośnieścią. A naczelnik zarządkował z fantazją własną pensją?

Madej GRYFIN



Bar i restauracja Słoneczna, lata 70. XXw.



Restauracja Słoneczna, lata 70. XXw.



Pracownicy zakładów metalowych na imprezie zakładowej, lata 60. XXw.



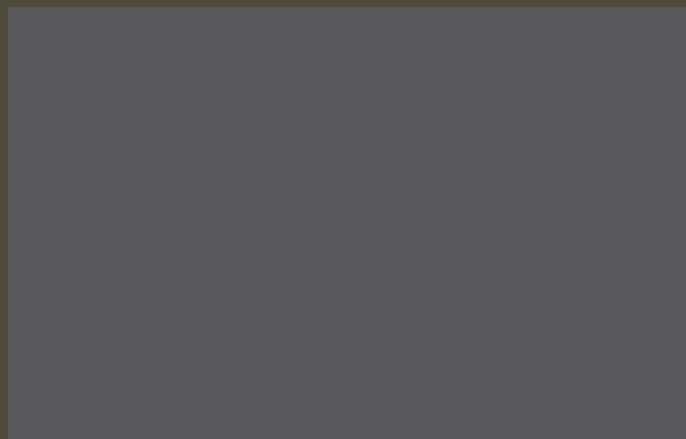
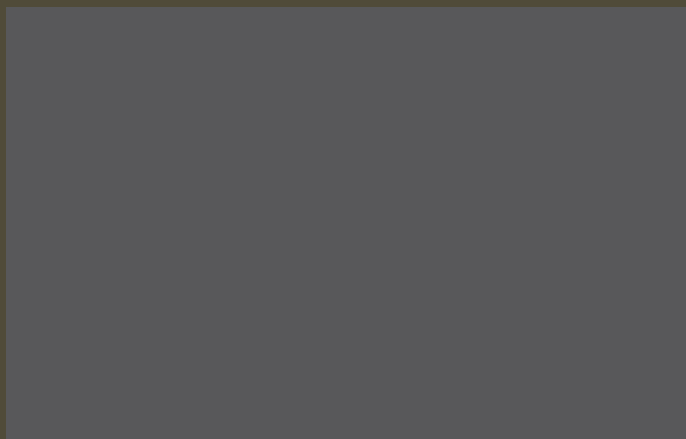
Dzień kobiet 1974



Balik Kółka baletowego

Przy szkole podstawowej nr 2 w Czerwonaku działały zespoły wokalne prowadzone przez Mieczysława Śliwińskiego nauczyciela muzyki – jako pierwszy powstał, w 1969 roku, zespół harcerski „Hajduczki”. Po dwóch latach (1971) zespół przekształcił

się w „Wesołe nutki”, który w swoim pierwszym składzie liczył dziewięcioro uczestników: Iwonę Glapę, Izabellę Czernecką, Danutę Meller, Bożenę Józwiak, Janusza Kowalskiego, Alinę Kotarską, Krystynę Kusik, Jolanę Kujawę i Irenę Ostrowską. Podczas pierwszego spotkania 10 września 1971 r. zdecydowano o charakterze zespołu, który miał wykonywać piosenki „o dzieciach, dla dzieci i od dzieci”. W roku 1974 utworzono zespół instrumentalny „To i owo” jako sekcję akompaniującą „Wesołych nutek”. Władze gminne wyposażyły zespół w instrumenty muzyczne, komitet rodzicielski pomagał w pracach organizując np. gwiazdkę, a stroje, utrzymane w charakterze harcerskim, szyła pani Witkowska. Repertuar zespołu tworzyły piosenki patriotyczne, żołnierskie, okolicznościowe, harcerskie i dziecięce. Wiele piosenek wykonywanych przez „Wesołe nutki” powstało z tekstów napisanych przez młodzież ze szkoły podstawowej, do



których muzykę skomponował Mieczysław Śliwiński. W grudniu 1972r. ogłoszono konkurs na tekst piosenki harcerskiej, w którym pierwsze miejsce zajęła Alicja Koziorowska z tekstami „Harcerski świat” i „Niezbędna gitara”.

„Wesołe nutki” brały udział w imprezach organizowanych przez ZHP, w akademiach szkolnych i okolicznościowych na terenie gromady i powiatu, występowały podczas „Dni Budowlanych” w Fabryce Papy w Czerwonaku, dla dzieci przedszkolnych w Pałacu Kultury w Poznaniu, podczas konkursów recytatorskich czy kiermaszy książki. Zespół uczestniczył również w przeglądach zespołów artystycznych ZHP gdzie zajął w 1972 r. I miejsce w V Przeglądzie Zespołów Artystycznych Hufca ZHP Poznań – Powiat i III miejsce w Przeglądzie Zespołów Artystycznych Chorągwi Wlkp. ZHP „Malta 72”. W 1976 r. na Festiwalu Piosenki Szkolnej i Harcerskiej w Kielcach zespół otrzymał Złotą Jodłę za

kompozycje. „Wesołe nutki” będące zespołem harcerskim brały udział w międzynarodowych obozach pionierskich np. w obozie „Družba” w Czechach w 1973r. Zespół wyjeżdżał również na wycieczki czy grzybobrania oraz na obozy i zimowiska, gdzie przygotowywał repertuar do kolejnych występów. „Wesołe nutki” występowały do roku 1978 i w ostatnim składzie zespół liczył 24 osoby, a przez cały okres swojej działalności wystąpiła w nim ponad setka dzieci i młodzieży.

Na początku lat 70. powstał zespół muzyczny „Figaro” w skład którego weszli: Mariusz Poznański – akordeon, Alfred Kosmowski – gitara elektryczna oraz Czesław Gronowski – perkusja. Zespół grywał na różnych uroczystościach i zabawach.

Z inicjatywy grupy młodzieży, która „odczuwała długotrwały brak możliwości wyżycia się w różnych formach działalności kulturalnej” powstało Młodzieżowe Towarzystwo Kulturalne (MTK).



Z inicjatywy komendantki hm. Ewy Banaszak instruktorki i instruktorzy oraz harcerze starsi rozwijali swoje artystyczne pasje i umiejętności. Powstał Zespół Wokalny „Biedroneczki”, w którym śpiewały: Ewa Banaszak, Krystyna Drzymała, Halina Kalinowska, Janina Pakuła, Ewa Piechowiak, Maria Pocentek, Mirosława Purmann, Ewa Ratajczak, a prowadzącymi kolejno byli Marian Napieralski i Andrzej Rabiega z Poznania. Powstał też zespół muzyczny w składzie: Zbigniew Ostrowski – akordeon, Michał Menclewski – gitara, Lech Kalinowski – trąbka, Józef Piechowiak – perkusja. Zespoły występowały na imprezach harcerskich, brały też udział w powiatowych konkursach i przeglądach

Początki MTK związane były z wieczorkami robótek ręcznych organizowanymi w bibliotece w Czerwonaku przez Halinę Płoszyńską – ówczesną dyrektorkę. Na jej prośbę spotkaniom towarzyszyła muzyką w wykonaniu Mieczysława Śliwińskiego i kilku innych muzyków. Z czasem spotkania te przerodziły się w regularne wieczorki. Widząc, wśród młodzieży, potrzebę spotkań postanowiono utworzyć Młodzieżowe Towarzystwo Kulturalne.

MTK zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków na mocy decyzji Naczelnika Gminy z dnia 21 listopada 1980 r. i liczyło w tym już czasie około stu członków. Towarzystwo posiadało statut i władze, a członkiem mógł zostać każdy młody obywatel Polski, który ukończył 15 lat. Prezesem został Mieczysław Śliwiński, a w siedmioosobowym zarządzie zasiadli młodzi mieszkańcy Czerwonaka. Towarzystwo chciało stworzyć podwaliny i bazę dla przyszłego Gminnego Ośrodka Kultury, którego brakowało na terenie gminy. W momencie powstania GOK Towarzystwo miało stać się trzonem Społecznej Rady Programowej i ograniczyć swoją działalność jedynie do kilku form, np. Klubu Miłośników Regionu.

Na siedzibę Towarzystwa wybrano zniszczony, stojący od siedmiu lat pusty, dawny budynek szkoły podstawowej nr 1 przy ulicy Gdyńskiej, do którego klucze otrzymano od naczelnika gminy Mirosława Jagodzińskiego. Budynek, wyremontowany w części przez młodzież, otrzymał nazwę Klubu „Strzecha”. Przy MTK działały również jego oddziały: na Potaszach „Kogucik”, w Kicinie, Bolechowie i w Mielnie „Klub Rolnika”.

W ramach Towarzystwa funkcjonowały różne sekcje: miłośników regionu, muzyczna, sekcja imprez oraz filmu i fotografii. W ramach tej ostatniej Towarzystwo organizowało seanse filmowe w oddziałach kontynuując, w pewien sposób, tradycję nieistniejącego kina „Warta”. W Czerwonaku filmy pokazywano w dawnym budynku Sokoła, w którym mieściła się w tym czasie

siedziba prezydium PZPR. Budynek ten, jako dawna siedziba kina, był najlepiej przystosowany do seansów. Z kina „Pałacowego” w Poznaniu, za pośrednictwem Macieja Frajta (dyrektora wydziału kultury Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu) wypożyczono rezerwową projektor marki Krupp do wyświetlania filmów na taśmie 32- milimetrowej. W niedzielne poranki odbywały się seanse dla młodzieży „między sumą, a obiadem” za symboliczną złotówkę.

W budynku MTK organizowało dyskoteki i spotkania. Pierwszą zabawą były „Andrzejki”, w których uczestniczyło około 150 osób, co świadczy o dużej popularności Towarzystwa, a także potrzebie istnienia takiej organizacji. W barze, Barbara Jurendt podczas zabaw i uroczystości sprzedawała własne wypieki i dania. Pieniądze zebrane ze wstępów na dyskoteki MTK przeznaczone były m.in. na funkcjonowanie Klubu Seniora, dla którego członków zapraszano m.in. teatr „Nad Wierzbakiem” czy Wojciecha Kordę. Dodać warto, że MTK jako jedyne w Wielkopolsce uzyskało w stanie wojennym zgodę od wojska na prowadzenie dyskotek. Urządzano wieczorki taneczne oraz zorganizowano bibliotekę działającą na zasadzie wymiany - każdy kto chciał przynosił własne książki i zabierał do czytania inne. Pieniądze zarobione przez Towarzystwo, ze składek członkowskich, z dotacji czy funduszy przeznaczone było na zakup niezbędnego sprzętu i na wyposażenie miejsca spotkań.

Młodzieżowe Towarzystwo Kulturalne przestało istnieć wraz z końcem stanu wojennego. Jednym z powodów była utrata siedziby – budynek przy ulicy Gdyńskiej postanowiono zaadoptować na potrzeby szkoły podstawowej. W międzyczasie powstały plany na wybudowanie domu kultury, na który uzyskano zgodę z Urzędu Wojewódzkiego, jednak budynek pozostał jedynie w formie planów na papierze.

W 1982 r. naczelnik gminy, Mirosław Jagodziński, w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego scharakteryzował „ogólny stan kultury w gminie” podkreślając brak Gminnego Ośrodka Kultury i duży

udział „aktywu społecznego”, głównie młodzieżowego w działaniach kulturalno-społecznych. Życie kulturalne mieszkańców Czerwonaka skupiało się w tym czasie w: Gminnej Bibliotece Publicznej dysponującej skromnym, nie spełniającym wymogów lokalem, Klubie „Strzecha” prowadzonym przez Młodzieżowe Towarzystwo Kulturalne, a znajdującym się w tymczasowym pomieszczeniu po byłej szkole, Klubie Seniora i w Klubie Osiedlowym przy ul. Słonecznej mieszczący się w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach piwnicznych. Naczelnik dostrzegał potrzebę powołania gminnego komitetu ds. kultury, zwiększenia funduszy na kulturę, znalezienia nowych, większych pomieszczeń dla biblioteki oraz powołania gminnego ośrodka kultury.

Życie kulturalne Czerwonaka było jednym z ważniejszych elementów życia lokalnej społeczności. Różnorodne organizacje, inicjatywy i wydarzenia jakie pojawiały się w tym czasie podkreślają zaangażowanie jej mieszkańców oraz potrzebę wspólnego spędzania czasu wolnego. Niektóre organizacje i grupy istniały przez krótki czas, inne zmieniały się i działają do dnia dzisiejszego, ale wszystkie wносиły różnorodność i kulturę w codzienne życie. Najdłuższą, ponad 60-letnią historią pochwycić się może Gminna Biblioteka Publiczna, która została zarejestrowana tuż po wojnie, kino Warta działało zdecydowanie krócej, bo niespełna 16 lat, ale było niecodzienną rozrywką na polskiej wsi. Dopiero w 1990 roku powstał Gminny Ośrodek Kultury Sokół, głównym inicjatorem życia kulturalnego w dzisiejszym Czerwonaku.



Volunteer fire departments, formed as early as the partitions of Poland, played a major role in protecting the people of villages and towns. The Department in Czerwonak was founded in 1932. The first fire station was built three years later. From the beginning an effort was made to acquire new equipment. The department took part in many fire fighting and rescue operations. During the occupation the department continued activity (compulsory at that time).

On its 50th anniversary of service the unit was given a standard as a mark of faithful service. A very important change came in 1990 when the department was assigned to the local self government, improving its functioning.

The biggest and most difficult action in the history of the Czerwonak Fire Department came in 1992 in Zielonka, when 280 ha of forest were consumed by fire. In recognition of their efforts the fire-fighters received gold "Fire Fighting Service" medals from the Republic of Poland Volunteer Fire Department Association.

Two years later the unit was entered to the National Fire-fighting and Rescue System. The Fire-fighters acquired new equipment and new tasks. In time a water rescue group was formed, bringing together fire-fighters – scuba divers, lifeguards and pilots.

The volunteers not only risk their lives fighting fires to save human lives but also engage in many everyday projects. They also take part in competitions, be it fire-fighting, swimming or civil defence, bringing back many trophies.

The Czerwonak Volunteer Fire Department has become a permanent part of the social environment of the village and still holds an important place in it. It attracts new members, responding to the needs of social activity and helping its fellow men.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

Ochotnicza Straż Pożarna w Czerwonaku została założona 29 maja 1932 roku. W zapisach kronik OSP czytamy: „W latach 30. naszego stulecia wieś Czerwonak zaczyna się coraz bardziej rozwijać. Oprócz rolnictwa pracują: fabryka papieru, fabryka papy oraz siatek. Wzrosło też zagrożenie pożarowe”. W owych realiach ówczesny sołtys Józef Krause zwołał zebranie, na którym jednogłośnie powołano do życia Ochotniczą Straż Pożarną w Czerwonaku, zostając prezesem. Naczelnikiem mianowano Michała Rybarczyka. W następnych wyborach przeprowadzonych w 1934 roku prezesem został Wacław Kaliszan, który pełnił tę funkcję do września 1939 r. Funkcję naczelnika pełnili kolejno: Ignacy Domański i Józef Garniec.

W tym czasie jednostka nie posiadała żadnego sprzętu, a w kronice odnajdujemy wpis: „Postanowiono jednak, aby najpierw zakupić sikawkę ręczną z niezbędnym oprzyrządowaniem. W tym celu wybrano delegację, która pojechała do Swarzędza, aby dokonać zakupu. Jednakże cena 500 zł za sikawkę jest wysoka i delegacja wraca. Druhowie nie rezygnują jednak, wysyłają drugą delegację, która po rozmowie z burmistrzem Swarzędza uzyskuje obniżenie ceny do 300 złotych i tryumfalnie wraca z kupioną sikawką”.

Pierwszą remizę strażacką wybudowano już w latach 1933–1935. W czasie budowy remizy sprzęt przeciwpożarowy przechowywano w wynajętych pomieszczeniach firmy A. Zwierchowski w Czerwonaku. Własna remiza i sprzęt uaktywniły OSP. Poza akcjami gaśniczymi strażacy uczestniczyli w ćwiczeniach i zawodach pożarniczych. Działalność ta dobiega jednak końca w momencie wybuchu II wojny światowej. W okresie okupacji

hitlerowskiej wszyscy czynni członkowie OSP zostali wcieleni do przymusowej straży pożarnej jako II sekcja, bo pierwszą tworzyli Niemcy. Wacław Kaliszan (przedwojenny prezes OSP) za działalność konspiracyjną w okresie okupacji został aresztowany i zamordowany przez hitlerowców. Zaraz po wyzwoleniu, już w lutym 1945 roku, powstał nowy zarząd OSP z prezesem Stefanem Wichtowskim i naczelnikiem Edmundem Beyerem. Strażacy posiadali sprzęt, nie dysponowali jednak samochodem. Znowu trzeba było wielu starań, aby w 1946 r., otrzymać półciężarowego chevroleta z demobilu, który służył jednostce przez



O D E Z W A

SZANOWNI OBYWATEL !

Zwracam się niniejszym do wszystkich Obywateli zamieszkałych na terenie gminy Czerwonak z następującym apelem :

Za wielkim staraniem został dla O.S.P. Czerwonak przyznany SAMOCHÓD z przydziału UNRRA . Na wykupienie tegoż samochodu jest potrzebna gotówka, a ponieważ O.S.P. nie dysponuje większą kwotą, udaje się do Szanownych Obywateli, abyście przyblił nam z pomocą i ofiarowali każdy wedle stanu i możliwości .
Wasza ofiara nie będzie dla Straży Pożarnej i nie dla jednostek, tylko dla wszystkich Obywateli bez wyjątku, bo w razie pożaru, strasak tak broni mienia ubogiego jak i zamożnego. Strasak ma tylko jeden cel, to jest aby nie dostać jaknajświeżej do pożaru, bronić sąsiada i cały swój rejon przed pożarem i pracuje dla dobra społeczeństwa i dla dobra całej Polski .
OBYWATEL ! Gdy będziemy mieli samochód do dyspozycji, będzie można dotrzeć szybciej do pożaru, a tym samym lepsza akcja ratownicza i mniejsza strata uszkodzonego – a Straż ze swej strony będzie obowiązywała swoje wypełniała do najwyższego stopnia.
Dziękuję wszystkim ofiarodawcom za daninę i współprace w imieniu całej Straży z rejonu Czerwonak .

O Z O Ź E M

Rej. Komendant O.S.P.

Czerwonak, dnia 1o kwietnia 1946r.


J. Garmarek

kolejne 20 lat. W 1966 r. Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Poznaniu przydzieliła czerwackim strażakom wóz bojowy – star 20. Samochód ten był eksploatowany do 1978 roku.

W latach 1964–1965 z przyczyn technicznych została rozebrana drewniana wspinaknia, którą niegdyś wybudowano razem z remizą. Wspinaknia służyła strażakom do ćwiczeń i suszenia węży.

W kolejnych latach odbywały się uroczystości i wydarzenia, które w znacznym stopniu przyczyniły się do dzisiejszego wizerunku straży.

Podczas uroczystych obchodów pięćdziesięciolecia powstania jednostki zarząd wojewódzki w Poznaniu nadał OSP w Czerwonaku sztandar jako symbol ofiarnej i wiernej służby pożarniczej. Jego przekazanie odbyło się 22 września 1984 r. na boisku Szkoły Podstawowej im. J. Wybickiego w Czerwonaku. „Ilustrowany Kurier Polski” pisał na swoich łamach: „Onegdaj Ochotnicza Straż Pożarna w Czerwonaku [...] obchodziła uroczystość 50. rocznicę swojego powstania. Społeczeństwo ufundowało swoim strażakom – społecznikom sztandar, który przekazał na ich ręce wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Czerwonaku Henryk Odrobina. Wśród członków OSP w Czerwonaku jest jeszcze czynnych trzech druhów, którzy przed 50 laty organizowali tę straż. Są to Edmund Beyer, Stefan Wichtowski i Henryk Wawrzynkiewicz. W dowód uznania zostali oni uhonorowani odznakami >>Za zasługi dla województwa poznańskiego<< [...] i pamiątkowymi pucharami ufundowanymi przez mieszkańców gminy”.

W sierpniu 1985 r. prezesem zarządu OSP został Eugeniusz Wichtowski z Czerwonaka. Pełnił tę funkcję przez następne 21 lat aż do wyborów w 2006 roku.

Bardzo ważny był 1990 rok, gdy ochotnicze straże pożarne podporządkowano samorządowi terytorialnemu, co – także i w przypadku Czerwonaka – wpłynęło pozytywnie na ich funkcjonowanie.



Członkowie OSP na zawodach sprawnościowych, lata 50. XXw.



Remiza OSP w Czerwonaku, sprzed roku 1964

W 1992 roku strażacy uczestniczyli w trudnej, trwającej wiele dni akcji gaszenia pożaru w Puszczy Zielonce. Była to największa akcja ratownicza w historii czerwonackiego OSP. Uczestniczyła w niej cała załoga: 20 strażaków oraz sprzęt bojowy, który jednostka posiadała, m.in. samochód star 244. W uznaniu ofiarnej walki z żywiołem strażacy otrzymali złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” nadane przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Zdarzenia z 1992 roku uzmysłowiły władzom gminy potrzebę doposażenia jednostki na wypadek kolejnych tak dużych akcji ratowniczych. Zakupiono dodatkowy samochód (żuk) oraz uzupełniono sprzęt przeciwpożarowy, co w 1994 roku pozwoliło na wpisanie jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Od tego momentu OSP korzystało z dodatkowych szkoleń i dotacji na sprzęt. Przybyło również obowiązków – czerwonackie OSP jako jednostkę mobilną zaczęto wysyłać na akcje gaśnicze poza teren gminy oraz na zdarzenia niezwiązane z pożarami, takie jak wypadki komunikacyjne, ratownictwo wodne i przeciwpowodziowe.

Długo trwały przygotowania do rozbudowy strażnicy w Czerwonaku. W końcu lat 80. ubiegłego wieku rozpoczęto budowę nowej, którą uroczystie otwarto 27 maja 1994 r. Trzy lata później przypadła 65. rocznica powstania OSP w Czerwonaku. Z tej okazji przed remizą odbyły się uroczystości jubileuszowe, podczas których wręczono strażakom nowy sztandar ufundowany przez Radę i Zarząd Gminy Czerwonak. Na nowym sztandarze wyszyto herb gminy obok herbu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz zmieniono napis „W służbie ojczyzny ludowej” na „Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek”.

Rok 1999 przyniósł niespodziewaną śmierć ówczesnego komendanta jednostki Tadeusza Gałęziewskiego, który zmarł podczas udziału w akcji gaszenia pożaru lasu w Koziegłowach. Nowym komendantem został Ireneusz Kujawa z Czerwonaka. Wpisanie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz uczestnictwo w wielu akcjach niezwiązanych z pożarami przyczyniły się do utworzenia w jednostce grupy ratownictwa specjalistycznego. Spośród strażaków wytypowano tych o najlepszych predyspozycjach do udziału w akcjach na i pod wodą. Osoby te przeszły odpowiednie kursy i szkolenia, co ostatecznie pozwoliło na utworzenie grupy ratownictwa wodnego, w skład której weszli strażacy wyszkoleni jako płetwonurko-



Cwiczenia sprawnościowe, rok 1979



Eugeniusz Wichtowski, prezes zarządu OSP w latach 1985 - 2006, uhonorowany tytułem Zasłużony dla Gminy Czerwonak



Uroczystość nadania sztandaru OSP w Czerwonaku, 22 września 1984 roku



Łożyciele OSP w Czerwonaku, od lewej siedzi Edmund Beyer, Henryk Wawrzynkiewicz i Stefan Wichtowski, 22 września 1984 roku

wie, ratownicy wodni, medyczni, wysokościowi i sternicy motorowodni. Jednocześnie wyposażono jednostkę w niezbędny sprzęt do nurkowania i pływania, zakupiono ponton.

Zdobyte umiejętności przydały się czerwonackim strażakom bardzo szybko. Podczas obozów szkoleniowo-wypoczynkowych, które co roku odbywały się nad jeziorem Powidzkim strażacy nierzadko udzielali pomocy żeglującym na łódkach i kąpiącym się.

Początek XXI wieku znacznie przyspieszył proces modernizacji czerwonackiej OSP. Jednostka otrzymała nowe pojazdy: samochód lublin z przeznaczeniem na ratownictwo medyczno-drogowe i średni gaśniczy star-man. W latach 2005–2006 przeprowadzono remont remizy, a dzięki pozyskanym funduszom z zewnątrz wymieniono bramy wjazdowe na automatyczne. Przybyło sprzętu, ale i zadań. Nie zapomniano również o udziale w zawodach: pływackich, pożarniczych, obrony cywilnej czy medycznych, z których strażacy niejednokrotnie przywozili puchary i dyplomy. Cennym wyróżnieniem dla czerwonackich strażaków było otrzymanie tytułu „Zasłużony dla Gminy Czerwonak” przez Eugeniusza Wichtowskiego (2006 r.) i Tadeusza Gałęzewskiego (2009 r.) oraz zdobycie wyróżnienia „Strażak

Roku Powiatu Poznańskiego” przez Ireneusza Kujawę (2008 r.). W 2006 roku z funkcją prezesa OSP pożegnał się długoletni, zasłużony strażak Eugeniusz Wichtowski. Względy zdrowotne nie pozwoliły mu kontynuować pracy na rzecz jednostki. Jego miejsce zajął Ireneusz Wawrzynkiewicz. Funkcję naczelnika pełnił w tym czasie, niezmennie od 1999 r., Ireneusz Kujawa. Kolejny nowoczesny sprzęt trafił do jednostki w 2010 roku. Był to ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy MAN (z napędem na cztery koła) o wartości 770 tysięcy złotych. Samochód ten był wycekiwany przez strażaków ze względu na swoje wyposażenie i parametry techniczne, m.in. pojemność zbiornika na wodę 5000 l. Zakup możliwy był dzięki unijnemu dofinansowaniu, jakie otrzymał Wojewódzki Zarząd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Poznaniu.

Ochotnicze straże pożarne należą do jednej z najstarszych organizacji obywatelskich w Polsce. Działalność opierają na



Tadeusz Gałęzewski, naczelnik OSP w latach 1985 - 1999, uhonorowany tytułem Zasłużony dla Gminy Czerwonak



Uroczystość otwarcia nowej remizy strażackiej, rok 1994

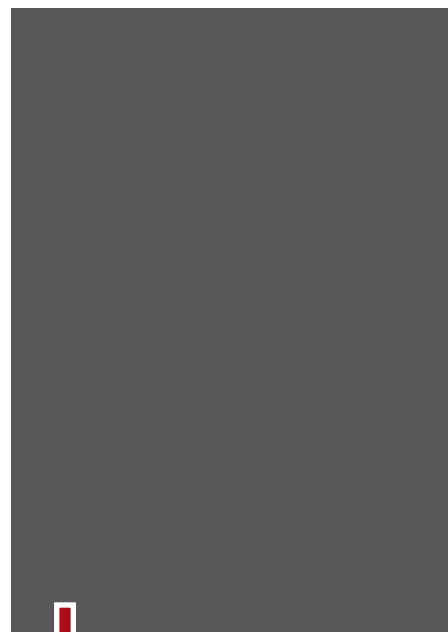
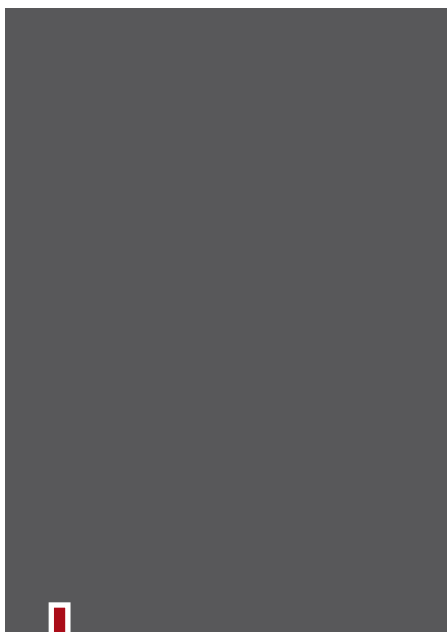
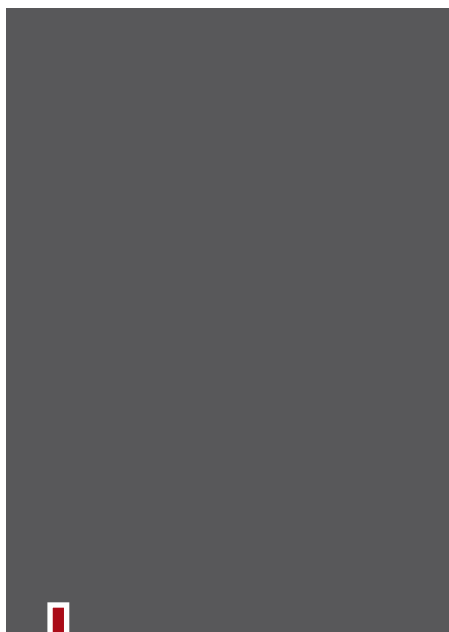


Remiza strażacka, rok 1994



Sztandar OSP z 1997

dobrowolnej, społecznej pracy swoich członków. Przywiązują dużą wagę do tradycji i czerpią z niej pozytywne wzorce. Również czerwonacka jednostka OSP może się poszczycić długą, bo już 80-letnią historią. Przez te wszystkie lata przez jej szeregi przewinęło się wielu mieszkańców wsi. Ochotnicy walczyli nie tylko z żywiołem, ratując życie ludzkie, ale także angażowali się w różnorodne przedsięwzięcia dnia codziennego. Pracowali i nadal pracują zgodnie ze swoją misją, służąc pomocą bliźniemu. Czerwonacka OSP na trwałe wpisała się w krajobraz społeczny wsi i zajmuje w nim do dziś ważne miejsce. Przyciąga nowych adeptów strażackiej służby, odpowiadając na potrzebę społecznej aktywności i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.



Serdeczne podziękowanie.

Szybka reakcja Panów strażaków w związku z problemem jaki sprawił mi mój kot, jest dowodem, że Straż Pożarna służy na pomoc i ratunek nie tylko w pożarach i katastrofach, lecz nie jest obojętna na inne problemy ludzi w których sami nie są, w stanie udzielić sobie pomocy.

Fragment podziękowania mieszkańca za interwencję



Rysunek dzieci z przedszkola



Many generations have formed the scouting tradition in Czerwonak, giving it shape and a timeless character. The first troop was formed in 1934 by Jan Wolanin, the headmaster of the local school. After a break during WWII and the Stalin-era, scouting in Czerwonak was reborn. Lots of changes took place: in 1963 a Czerwonak Scouting Unit was formed, bringing together the troops of Czerwonak and Kicin, In 1968 each of the schools gained its own *szczęp* (group of several scout troops operating in one school), after four years all the *szczęps* were combined into one, named "Zawiszacy", referring to the name of Grey Ranks *hufiec* (scout troop) of Poznań-Powiat. In 1974 active scouting units were all transformed into the *hufiec* form. And so Czerwonak Unit with over 650 scouts and cubs and about 50 instructors became *Hufiec Czerwonak*. Important events of the 1960s included founding a standard for the scouts and forming the Friends of Scouting Council.

The system and social changes of the 1990s also had an impact on the scouting movement. The golden age of ZHP in Czerwonak was at an end. The situation got so bad that at the end of the nineties the cub and scouts troops stopped meeting. This did not last long, however. Despite the temporary regress in activity, the Czerwonak troops were rebuilt and the scouting tradition preserved. In 2011 *Hufiec Czerwonak* was honoured by the Commune Council with the title of "Meritorious to the Czerwonak Commune" for its work for the local populace.

HISTORIA HARCERSTWA W CZERWONAKU

„(...) całym życiem pełnić służbę (...)”

Fragment roty przyrzeczenia harcerskiego

Zapisy w kronice Zofii Poznańskiej oraz wspomnienia starszych instruktorów podają, że pierwsza drużyna harcerska powstała w Czerwonaku już w 1934 roku. Była to drużyna im. Karola Marcinkowskiego założona przez Jana Wolanina, ówczesnego kierownika tutejszej szkoły. Jako kolejna powstała Drużyna Harcerek im. Marii Konopnickiej. Niestety, brakuje szczegółowych informacji na temat pierwszych lat działalności obu drużyn. Wiadomo tylko, że działały one do września 1939 roku, a po wojnie zostały reaktywowane.

Początek lat 50. ubiegłego wieku przyniósł ze sobą istotne zmiany. Decyzją władz państwowych harcerstwo w Polsce zostało podporządkowane Związkowi Młodzieży Polskiej i otrzymało

nazwę Organizacji Harcerskiej. W latach 1950–1956 zakazane było posługiwanie się symbolami harcerskimi, nie wolno było nosić munduru, krzyża ani lilijki harcerskiej, a jedynie białe koszule lub bluzki, czerwone chusty, w miejscu krzyża natomiast znaczek OH. Organizacja Harcerska zatraciła swój charakter i tradycję, z której powstała na ziemiach polskich przed I wojną światową, wzorując się na skautingu. Ważną zmianą był również obowiązek należenia do OH dzieci i młodzieży szkolnej do 15 roku życia.

Nowy porządek nie trwał jednak długo. Już pod koniec 1956 r. na zjeździe łódzkim reaktywowano Związek Harcerstwa Polskiego, przywracając m.in. harcerskie symbole: krzyż harcerski, lilijkę i umundurowanie.

Dało to impuls do rozwoju środowisk harcerskich na terenie gminy Czerwonak, zrzeszonych w Hufcu Poznań – Powiat. Har-



Uczestnicy kolonii ruchowej w Niesulicach, rok 1954



Obóz harcerski w Trzcielu, rok 1959



uroczystości pierwszomajowe w Luboniu w 1963 roku

cerze i zuchy z Czerwonaka znów mogli brać udział w różnych formach typowej pracy harcerskiej. Jedną z nich były letnie obozy i biwaki. W latach 1956–1964 odbywały się wyjazdy na obozy harcerskie i kolonie zuchowe m.in. do: Niesulic (1956 r.), Czernic (1958 r.) Trzciela i Zaniemyśla (1959 r.), Wronczyna (1963 r.) i Wiselki koło Międzyzdrojów (1964 r.). Warto w tym miejscu wspomnieć instruktorów i instruktorki działających w Czerwonaku w pierwszych latach po II wojnie światowej, m.in.: Danutę



Uroczystość wręczenia sztandaru Ośrodka Harcerskiego Czerwonak, plac Zielony 1965 rok

Berdzińską, Zofię Drzymałę, Kazimierza Blige, Ryszarda Banaszaka, Mariana Kaźmierczaka, Czesława i Henryka Michalaków i Eugeniusza Kasperczaka.

W 1964 roku dzięki zaangażowaniu ówczesnego komendanta harcmistrza Zygmunta Parchliniaka i instruktorów (głównie wywodzących się z Owińsk) powstała baza obozowa w Szklarskiej Porębie, z której korzystać mogli również harcerze z Czerwonaka.

W 1961 roku w Miękówku nastąpiło otwarcie Szkoły Podstawowej nr 2, której kierownikiem został Henryk Odrobina. W tym czasie w każdej ze szkół – szkole nr 1 mieszczącej się w murywanym budynku przy ul. Szkolnej w Czerwonaku oraz szkole nr 2 przy placu Zielonym w Miękówku – działały po dwie drużyny harcerskie. W „Dwójce” drużyny prowadziły Janina Pakuła i Mirosława Purmann. W „Jedynce” drużynową Drużyny Harcerzy im. Karola Marcinkowskiego i Drużyny Harcerek im. Marii Konopnickiej była w latach 1964–1967 Maria Pocentek (później Piechowiak). To dzięki jej staraniom komendant Hufca Poznań – Powiat nadał drużynom numery (3 i 4) i zatwierdził barwy chust obu drużyn (bordową i granatową). To także drużynowa Maria Pocentek, wspólnie ze swymi harcerkami i harcerzami, przystosowała jedno z pomieszczeń piwnicznych w szkole nr



Instruktorzy Ośrodka Harcerskiego Czerwonak prowadzący drużyny przy Szkole Podstawowej nr 2 w Czerwonaku, rok 1965



Raport drużynowych na placu Zielonym, rok 1965



Raport drużynowych na placu Zielonym, rok 1965

1 na harcówkę.

W 1963 roku utworzono Ośrodek Harcerski Czerwonak, który zrzeszał drużyny z Czerwonaka i Kicina. Pierwszą komendantką ośrodka została Ewa Banaszak (1963–1966). Kolejno funkcję tę sprawowali Zbigniew Strzelecki i Maria Pocentek (do 1968 r.). W tym okresie powstały nowe drużyny harcerskie i zuchowe, a funkcje drużynowych pełnili m.in.: Krystyna Adamczak, Tadeusz Ciećmierowski, Jolanta Czechowska, Eugeniusz Gajewski, Halina Kalinowska, Janina Pakuła, Ewa Piechowiak, Józef Piechowiak, Maria Pocentek, Mirosława Purmann, Ewa Ratajczak, Eugeniusz Skórzak, Mirosław Winkel i Mirosława Wylegała. Rozwój harcerstwa i dotychczasowa praca drużyn została doceniona przez lokalną społeczność, która w 1965 r. ufundowała sztandar dla Ośrodka Harcerskiego Czerwonak. Jego uroczyste wręczenie miało miejsce na placu Zielonym w Czerwonaku.

Rok 1968 przyniósł kolejne zmiany organizacyjne. Przy każdej z czerwonackich szkół powstały szczepy harcerskie, na których czele stały: Danuta Gmerek (później Kosmowska) przy szkole nr 1 i Maria Pocentek przy szkole nr 2. W każdym ze szczepów działały po dwie drużyny harcerskie i dwie drużyny zuchowe. Przy „Jedynce” działała: 3. Drużyna Harcerska im. Marii Konopnickiej, 4. Drużyna Harcerska im. Karola Marcinkowskiego, 5.

Drużyna Zuchowa „Pracowite Biedronki” i 7. Drużyna Zuchowa „Leśne Skrzaty”; przy „Dwójce” natomiast: 5. Drużyna Harcerska im. Hanki Sawickiej, 7. Drużyna Harcerska im. Janka Kraskiego, 2. Drużyna Zuchowa „Gospodarne Jeżyki” i 3. Drużyna Zuchowa „Słoneczne Promyki”. Kolejną zmianą tego roku było połączenie dwóch ośrodków harcerskich: Czerwonak i Owińska w jeden Harcerski Ośrodek Czerwonak, który zrzeszał drużyny z całej gminy. Zmiana ta nie miała jednak większego wpływu na funkcjonowanie drużyn w Czerwonaku. Przez pierwsze 6 lat komendantem połączonych ośrodków był harcmistrz. Zygmunt Parchliniak, pełniący wcześniej funkcję komendanta Ośrodka Owińska. Aktywność powiększonego ośrodka i dobre kontakty z harcerzami z Biedruska spowodowały przyłączenie w 1971 r. również tego środowiska do czerwonackiego. Ważnym wydarzeniem lat 60. było także powołanie Rady Przyjaciół Harcerstwa przy Ośrodku Czerwonak. Było to



harczerze_mikolaj_poznanski



Obóz harcerski w Szklarskiej Porębie, rok 1976



Uczestnicy obozu w Szklarskiej Porębie, rok 1976



Obóz Hufca Czerwonak w Ostrowie, początek lat 80. XX w.



Raport drużynowych i przybocznych składany drużynie zastępcy komendanta obozu - phm, Tatianie Kędziorze, Szklarska Poręba 2003 rok



ciało doradcze złożone z sympatyków i przyjaciół harcerskiego środowiska. Pierwszym przewodniczącym rady został Mieczysław Szymański.

30 kwietnia 1972 r. nastąpiło połączenie szczepów działających przy czerwonackich szkołach w jeden, któremu nadano imię „Zawiszacy”, nawiązując do nazwy całego Hufca Poznań – Powiat im. Szarych Szeregów. W tym dniu Henryk Odrobina, przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa, przekazał szczepowi sztandar ufundowany przez radę. Na uroczystości wręczono także wyróżnienia instruktorom czerwonackiego środowiska: Halinie Binkowskiej, Halinie Nogaj, Piotrowi Illmerowi, Stefanowi Lemańskiemu, Zenonowi Krugielce oraz odznaczono przewodniczącego RPH Henryka Odrobiny.

W nowo powstałym szczepie 5 i 7 drużyna harcerska podjęła się zmiany swoich patronów. I tak: drużyna 5 DH im. Hanki Sawickiej zmieniła patrona na Floriana Marciniaka – harcmistrza, pierwszego naczelnika Szarych Szeregów, a 7 DH im. Janka Krasickiego na Giermków Zawiszy.

1973 rok przyniósł poprawę warunków lokalowych harcerzy. W nowo wybudowanej zbiorczej szkole gminnej przy ul. Rolnej 1 w Czerwonaku jedno z pomieszczeń na II piętrze przeznaczono bowiem na harcówkę. Harcerze mogli też liczyć na pomoc i przychylność ze strony dyrektora Henryka Odrobiny, który ceniąc społeczną pracę instruktorów harcerskich, starał się stwarzać dobre warunki do działań przez nich prowadzonych.

Rok później prężne i aktywnie działające ośrodki harcerskie przekształcono w hufce harcerskie. I tak Ośrodek Czerwonak (liczący ponad 650 zuchów i harcerzy oraz ok. 50 instruktorów) został Hufcem Czerwonak. Jego komendantem pozostał Zygmunt Parchliniak. We władzach hufca zasiadali również harcmistrzowie z Czerwonaka m.in. Ewa i Ryszard Banaszakowie, Maria Piechowiak i Zenon Krugielka. Siedziba hufca mieściła się w Owińskach przy ul. Poprzecznej.

Stan wojenny trwający od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. nie wpłynął na działalność drużyn w Czerwonaku. Zgodnie

z zarządzeniem Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 18 grudnia 1981 r. ZHP miało prawo kontynuować swoją działalność na terenie szkół, ale wyłącznie pod nadzorem pedagogicznym dyrektorów tych placówek. Z dokumentów archiwalnych hufca wynika, że praca w drużynach przebiegała bez zakłóceń. W Czerwonaku działały wówczas 3 drużyny zuchowe i 3 harcerskie skupione w szczepie „Zawiszacy”. Instruktorzy realizowali swoje zadania, dokonywano m.in. zbiórek pieniędzy, zabawek i ciepłej odzieży dla ludzi dotkniętych klęską powodzi zimowej (styczeń 1982) zgodnie z przesłaniem, że „Harcerz spieszy innym z pomocą, nie opuści nikogo w potrzebie”. Zachowany rozkaz komendanta hufca z 4 stycznia 1982 r. przypomina jednak o trwającym wówczas stanie wojennym. Czytamy w nim noworoczne życzenia do harcerzy: „aby wspólnymi siłami udało nam się złagodzić maksymalnie uciążliwość stanu wojennego”.

Początek lat 80. to również czas łączenia małych hufców w większe jednostki. Władze chorągwi zdecydowały wówczas o połączeniu Hufca Czerwonak z Hufcem Murowana Goślina. Hufcowym pozostał nadal hm. Zygmunt Parchliniak, a jego zastępczyniami Maria Piechowiak z Czerwonaka i Maria Nowak z Murowanej Gośliny.

W 1984 r. hufiec wzbogacił się o kolejną bazę obozową – tym razem w Ostrowie koło Jastrzębiej Góry. Dzięki zaangażowaniu komendanta oraz instruktorów, w tym harcmistrza Józefa Piechowiaka, można było organizować obozy już nie tylko w górach w Szklarskiej Porębie, ale i nad polskim morzem. Wyróżniające się harcerki i harcerze oraz kadra instruktorska miała również możliwość wyjazdów na obozy poza granice kraju. W latach 1983–1989 harcerze brali udział w wymianach międzynarodowych w NRD, Czechosłowacji i dawnym Związku Radzieckim, mieli również okazję poznać skautów z Finlandii, Anglii i Włoch.

Przemiany społeczno-ustrojowe na początku lat 90. dały się zauważyć również w harcerstwie. Okres rozkwitu i szczególnej aktywności ZHP na terenie Czerwonaka kończył się. Największy

KRĄG KAPEROWNIKÓW

Od pół roku trwa swoista reanimacja Związku Harcerstwa Polskiego w naszej gminie. A to za sprawą reaktywowanego przy Komendzie Hufca Murowana Goślina - Czerwonak Kręgu Instruktorskiego "Harcerska Ferajna". Tych, którzy chcą nawiązać do swojej młodzieńczej działalności znaczonej charakterystyczną lilijką, jest coraz więcej. I stawiają sobie ambitne cele: odnowienie harcerstwa w szkołach, pomaganie przy remontach hufcowych baz obozowych w Szklarskiej Porębie i Ostrowie koło Jastrzębiej Góry, zachęcanie do wspólnego spędzania czasu na obozach.

Reaktywacja harcerstwa w 2001 roku

stopień zorganizowania oraz przynależności dzieci i młodzieży do czerwonackiej organizacji miał miejsce w latach 1972-1990, tj. od momentu powstania szczepu „Zawiszacy”. Do istniejących wówczas drużyn harcerskich i zuchowych należało około 70% uczniów lokalnych szkół.

Co wpłynęło na pogarszanie się kondycji czerwonackiego hufca? Przyczyn pewnie było kilka: sprawy osobiste instruktorów i instruktorów, które nie pozwalały na zaangażowanie się w pracę społeczną w ZHP, atrakcyjność alternatywnych form spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież oraz zmiana sposobu finansowania harcerstwa. Do tej pory organizacja ta mogła liczyć na dotacje z kuratorium oświaty, które wspierało m.in. działalność wyjazdową harcerzy. Wraz ze zmianami skończyły się dotacje oświatowe i hufiec musiał sam pozyskiwać fundusze na działalność.

Udaje się też pozyskiwać do współpracy kolejnych sojuszników i sponsorów. Skaperowano już dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Czerwonaku - Magdalenę Pikulę, Małgorzatę Turostowską i Macieja Pruchniewskiego z firmy Wolf Garten Rol Invest, Katarzynę Pruchniewską i Leszka Warwasa z Schenkera BTL, Rajmunda Jóźwiaka z Realu oraz Leszka Sikonia z zespołu "Roland". Wyrażane są też nadzieje, że nie jest to lista zamknięta i jeśli podjęte będą następne rozmowy o współpracy - okażą się owocne.

Zjawiska te wpłynęły na zmniejszenie aktywności czerwonackich drużyn. W 1992 r. liczba członków całego Hufca Czerwonak wprowadziła się powiększyła, ale stało się to tylko za sprawą przyłączenia drużyn działających na terenie miasta i gminy Skoki. Komendantką w tym czasie była harcmistrz Iwona Królak (1992-2007). Sytuacja w środowisku czerwonackim była na tyle trudna, że pod koniec lat 90. przestały spotykać się tu drużyny zuchowe i harcerskie. Swoją działalność zakończyła również Rada Przyjaciół Harcerstwa.

Stan taki nie trwał jednak długo. 7 grudnia 2000 r. w świetlicy szkoły podstawowej przy ul. Rolnej zorganizowano spotkanie instruktorów i sympatyków harcerstwa, które było inspiracją do dalszego wspólnego działania. Mottem tego spotkania były słowa Wincentego Pola „Musimy się, nie wiedząc, w którą stronę poniesie wiatr

i w ziemię rzuci siew. Nie wiedząc kto i gdzie pozbiera plony”. Z czerwonackiego, aktywnego do niedawna grona harcerskiego powstał Krąg Instruktorski „Harcerska Ferajna”. Rozpoczął się nowy nabór do drużyn harcerskich i gromad zuchowych. Do pracy włączyły się nowe instruktorki: Katarzyna Sikoń, Weronika Jóźwiak (później Sobiech) i Agnieszka Morys (później Ratajczak). W 2007 roku komendantką została harcmistrz Gabriela Jaskulska. Funkcję pełniła niecały rok. We wrześniu 2008 r. zjazd nadzwyczajny powierzył kierowanie hufcem Tatianie Kędziorze z Czerwonaka. W tym samym roku reaktywowano szczep „Zawiszacy”, w skład którego weszła 3. Gromada Zuchowa „Słoneczne promyki”, 7. Drużyna Harcerska Giermków Zawiszy i 4 Drużyna Starszoharcerska „Czerwone Diabły” (łącznie ponad 75 osób). Pozyskano również kolejnych instruktorów do pracy z dziećmi i młodzieżą.

Rok 2010 był szczególnym czasem dla harcerstwa. Minęło wówczas 100 lat od chwili, gdy Andrzej Małkowski założył w Polsce pierwsze drużyny harcerskie. Z tej okazji reprezentacja Hufca Czerwonak wzięła udział w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Krakowie. Rok później za swoje zasługi i długoletnie działanie na rzecz lokalnej społeczności, głównie dzieci i młodzieży, Hufiec Czerwonak został wyróżniony przez Radę Gminy tytułem „Zasłużony dla Gminy Czerwonak”.

Wiele pokoleń tworzyło harcerską organizację w Czerwonaku, nadając jej kształt i zawsze ponadczasowy charakter. ZHP odwołując się do zasady nauki przez działanie i dzielenie się do-

świadczeniem, oferuje miejsce dla wszystkich – zuchów, harcerzy i seniorów, dla tych, którzy wychowują, jak i tych, którzy są wychowywani. Mimo czasowego regresu w działalności udało się odbudować czerwonackie drużyny i z sukcesem kontynuować harcerskie tradycje. Warto dodać, że to właśnie z tego środowiska wywodzi się drużna Gabriela Jaskulska, która zasiada w Radzie Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego.

W rocznicę przyrzeczenia harcerskiego słyszymy słowa: „całym życiem pełnić służbę” – to one powinny przyświecać harcerskiemu działaniu, by z pracy dla drugiego człowieka czerpać satysfakcję i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.



Przyznanie Hufcowi Czerwonak tytułu Zasłużony dla Gminy Czerwonak w 2011 roku.

SPIS TREŚCI:

1. Wprowadzenie - Wójt Gminy Czerwonak, Mariusz Poznański
2. Wstęp - Marek Rezler
3. Z przeszłości Czerwonaka - Marek Rezler
4. Minione dwie dekady - Wojciech Skrzekut
5. Rocznicowe obchody - Joanna Szalbierz-Kędzierska, Daria Malinowska

Studia i szkice:

6. Papiernicze tradycje wsi - Olga Krause- Matelska, Marek Rezler
7. Dzieje szkolnictwa w Czerwonaku - Olga Krause-Matelska
8. Najstarsze dzieje osad olęderskich w gminie Czerwonak w XVIII wieku - Zbigniew Chodyła
9. Parafie w Kicinie i Czerwonaku oraz ich pasterze - Ks. Andrzej Magdziarz.
10. Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Czerwonaku - Olga Krause-Matelska
11. Życie kulturalne Czerwonaka do 1990 roku - Karolina Nowaczyk
12. Początki i rozwój Ochotniczej Straży Pożarnej w Czerwonaku – Agata Kaniewska
13. Historia harcerstwa w Czerwonaku – Maria Piechowiak

Załączniki

- Mieszkańcy Czerwonaka – żołnierze I wojny światowej.
- Powstańcy wielkopolscy z Czerwonaka

BIBLIOGRAFIA

(wybór)

Archiwalia

- Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
- Archiwum Państwowe w Poznaniu
- Zbiory Gminnej Biblioteki Publicznej w Czerwonaku

Źródła drukowane, opracowania i artykuły

Amatorski zorganizowany ruch śpiewaczy Wielkopolski w latach 1892 – 1992. Pod red. Jana Hellwiga. Poznań 1990

Anders Paweł, Nad Wełną i Małą Wełną. Poznań 1974

Anders Paweł, Patroni wielkopolskich ulic. Poznań 2006

Callier Edmund, Powiat poznański pod względem dziejowym z zastosowaniem do topografii współczesnej. Poznań 1887

Czajkowski Mariusz (red.), Czerwonak. Czerwonak, b.r.

Dąbrowski Józef, Siniawska-Czaplicka Jadwiga, Rękodzieło papiernicze, Warszawa 1991

Dohnalowa Teresa, Rozwój transportu w Wielkopolsce 1815 – 1914. Warszawa – Poznań 1976

Dzieje Wielkopolski. Pod red. Jerzego Topolskiego i Witolda Jakóbczyka. T. 1 – 2. Poznań 1969 - 1973

Gemeindelexikon für das Königreich Preussen. Heft 5. Provinz Posen.

Berlin 1908

Gmina Czerwonak. Czerwonak b.r.

Gomolec Ludwik, Z lat walki powiatu poznańskiego 1918 – 1945. Poznań 1962

Gomolec Ludwik, Kubiak Stanisław, Terror hitlerowski w Wielkopolsce 1939 – 1945. Poznań 1962

Górska-Gołaska Krystyna, Katalog planów miast i wsi wielkopolskich. Poznań 1961-1968.

Grześ Bolesław, Kozłowski Jerzy, Kramski Aleksander, Niemcy w Poznaniu wobec polityki germanizacyjnej 1815 – 1920. Pod red. Lecha Trzeciakowskiego. Poznań 1976

Handbuch der Provinz Posen. Posen 1909

Hendrykowska Małgorzata, Hendrykowski Marek, Film w Poznaniu i Wielkopolsce 1896-1996, Poznań, 1996.

Historia papiernictwa. Antologia prac W. Budki. Łódź-Duszniki Zdrój 2009.

Internetowa strona Gminy Czerwonak

Jakóbczyk Witold, Pruska Komisja Osadnicza 1886 – 1919, Poznań 1976

Jakóbczyk Witold, Przetrwać nad Wartą 1815-1914. Warszawa 1989.

Jaśkowiak Franciszek, Województwo poznańskie. Szkic monograficzny. Warszawa – Poznań 1980.

Kaniewska Agata, Węsierska-Chyc Lidia, Gmina Czerwonak. Czerwonak b.r.

Karwat Janusz, Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887 – 1919. Poznań 2002

Karwowski Stanisław, Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego 1815 – 1918. Poznań 1913 - 1931

Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. 5. Dawne województwo poznańskie. Pod red. Teresy Ruszczynskiej i Anieli Sławskiej. Warszawa 1977.

Kiec Olgierd, Protestantyzm w Poznaniu 1815 – 1918. Warszawa 2001

Kolberg Oskar, Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Seria 15: Wielkie Księstwo Poznańskie. Cz. 1 – 7. Kraków 1875-1882

Korytkowski Jan, Brevis decriptio historico-geographica ecclesiarum Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis. Gniezno 1888

Kowalski Zbigniew Maurycy, Dwa Jubileusze. Czerwonak 2003

Kozierowski Stanisław, Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej. T. 1, Poznań 1916

Kozierowski Stanisław, Schematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej. Poznań 1935.

Kozłowski Jerzy, Wielkopolska pod pruskim zaborem 1815 – 1918. Poznań 2004

Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego w obrębie niemieckiego państwa... R. 1, 1896 – 1897. Oprac. J. Jaworski. Berlin 1897

Księga adresowa gospodarstw rolnych województwa poznańskiego. Rok 1926. Poznań 1926.

Księga adresowa polskich właścicieli ziemskich W. Księstwa Poznańskiego. Poznań 1909

Kultura ludowa Wielkopolski. Pod red. Józefa Burszty. T. 1-3. Poznań 1960 -1967.

Laskowska Renata, Początki okupacji niemieckiej w Gminie Czerwonak. „Alternatywy” 2005 nr 5

Laubert Manfred, Die preussische Polenpolitik von 1772 – 1914. Krakau 1944

Łęcki Włodzimierz, Jaśkowiak Franciszek, Wielkopolska. Warszawa 1989

Łuczak Czesław, Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815 – 1918). Poznań 2001.

Łuczak Czesław, Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i Ziemi Łódzkiej (Kraj Warty). Poznań 1993.

Łuczak Czesław, Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939 -0 1945). Poznań 1996.

Łuczak Czesław, Przemysł wielkopolski w latach 1815 – 1870. Poznań 1959

Łuczak Czesław, Przemysł wielkopolski w latach 1871 – 1914. Poznań 1960

Łukaszewicz Józef, Opis historyczny kościołów parochialnych w daw-

nej diecezji poznańskiej. T. 1. Poznań 1858

Malinowski Tadeusz, Wielkopolska w otchłani wieków. Poznań 1985

Matelski Dariusz, Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919 – 1939. Poznań 1997

Mycielski Józef, Księga adresowa wszystkich miejscowości w W. Ks. Poznańskim. Poznań 1902

Nawrocki Stanisław, Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. wrzesień – październik 1939. Poznań 1966.

Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany. Pod red. Kazimierza Rymuta. t. 1-5, Kraków 1997 - 2003

Nickel Isolde S., Divided Loyalties. Vancouver 2005 (maszynopis)

Nowacki Józef, Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój. Poznań 1964

Okęcki Stanisław, Wyzwolenie Poznania 1945. Warszawa 1975

Olędry. Przestrzenie obok nas. Poznań 2006.

Olszewski Marian, Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu. Poznań 1973.

Ostrowski Adam (red.), Księga adresowa gospodarstw rolnych województwa poznańskiego. Rok 1926. Poznań 1926

Plater Ludwik, Opisanie historyczno – statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Poznań 1846, 1853

Poznańska Zofia, Kronika Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Czerwo-

naku. Czerwonak b.r. (rękopis).

Poznańska Zofia, Początki i historia „Papy” „Głos Czerwonaka” 1993 nr 8.

Poznańska Zofia, Rozbrojenie 500 Niemców w lutym 1945 roku. „Głos Czerwonaka” 1993 nr 2.

Poznański Mariusz, Gmina się buduje. Rozmowa z wójtem gminy Czerwonak... „Gazeta Poznańska” 2005, 11 stycznia.

Przegląd zabytków województwa poznańskiego. Poznań 1057

Puszcza Zielonka. Przewodnik turystyczny. Pod red. Michała Preislera. Czerwonak (i in.) 2005

Rezler Marek. Na skraju puszczy. Gmina Czerwonak w przeszłości, teraźniejszości i legendzie. Czerwonak 2006.

Rusiński Władysław, Osady tzw. olędrow w dawnym woj. poznańskim. Poznań 1939-Kraków 1947.

Ryfowa Anna, Działalność „Sokoła” polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech 1884 – 1914. Warszawa-Poznań 1976.

Skorowidz W.Ks. Poznańskiego. Poznań 1909

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 1, 4, 6, 8, 9, 11. Warszawa 1880 - 1890

Słownik historyczno – geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu. Cz. 1 – 3. Poznań 1982 - 1999

Słownik krajoznawczy Wielkopolski. Warszawa - Poznań 1992

Sobisiak Walerian, Rozwój latyfundium biskupstwa poznańskiego w XVI do XVIII wieku. Poznań 1960.

Szafran Helena, Miasto Poznań i okolica. Poznań 1959

Tajemnicza Wielkopolska. Pod red. Zygmunta Roli. Poznań 2000.

Topolski Jerzy, Wielkopolska poprzez wieki. Poznań 1999

Verzeichniss sämmtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen. Posen 1845

Werner A., Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen. Posen 1898

Wielkopolska (1815 – 1850). Wybór źródeł. Oprac. Witold Jakóbczyk. Wrocław 1952

Wielkopolska (1851 – 1914). Wybór źródeł. Oprac. Witold Jakóbczyk. Wrocław 1954

Wielkopolska w świetle źródeł historycznych. Wybór tekstów źródłowych. Poznań 1958

Wojtkowski Andrzej, Bibliografia historii Wielkopolski, t. 1 – 2. Poznań 1938 – 1994

Wybór tekstów do dziejów kultury Wielkopolski. Poznań 1982.

Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Pod. red. Z. Pawlaczuka. Gdańsk 1996.

Zięba Henryk, Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych 1848 – 1945. Poznań 1989

Złota Księga Sokoła Poznańskiego. Poznań 1936.

Żurowski Stanisław, Papiernictwo wielkopolskie do połowy XVIII wieku. „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, 1964.

Prasa

„Alternatywy”

„Gazeta Poznańska”

„Głos Czerwonaka”

„Głos Wielkopolski”

„Kronika Wielkopolski”

„Kurier Poznański”

„Merkuriusz”

„Miesięcznik Kościelny”

„Nasza Winnica”

„Nowy Kurier”

„Obywatel”

„Przewodnik Katolicki”

„Tygodnik Literacki” (1843)

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY Z CZERWONAKA I OKOLIC

Według ustaleń Tadeusza Piszczka

Lista członków koła ZboWiD w Czerwonaku, 18 II 1968

Antoniak Andrzej, ur. 1900 w Czerwonaku

Banach Wincenty, ur. 1900 w Czerwonaku

Gajewski Jan, ur. 1889 w Czerwonaku

Krakowski [Krąkowski ?] Edward, ur. 1899, zam. w Owińskich

WYKAZ MIESZKAŃCÓW CZERWONAKA, POWOŁANYCH DO SŁUŻBY W ARMII NIE- MIECKIEJ PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

Antkowiak	Antoni
Bayer	Józef - poległ
Becher	Paweł
Borkowski	Franciszek
Domański	Józef
Drozdowski	Ignacy
Dudziński	Franciszek
Dudziński	Marceli - poległ
Dudziński	Szczepan
Finzel	Franciszek
Franowski	Feliks - poległ
Franowski	Maksymilian - poległ
Franowski	Walenty - poległ
Fraszewski	Wincenty
Gajewski	Jan - ranny
Gajewski	Jan - poległ
Gajewski	Kazimierz
Gajewski	Ludwik - ranny
Gajewski	Michał - poległ

Gajewski	Piotr
Garniec Mieczysław	
Gryska	Franciszek
Grzechowiak	Franciszek
Hypki	Józef - poległ
Hypki	Michał
Jagięła	Antoni
Jagięła	Władysław
Jakubowski	Józef
Jakubowski	Stanisław
Jakubowski	Władysław
Jarmuszkiewicz	Józef
Jaront	Wojciech
Jarzemkowski	Roman - ranny
Jeżewski	Stanisław
Joszek	Feliks
Joszek	Marcin
Kasprzak	Franciszek - dostał się do niewoli
Kaszarek	Ignacy
Kazimierski	Wincenty - ranny
Krause	Józef
Krause	Kazimierz
Krause	Roman - poległ
Krause	Stanisław
Krepski	Franciszek
Kulczyński	Ignacy
Lange	Kazimierz
Lewandowski	Tomasz
Lisiecki	Franciszek
Łakomy Marcin	
Magdziarz	Jan
Mańczak	Adam - poległ
Matuszewski	Stefan
Michalak	Andrzej - poległ
Michalak	Franciszek - dostał się do niewoli

Michalak	Józef - ranny
Michalak	Stanisław
Michalak	Wacław - poległ
Michalak	Wincenty - poległ
Mikołajewski	Wincenty - ranny
Niemier Ludwik	
Niemier Marceli	
Nowaczyk	Franciszek - dostał się do niewoli
Nowak	Marceli
Nowak	Stanisław
Nowak	Władysław
Nowicki	Władysław
Pacholski	Józef
Paszkiewicz	Stanisław - ranny
Piechowiak	Józef - dostał się do niewoli
Pielarczyk	Franciszek - poległ
Rauchut	Jan
Schuba	Paweł
Sitek	Stanisław
Stachowiak	Jan - poległ
Stachowiak	Marcin
Stachowiak	Michał
Stachowiak	Piotr
Stachowiak	Stanisław
Stachowiak	Szczepan - poległ
Stachowiak	Walenty
Stachowiak	Wincenty
Stachowiak	Wojciech
Stelmach	Tomasz - poległ
Stelmach	Stanisław
Stelmach	Walenty
Styczyński	Antoni
Styczyński	Maksymilian
Szymański	Franciszek
Szymański	Michał

Tomczak	Antoni
Tomczak	Franciszek
Tomczak	Jan
Wawrzynkiewicz	Franciszek - poległ
Wawrzynkiewicz	Józef
Wawrzynkiewicz	Ludwik
Wawrzynkiewicz	Michał
Wawrzynkiewicz	Walenty - ranny
Wichtowski	Marcin
Winiarski	Jan - ranny
Zagrodzki	Jan
Zagrodzki	Józef
Zagrodzki	Piotr
Zagrodzki	Stanisław
Zgoła	Czesław - ranny
Zgoła	Franciszek - dostał się do niewoli
Zgoła	Stanisław
Zimecki	Antoni

Lista sporządzona przez Michalaka, 31 marca 1918 roku.